



SKAZANA NA WYGNANIE

SKAZANA NA WYGNANIE
Dzieje Kodnia i Sanktuarium

Ks. Tomasz Krzesik

**SKAZANA
NA WYGNANIE**
Dzieje Kodnia i Sanktuarium

KODEN – LUBLIN 2002

Wydano nakładem własnym Autora
przy udziale
Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



109989

222.931:264-72(438)
IVA.1:XVB.2.1C

Na okładce
wizerunek Matki Bożej Kodeńskiej
fot. Grzegorz Imański

Fotografie
ze zbiorów Archiwum Klasztoru w Kodniu oraz Autora

Skład komputerowy
ks. Tomasz Krzesik

Korekta
Anna Kistelska

Łamanie komputerowe
Hanna Maria Piekarz

Druk
Oficyna Wydawnicza Wojewódzkiego Domu Kultury
ul. Dolna Panny Marii 3, 20-010 Lublin, tel. 0 prefix 81 532 42 07, fax 532-37-75
<http://www.wdk.lublin.pl> e-mail: wdk@ismedia.pl

PRZEDMOWA

Księga dziejów Kodnia – tak można by nazwać pracę ojca Tomasza Krzesika, która trafia do rąk czytelników w momencie bardzo wyjątkowym. Kontekst ukazania się tej książki to podwójny jubileusz świętowany przez mieszkańców Kodnia: Jubileusz 75 lat od powrotu Cudownego Wizerunku Matki Bożej z wygnania oraz Jubileusz 75 lat od przybycia do Kodnia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – Zgromadzenia Zakonnego, do którego należy autor tej książki.

Praca jest dziełem pionierskim, gdyż pośród wielu opracowań zagadnień szczegółowych dotyczących Kodnia i jego historii, brakuje niestety kompleksowego ujęcia tematu, które byłoby jednocześnie swoistym kompendium wiedzy na temat historii naszego grodu. Autor podejmuje próbę takiego właśnie ujęcia tematu. Jego książka jest swoistym podręcznikiem historii Kodnia.

Myślę, że lektura tej książki będzie sposobnością do niejednej refleksji zarówno na płaszczyźnie religijnej, jak i na innych płaszczyznach życia.

Oddając tę książkę do rąk czytelników, Autor zaprasza nas do zasmakowania w historii naszej osady, zachęca do poznania tej historii, do poznania korzeni z których wyrastamy i pokochania miejsca w którym żyjemy.

Dziękuję Autorowi za wkład pracy, a Czytelnikom życzę pożytecznej i miłej lektury.

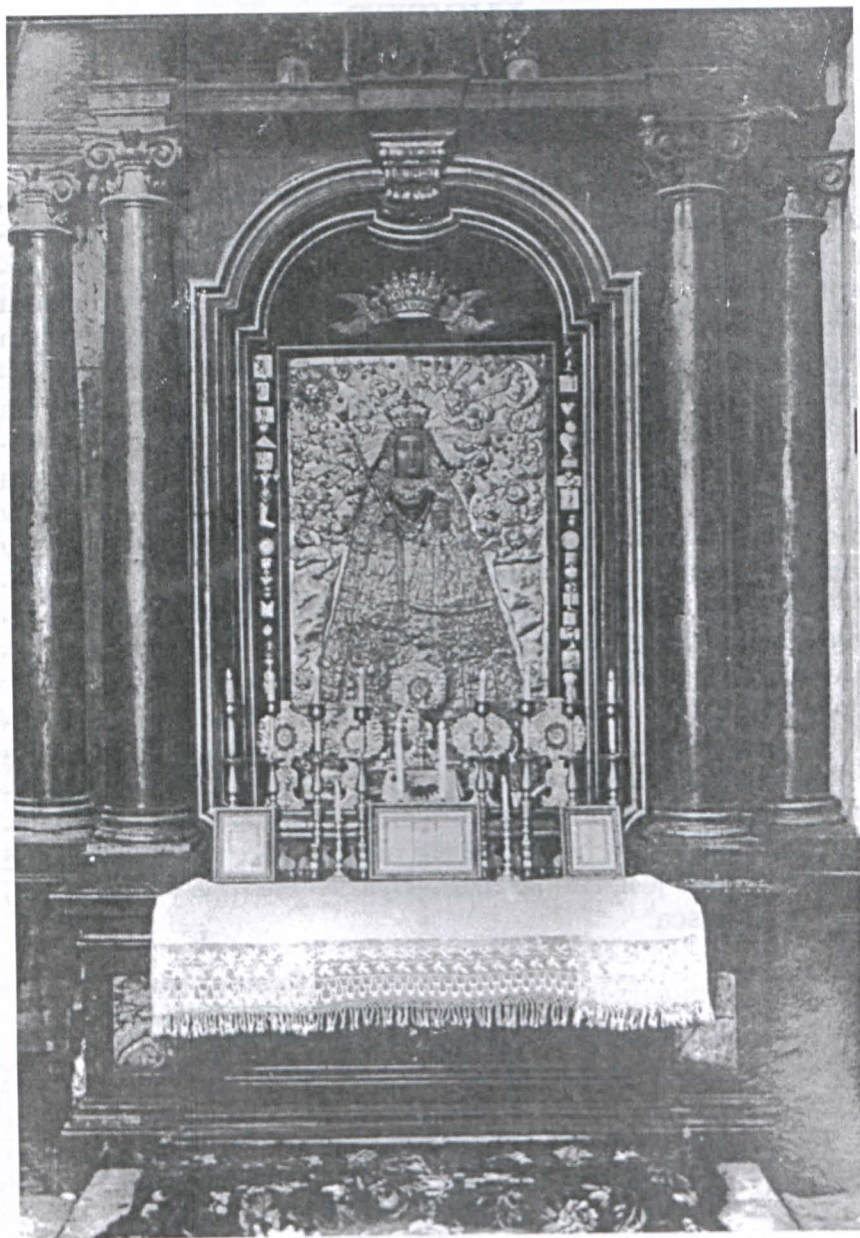
Wójt Gminy Kodeń
mgr Ryszard Zań

WSTĘP

Działo się to nie tak dawno, wszak żyją jeszcze pośród nas ci, których wspomnienia ogarniają te chwile, które chcemy upamiętnić przygotowując tę pracę. Nie jest to praca historyka, ale reportera, widza, popularyzatora, kogoś kto szukając odpowiedzi na nurtujące go pytania odnalazł to czego szukał i pragnie o tym opowiedzieć. Snując refleksję nad tajemnicą tego miejsca zastanawia nas to, jakby Kodeń dziś wyglądał, gdyby w 1927 roku nie powrócił Obraz Madonny Gregoriańskiej z wygnania do Częstochowy? Tak przecież mogło być: mógł znaleźć się na zamku w Krasiczynie, mógł pozostać w Warszawskiej Archikatedrze. Czy Kodeń byłby takim miejscem szczególnym jak to jest dziś? Czy Kodeń to nie miejsce wybrane, naznaczone tajemnicą rzeczywistości nadprzyrodzonych obecnych w życiu człowieka? Odpowiadajmy sobie na to pytanie czytając poniższe strony, chciejmy zachwycić się tym miejscem, chciejmy to miejsce pokochać.

Opowiemy o miejscu, którego dzieje wplecione są w wydarzenia narodowej historii, opowiemy o miejscu, w którego historię wplotła się obecność wizerunku Bożej Matki, jak mówią, z Rzymu papieżowi wykradzonej. Chcemy przybliżyć ludzi, namalować budowle, których dziś już nie ma, ale chcemy opowiedzieć także o tym co jest, o dniu dzisiejszym, o tajemnicy tego szczególnego miejsca.

*o. Tomasz Krzesik
Misjonarz Oblat Maryi Niepokalanej*



Obraz Matki Bożej Kodeńskiej na Jasnej Górze

Część pierwsza GDY POWRACAŁA MATKA

1. Dlaczego mówimy o „jakimś” powrocie?

Był rok 1927 – wrzesień, w Kodniu poruszenie. Wydawać by się mogło, że cała Ojczyzna skierowała swój wzrok na to miejsce. Królowa tej ziemi powracała z wygnania. Uroczystość powrotu Cudownego wizerunku Królowej Podlasia do Kodnia zapisała się w sercach i pamięci mieszkańców. Nieliczni z nich żyjący do dziś zabiorą głos na kartach tej książki, aby opowiedzieć, co widzieli, co czuli, jak to było, aby opowiedzieć, co słyszeli od innych.

Odpowiedzmy jednak dlaczego mowa o powrocie. Jeżeli jest powrót to była rozłąka, opuszczenie z wyboru, z wolnego wyboru albo z przymusu, z nakazu, z konieczności.

Królowa Ziemi Podlaskiej opuszczała swój lud z rozkazu Cara 2 sierpnia 1875 roku. Żołnierze kozaccy z gubernatorem Gromeką na czele zabierali obraz z Kodnia przy cichej i bolesnej modlitwie duchowieństwa i ludu podlaskiego¹. Na rozkaz gubernatora żołnierze zdjęli obraz z ołtarza i zapakowali do skrzyni. Skrzynię wrzucono na wóz i pod eskortą wywieziono na stację kolejową i dalej do Częstochowy. W rozkazie zaznaczono, by obraz był wywieziony bez żadnych oznak czci².

Wydanie cudownego obrazu zakonnikom częstochowskim nastąpiło w poniedziałek, dnia 2 sierpnia 1875 r., w obecności gubernatora rosyjskiego, przy drzwiach zamkniętych świątyni, aby naród nie patrzył na zbrodnię zabijania cudownego obrazu do paki. Wojsko z kozakami rozstawione przy kościele i na ryn-

¹ Por. A. Matura: Opis-Sprawozdanie dla Ks. Bpa Kraszewskiego o Kodniu, mps, Kodeń 1983 r., s. 4.

² Por. J. Jastrzębski: Kodeń, Szkic historyczny parafii katolickiej, mps, Grotniki 1985, s. 18.

ku czuwało i było rękojmą spokoju i bezpieczeństwa rządowej egzekucji w kościele, której przewodniczył sam Gubernator. Ważna i nader ciekawa była chwila, kto z obecnych wyjmie obraz cudowny z ołtarza i zanieś go do przygotowanej paki. Po odsłonięciu obrazu wszyscy uklękli i gubernator się żegnał, lecz z klęczących nikt nie wstawał, nie miał ochoty kończyć swej modlitwy, a tym mniej dać hasło do tej hańbiącej roboty. Delegaci klęczeli, modlił się dozór kościelny, administrator Huszczy ks. Jackowski również klęczał i modlił się i zdawało się, że stan taki nie zdecydowania się wszystkich będzie trwał długo. Gromeka za plecami zatopionych w modlitwie, suchym kaszlem budził ich z religijnego zachwyty i bardzo jasno dawał znać, że on nie ma czasu i nie po to tu wszedł, aby się modlić, lub patrzeć na klęczących. Rozgniewany tym zachowaniem się i bezczynnością wszystkich naprzód wezwał imiennie ks. Jackowskiego, jako «nastojatiela» i dotychczasowego gospodarza tego miejsca, aby on wyjął obraz matki Bożej z ołtarza. Lecz gdy ks. Jackowski odpowiedział, że tego nie śmie uczynić, Gromeka zwrócił się do delegatów biskupa, aby oni to dokonali, jako wysłannicy, do spełnienia rozkazu władzy rządowej i biskupa. Ks. kanonik Antulski wówczas odrzekł śmiało, że oni są tylko delegatami biskupa, do asystowania czynności oddania obrazu Ojcom Paulinom częstochowskim i do spisania na miejscu odpowiednich protokołów, nie zaś do pracy za ciężkiej na ich podeszły wiek i nieodpowiedniej ich stanowisku. Tak wy, panowie, weźcie sobie to co wasze, rzekł Gromeka do klęczących Paulinów, wskazując ręką na ołtarz. Wam Najjaśniejszy Pan oddał ten obraz, a wasza władza wam zabrać go stąd kazała, więc zabierajcie to bez żadnych tłumaczeń, bo słuchać tego nie mam czasu. I my też przybyliśmy tu, aby zabrać obraz wyjęty z ołtarza, odrzekli zakonnicy, ale wydobywać go nie mamy żadnego rozkazu, zresztą, aby wyjąć ten obraz potrzebni są rzemieślnicy. Gromeka trząsł się ze złości, jak w febrze, a kaszel suchy jeszcze bardziej go dusił. Nie było czasu do namysłu, ani tym bardziej na bezowocne dysputy i trudno było do tej czynności przywołać rzemieślnika. Więc gubernator rozkazał czterem swoim strażnikom i ci natychmiast wskoczyli na ołtarz, z wielkim trudem oderwali ogromną ołta-

rzową ramę złożoną i nie mogąc takowej utrzymać w rękach, upuścili na ziemię, tak że rozbiła się na dwie części. Potem już łatwo dostali sam obraz i zanieśli go do przygotowanej paki. (...) Pakę z obrazem wynieśli strażnicy na przygotowany wóz jednokonnny, stojący przed kościołem. Na drugiej furmance usiedli zakonnicy, na trzeciej zajął miejsce naczelnik żandarmów okręgu białskiego, ze swym pomocnikiem, na czwartą wskoczyli strażnicy i w tym porządku, tabor ten, otoczony konnicą kozackich Tatarów, ruszył w drogę do stacji białskiej wyciągniętym kłusem³.

Po wywiezieniu obrazu na Jasną Górę sprzęty stanowiące wyposażenie świątyni wywieziono do różnych bliższych i dalszych parafii. Ołtarz główny znalazł się aż we wsi Kadzidło na Kurpiach, a ołtarz z kaplicy Matki Bożej Krasińscy wywieźli do Opinogóry. Świątynia kodeńska zamieniona została na cerkiew prawosławną. Staraniem hrabiny Krasińskiej, ówczesnej właścicielki Kodnia, car pozwolił w 1884 roku na wybudowanie kościoła katolickiego w Tuczej i tam powstała parafia, do której przyłączono Kodeń⁴.

2. Matka wraca do dzieci

Zdawać by się mogło, że niezwykła osobistość przemierza drogi naszej Ojczyzny, skoro tak dostojny komitet powołano, aby patronował owemu powrotowi. Rzeczywiście osobistość, rzeczywiście godna pokłonu nawet najwyższych dostojników państwa, bo i tacy zapragnęli złożyć hołd Matce powracającej z wygnania. Na czele komitetu stanął pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, a za nim sami co zacniejsi mężowie i obywatele Ojczyzny: Aleksander Kardynał Kakowski, Arcybiskup Warszawski; August Kardynał Hlond, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas Polski; Książe Adam Sapieha, Arcybiskup Metropolita Krakowski; Czesław Sokołowski, Biskup Sufragan Podlaski; Ksiądz Infułat Karol Dębiński, Prałat Kapituły Katedralnej Podlaskiej; Ksiądz Tadeusz

³ VSM, s. 35-36;

⁴ Por. tamże, s. 18.



Matka Boża Kodeńska

Osiński, Prałat Kapituły Katedralnej Podlaskiej; Ksiądz Stanisław Tuz, proboszcz parafii Biała-Wola; pan Maciej Rataj, Marszałek Sejmu; pan Wojciech Trampczyński, Marszałek Senatu; pan Marszałek Józef Piłsudski, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych; pan Gustaw Dobrucki, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; pani Maria Rodziewiczówna; Księżę Paweł Sapieha senior; Księżę Eustachy Sapieha; Hrabia Edward Krasiński; pan Stanisław Turczyński, Dyrektor Zbiorów Państwowych; pan Zygmunt Rokowski, konserwator; pan profesor Jan Rutkowski; pan Wacław Tuz, Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej; pan Stanisław Lewicki⁵.

To święto zapamiętało wielu mieszkańców Kodnia i całego Podlasia, było to świętowanie dzieci, do których po pięćdziesięciu dwóch latach powracała ukochana Matka.

3. Pochód ku swoim

Rano 18 sierpnia o godzinie 10⁰⁰ wyruszył pochód z obrazem z katedry siedleckiej do kościoła Świętego Stanisława w Zbuczynie. W pochodzie podążał dumny z osiągnięcia swego celu biskup Henryk, ordynariusz siedlecki i pewnie nie bez wzruszenia rozważał w swym sercu to wszystko przez co musiał przebrnąć, aby ukochana Matka mogła powrócić do swoich, do swojej umiłowanej ziemi, na Podlasie, do swojej stolicy, do Kodnia.

Najpierw Sapiehowie, którzy osiedlili się po opuszczeniu Kodnia w Krasie, rozważali możliwość przewiezienia Cudownego Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej z Częstochowy i umieszczenia go w kaplicy zamkowej w Krasie. Ustalono datę uroczystego przewiezienia na 2 sierpnia 1914 roku w Uroczystość Matki Bożej Anielskiej. Te plany zakłócił jednak wybuch wojny i Matka Boża nadal pozostawała w Częstochowie⁶.

Po wojnie nowy biskup wskrzeszonej po kasacie diecezji podlaskiej, swój wzrok skierował na Kodeń jako na pierwsze i szczególnie miejsce, które dawniej było centrum wiary ludu podlaskiego. Biskup Henryk Przeździecki poczynił starania aby odzyskać

⁵ Por. KM, s. 86-87; zob. VSM, s. 94.

⁶ Por. tamże, s. 61.

obraz z Częstochowy. Ciągłe jednak o pozyskaniu obrazu dla Kraciszyna myśleli Sapiehowie. Zwyciężył Kodeń i w grudniu 1926 roku biskup Przeździecki przewiózł obraz z Częstochowy do Warszawy, gdzie zajął się nim pan profesor Jan Rutkowski. Profesor z niezwykłą pieczołowitością pochylał się nad obrazem aby przywrócić go do pierwotnego wyglądu⁷.

Wizerunek Matki Bożej Kodeńskiej po ukończonej konserwacji umieszczono w kaplicy zamku królewskiego w Warszawie. Tu zaś przed cudownym wizerunkiem miały miejsce dwie szczególne uroczystości: pierwsza 25 stycznia 1927 roku, wręczenie biretu kardynalskiego J.E.Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu Lauri'emu, a druga w dzień świętych Piotra i Pawła, nałożenie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej biretu kardynalskiego Prymasowi Polski, Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu Augustowi Hlondowi⁸.

Jak wspomina ojciec Kowalski (...) gdy na uroczyste majowe nabożeństwo Matka Najświętsza przeniesiona została do katedry warszawskiej, wtedy trzeba było przyjść długo przed rozpoczęciem nabożeństwa, by znaleźć miejsce w katedrze, tak było przez cały maj i dłużej. Byliśmy na tym nabożeństwie majowym w katedrze warszawskiej. Morze głów, a nad tą falą ludzką słodkie oblicze Bogurodzicy. I śpiewały te tłumy warszawskie z rozrzewnieniem: Królowo Kodeńska, módl się za nami. I co dzień, od rana do wieczora, wierni oblegali ołtarz Matki Boskiej Kodeńskiej tonący w kwiatach, widzieliśmy ich setki w różnych porach dnia, i wśród kwiatów płonęły świece, a z wonią kwiatów unosiły się do Matki Najświętszej gorące modły, prośby i łzy cierpiącej ludności stolicy. I wdzięczność tego ludu przybierała zewnętrzną postać w licznych wotach ofiarowanych codziennie do Cudownego Obrazu⁹.

Na Podlasiu trwały przygotowania na przyjęcie powracającej Matki. Pierwsze ustalenia mówiły, że po nałożeniu biretu kardynalskiego Arcybiskupowi Hlondowi, Obraz miał wyruszyć w kierunku Mińska Mazowieckiego, a dalej do Siedlec i Kodnia, gdzie

⁷ Por. tamże, s. 61-63.

⁸ Por. tamże, s. 63-64.

⁹ Tamże, s. 63-64.

oczekiwano na Obraz 4 września. Plany uległy zmianie, nieznane są przyczyny takiego obrotu sprawy, ale wiadomo, że Ksiądz Biskup Przeździecki przewiózł Obraz z Warszawy do Siedlec nocą z 4 na 5 lipca 1927 roku¹⁰.

4. Uroczysta peregrynacja

18 sierpnia, godzina 10⁰⁰ rano. Obraz wyrusza z katedry siedleckiej do kościoła świętego Stanisława w Zbuczynie. 19 sierpnia, godz. 10⁰⁰ rano w uroczystym pochodzie Obraz podąża do kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Krzesku. 20 sierpnia, godz. 10⁰⁰ rano, Obraz z Krzeska przeniesiony zostaje do kościoła św. Mikołaja w Międzyrzecu. 21-23 sierpnia – w obecności Cudownego Obrazu urządzone są nabożeństwa i nauki dla wiernych w Międzyrzecu. 24 sierpnia, godz. 8⁰⁰ rano, Obraz podąża z Międzyrzeca do Kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Białej Podlaskiej. 25-27 sierpnia – podobnie jak w Międzyrzecu odbywają się nabożeństwa i nauki dla wiernych. 28 sierpnia, godz. 10⁰⁰ rano – Obraz podąża do kościoła Przemienienia Pańskiego w Horbowie. 29 sierpnia, godz. 8⁰⁰ rano – uroczysty pochód Obrazu do kościoła Trójcy Przenajświętszej w Terespolu.

1 września, godz. 9⁰⁰ rano – przeniesienie Obrazu do świątyni obrządku wschodniosłowiańskiego w Terespolu; po południu o godz. 4⁰⁰ powrót do kościoła Trójcy Przenajświętszej. 2 września – nabożeństwa i nauki dla wiernych w kościele Trójcy Przenajświętszej w Terespolu. 3 września, godz. 9⁰⁰ rano – Obraz wyrusza z Terespolu w kierunku Kodnia. 4 września – Kodeń, godz. 10⁰⁰ rano – uroczysta procesja z Placencji do kościoła Św. Anny; godz. 11⁰⁰ – uroczysta suma¹¹.

5. Kodeń wita Matkę

Spotkanie wiernych czcicieli Matki Boskiej kodeńskiej nastąpiło na Placencji około godziny 6¹⁵ wieczorem. Przybywający

¹⁰ Por. tamże, s. 64-66.

¹¹ Por. tamże, s. 87-88.

Obraz witało około 25 tysięcy wiernych¹². Witali oni ukochaną Matkę. To dla Niej przybyły tutaj te liczne rzesze pątników i mieszkańców kodeńskiej parafii. Dla Niej na Placencji przygotowano ołtarz, który tonął w zieleni. Kiedy Wizerunek przybył na to miejsce, wzbiła się w niebo wielka ilość rac i ogni bengalskich¹³. Pada komenda: „Prezentuj broń” i artyleria oddaje honory. Niebo przeżywa 16 strzałów, to salwa honorowa na cześć Królowej tej ziemi – Królowej Podlasia¹⁴.

Nie wszyscy pątnicy znaleźli nocleg pod dachem. Kilkanaście tysięcy pielgrzymów nocowało pod gołym niebem, a wielu spośród nich poranną toaletę robiło na brzegu Bugu. Przez całą noc przybywali wciąż nowi pielgrzymi¹⁵.

Gdy się zbliżał Obraz do Kodnia, na stacji Stradecz za Bugiem wysiadł z pociągu arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha, potomek fundatorów kodeńskiej świątyni. Tym samym pociągiem przybyły kompanie pątników, których arcybiskup w procesji poprowadził piechotą, przy dźwiękach orkiestry z Brześcia, przez most pontonowy na Bugu. Kompania ta przybyła do Kodnia w chwili, gdy Obraz stawiano na wzniesieniu i huczały armaty¹⁶.

Obraz na całą noc pozostał na Placencji, wśród zieleni, otoczony rzeszą ludzi, którzy czcili swą Matkę i Królową śpiewem i zanosili do Niej swe korne prośby, swe żale, swoje wdzięczności¹⁷.

Od godz. 2⁰⁰ w nocy rozpoczęto odprawiać Msze Święte przed Cudownym Obrazem na Placencji. Przed 7⁰⁰ Mszę odprawił Ks. Bp Wojciech Owczarek, sufragan włocławski, po Nim Ks. Bp Czesław Sokołowski, sufragan podlaski, następnie Mszę Świętą w obrządku wschodniosłowiańskim odprawił Ks. Arkadiusz Ni-

¹² Według różnych źródeł było od 20-25 tysięcy wiernych zgromadzonych na przedmieściach Kodnia zwanych Placencją. Dziennik Podlaski podaje liczbę 25 tysięcy, zob: Dziennik Podlaski nr 21, Siedlce, niedziela 4 września 1927 r., s. 1.

¹³ Zob: Dziennik Podlaski nr 22, Siedlce, poniedziałek 5 września 1927 r., s. 1.

¹⁴ Por. KR1, s. 63.

¹⁵ Por. Dziennik Podlaski nr 22, Siedlce, poniedziałek 5 września 1927 r., s. 1.

¹⁶ KR1, s. 63.

¹⁷ Por. tamże, s. 63-64.

kolski z Terespolu w koncelebrze z ojcami Redemptorystami: Mikołajem Czarneckim¹⁸ i Grzegorzem Szyszkowiczem.

Szesnastoosobowy chór wykonał śpiewy liturgiczne. Po raz pierwszy od kasaty Unii rozległ się w Kodniu śpiew zanoszony do Boga w rycie wschodnim: *Módlmy się do Boga, Ojca naszego za jego Świątobliwość Ojca naszego Arcykapłana Powszechnego Piusa, Papieża Rzymskiego*¹⁹.

Największa fala pątników ściągnęła do Kodnia między godz. 7⁰⁰ i 9⁰⁰ w niedzielny poranek 4 września. Do Stradecza, po drugiej stronie Bugu ciągle przybywały przepełnione pociągi²⁰. Pielgrzymi przechodzili następnie Bug przez most pontonowy zbudowany przez I Kompanię 30 Batalionu 9 pułku Saperów pod dowództwem majora Ostrowskiego i kapitana Jankowskiego²¹.

¹⁸ Mikołaj Czarnetskij (1884-1959), biskup. Błogosławiony Mikołaj Czarnetskij urodził się 14 grudnia 1884 roku we wsi Semakivci (Ukraina Zachodnia). Po ukończeniu szkoły podstawowej i średniej wstąpił do Seminarium w Stanisławowie. W latach 1903-1909 mieszkał w Kolegium Ukraińskim w Rzymie i studiował na Urbanianum, gdzie uzyskał doktorat z teologii. Na kapłana został wyświęcony 2 października 1909 roku. W Seminarium w Stanisławowie uczył filozofii i teologii. W roku 1919 wstąpił do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Od roku 1926 pracował jako misjonarz wśród grekokatolików na Wołyniu. 16 stycznia 1929 roku został biskupem tytularnym Lebedo i wizytatorem apostolskim katolików ukraińskich Wołynia i Podlasia. Został konsekrowany na biskupa 18 lutego 1931 roku w kościele św. Alfonsa w Rzymie. Podczas okupacji sowieckiej w roku 1939 zostaje wygnany z Wołynia i przenosi się do Lwowa. Kiedy wielu Redemptorystów Prowincji Ukraińskiej, głównie celem kontynuowania studiów, przeniosło się do Polski, Błogosławiony nie opuścił swego ludu i pozostał we Lwowie, gdzie zmarł 2 kwietnia 1959 roku w wieku lat 75. Został pochowany na cmentarzu Kulparkiv. Wierni oraz znające go osoby nie miały żadnej wątpliwości, że śmierć Błogosławionego Mikołaja Czarnetskijego spowodowana została torturami podczas wieloletniego pobytu w więzieniach i obozach sowieckich. Od samego początku biskup był uważany za świętego i męczennika wiary katolickiej. Sławę jego świętości potwierdzają również liczne osoby, które nieprzerwanie modlą się przy jego grobie.

¹⁹ Por. tamże, s. 64.

²⁰ Por. Dziennik Podlaski nr 22, Siedlce, poniedziałek 5 września 1927 r., s. 1.

²¹ Por. tamże.

6. Niezapomniana procesja

Cudowny Wizerunek, po odnowieniu go przez profesora Rutkowskiego i po pobycie na Zamku Królewskim oraz w Katedrze Warszawskiej, został przewieziony do Siedlec przez Księdza Biskupa Przeździeckiego²². Przez pierwsze dni Obraz znajdował się w kaplicy Małego Seminarium, gdzie nawiedzany był przez licznych mieszkańców Siedlec. Tutaj też, w obecności Cudownego Wizerunku, odbyły się rekolekcje dla duchowieństwa diecezji podlaskiej, w których udział wzięło 60 kapłanów. W kaplicy, o której mowa, przed Cudownym Obrazem, Ks. Bp Ordynariusz, w niedzielę 10 lipca udzielił święceń kapłańskich diakonowi Piotrowi Aleksandrowiczowi. O godzinie 17⁰⁰, tego samego dnia, Obraz został przeniesiony do kościoła katedralnego, gdzie odśpiewano Litanię Loretańską, Ks. Prałat Ryster odczytał list pasterski wydany na okoliczność powrotu Cudownego Wizerunku, a orkiestra wojskowa wykonała utwór: „Stabat Mater” Rossiniego²³.

*Tymczasem około południa zasępiło się niebo, zaczął padać uprzedzie niezbyt ulewny, ale przewlekły deszcz, taki deszcz, który suchej nitki nie zostawia na nikim, jednym słowem, zapowiadała fatalna pogoda. I pytał mimowolnie każdy: Co będzie z pochodem? Czy się odbędzie? Czy może wypadnie go odłożyć? (...) Jeszcze na kwadrans przed piątą, deszcz lał, wierni przybywali co chwila, coraz ich więcej, zalegli cały plac przed pałacem biskupim i zapelnili ulicę Kościuszki. Poczęto zdejmować Cudowny Obraz; za chwilę wyniesiony został z kaplicy i wszystkich ogarnęło miłe zdziwienie, gdyż deszcz ustał prawie momentalnie, a choć niebo pozostało zasępione, ani kropla wody nie spadła na święty Obraz, który tymczasem umieszczony został na gustownie przybranych noszach – i ruszył orszak uroczysty ulicami: Kościuszki, Warszawską, Wojskową, Katedralną (...)*²⁴.

W Katedrze Matka Boża Kodeńska pozostała do 18 sierpnia 1927 r. W 52. rocznicę wywiezienia Obrazu z Kodnia – 2 sierpnia,

²² Por. Wiadomości Diecezjalne Podlaskie, Rocznik IX, Siedlce 1927 r., s. 251.

²³ Por. tamże, s. 251-252.

²⁴ Tamże.

uroczyste nabożeństwo celebrował Ks. Abp Piotr Mańkowski, a kazanie wygłosił Ks. Bp Przeździecki. W dniach od 13-16 sierpnia odbywały się nabożeństwa i nauki głoszone przez Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, które bezpośrednio poprzedziły przeprowadzenie Obrazu z Siedlec do Kodnia²⁵.

W dzień wyprowadzenia Cudownego Wizerunku przed katedrą zgromadziły się tłumy wiernych. Przeszło pięćdziesiąt chorągwi kościelnych, liczne feretrony, organizacje społeczne ze swymi sztandarami: Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Związek Pracowników Miejskich, Zawodowy Związek Kolejowy, cieśle, stolarze, szewcy, mularze, rzemieślnicy, wędliniarze i Straż Pożarna. W procesji wzięło udział około stu kapłanów z diecezji podlaskiej, lubelskiej i archidiecezji warszawskiej. W pochodzie uczestniczyło około 50 tysięcy ludzi, a do marszu przygrywały cztery orkiestry²⁶.

*Przed katedrą oczekiwał wóz, przybrany w kilimki podlaskie, zieleń i kwiaty, zaprzężony w sześć koni, na uprząży, łaskawie udzielonej przez Pana prezydenta Rzeczypospolitej, herby państwowe; konie prowadzi młodzież ze Starej Wsi, ubrana w stroje krakowskie*²⁷.

7. Zbuczyn

Licznie zgromadzeni ludzie nie tylko ze Zbuczyna. Duża grupa wiernych przybyła z Trzebieszowa wraz ze swymi duszpasterzami: Ks. Proboszczem Bolesławem Krasuskim i Ks. Wikariuszem Feliksem Augustyniakiem. Jeden z ojców Oblatów wygłosił naukę, 48 osób przystąpiło do Sakramentu Bierzmowania. Wraz z Obrazem przybył do Zbuczyna Ks. Bp Przeździecki. Ks. Kanonik Andrzej Olędzki przemawiał do swych parafian i wszystkich zgromadzonych o historycznym znaczeniu dla Polski Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej²⁸.

²⁵ Por. tamże, s. 306.

²⁶ Por. tamże, s. 307-308.

²⁷ Tamże, s. 307.

²⁸ Por. tamże, s. 309-310.

8. Krzesk

Zamigotało w dali. To chorągwie, idące na czele pochodu, a za nimi w majestacie wylania się z promieni słonecznych, wysoko nad głowami idących, Obraz Święty, ciągniony przez sześć białych rumaków pana Marchockiego, szambelana papieskiego, właściciela majątku Krzesk²⁹.

Mieszkańcy Krzeska wyszli naprzeciw, na spotkanie Obrazu i oczekiwali Go w Zawadach, tam nastąpiło powitanie. Ks. Proboszcz Edward Jabłoński złożył obietnicę miłości i wierności Matce Najświętszej³⁰.

Wśród pątników była staruszka 70-letnia, która na tydzień przed wywiezieniem Obrazu z Kodnia, to jest przed pięćdziesięcioma dwoma laty, brała ślub w kościele kodeńskim i dobrze pamiętała tę bolesną chwilę, kiedy na rozkaz gubernatora wpadli strażnicy do kościoła, wyrwali z ołtarza Obraz, włożyli do paki, jak zbrodniarza jakiego do więzienia, powieźli do Częstochowy. Szła z Siedlec piechotą do Kodnia, szczęśliwa, że dożyła tej chwili radosnej, że Matuchnę Niebieską znów ujrzy w Kodniu, w tym samym kościele, gdzie ją przed laty oglądała³¹.

9. Międzyrzec Podlaski

O rannej porze 20 sierpnia z kościoła Świętego Józefa wyruszyła procesja, około dwa tysiące osób. Za cel obrali sobie oddaloną o 10 kilometrów Krzewicę. Tam chcą spotkać się z Matką Bożą. Po drodze dołączyła do nich grupa z Mostowa ze swoim proboszczem. Natomiast do Międzyrzeca przybywają grupy z Polskowoli, Drelowa, Kolembrod i Witoroża, aby wraz z pozostałą w mieście ludnością wyruszyć około godziny 14⁰⁰ ku rogatom miejskim na powitanie Cudownego Obrazu. Ten pochód mógł liczyć około 4 tysiące ludzi.

Obraz umieszczono w głównym ołtarzu kościoła Świętego Miłojaja. Największa ilość wiernych zgromadziła się przy Obrazie

²⁹ Tamże, s. 311.

³⁰ Por. tamże.

³¹ Tamże, s. 311.

w niedzielę 21 sierpnia. Kroniki mówią o 15 tysiącach, podobnie we wtorek 23 sierpnia w przeddzień wyprowadzenia Cudownego Obrazu z Międzyrzeca do Białej. Nauki dla wiernych, nabożeństwa okolicznościowe, sakrament Bierzmowania, który w tych dniach przyjęło 220 osób, to wszystko pozostawiło niezapomniane wspomnienia wśród wielu mieszkańców miasta³².

We wtorek, 23 VIII, według świadectwa rodziców (z Krynic, parafia Mostów), czteroletnie ich dziecko, sparaliżowane i bezwładne od urodzenia, odzyskało jakoby częściowo władzę w rękach i nogach, co wielu cudowi przypisuje. Rzecz ta nie została sprawdzona³³.

10. Biała Podlaska

Na okoliczność przybycia Cudownego Obrazu do Białej Podlaskiej, bardzo precyzyjnie podzielono prace związane z urządzeniem uroczystości. Powołano do życia specjalne komitety: żywnościowy, który pod wodzą Narodowej Organizacji Kobiet i Koła Polek miał przygotować dla pielgrzymów tanie, gorące jedzenie i herbatę; komitet kwaterunkowy pod zarządem inspektora szkolnego pana Krupczaka, miał przygotować w mieście noclegi dla księży i pątników; komitet sanitarny pod opieką doktora Domańskiego. Dr Domański przygotował wóz sanitarny, który podążał z pielgrzymami od Międzyrzeca do Kodnia. Inną inicjatywą wspomnianego doktora, którą odnotowuje kronikarz, były liczne stacje ze zdrową wodą do picia na trasie przejścia pielgrzymów³⁴.

(...) Dla księży zostało przygotowane w mieście 70 miejsc, życzliwie zaofiarowanych, zaś dla pielgrzymów zostały przygotowane dawne koszary przy ulicy Brzeskiej. Słomę dla pątników do koszar ofiarował Kazimierz Książę Mirski z Woronica. (...) Chór, złożony z 50 osób rozpoczyna śpiew, lecz tu tłumy zebranego ludu na widok zbliżającego się Obrazu płaczem swojej radości

³² Por. tamże, s. 312-313.

³³ Tamże, s. 314.

³⁴ Por. tamże, s. 313.

głuszą potężną pieśń³⁵, a śpiewakom też w oczach tży błyszczą, i pieśń urywa się, bo rozrzewnienie tamuje głos w piersi³⁶.

We wsi Sławocinek, w odległości 3 km od Białej, ustawiono bramę powitalną, przy której zgromadziły się rzesze wiernych, dziesiątki chorągwi, feretronów z Białej, Woli, Łomaz. Zgromadziło się 20 tysięcy ludzi. W procesji podąża orkiestra bialskiej Straży Ogniowej w trzech oddziałach: z Białej, Łukowca i Swór, oddział Strzelca, Harcerze, Kółko Rolnicze z Białej Podlaskiej, Cechy rzemieślnicze z grubymi świecami woskowymi, Sądownictwo, Urzędy, Stowarzyszenia, Młodzież Chrześcijańska, Koło Polek, Narodowa Organizacja Kobiet, Siostry Miłosierdzia, dzieci z ochronki, Stowarzyszenie Sług Świętej Zyty³⁷. Biją radziwiłłowskie dzwony, ciężki feretron z Obrazem ważący 200 kilo zdejmowany jest z rydwanu i na ramionach Podlasiaków wznosi się ponad głowami podążając do świątyni. Kapłani zasiadają do konfesonów, przemawia Arcypasterz, ojcowie Oblaci głoszą po kilka nauk dziennie. Obraz przebywa w Białej przez 4 dni. W tym czasie, jak zanotował kronikarz, do Komunii Świętej przystąpiło 16 tysięcy ludzi³⁸.

Po ostatniej Mszy Świętej, odprawionej o godzinie 9⁰⁰ w niedzielę 28 sierpnia, przemówił proboszcz, ks. prałat Ludwik Romanowski, który ofiarował w imieniu parafii kielich mszalny i srebrne serce dla Kodnia. Dary te ufundowano z dobrowolnych składek mieszkańców Białej³⁹.

Chwila ciszy. To usuwają kwiaty od Obrazu Matki Bożej. Krzepkie dłonie obywateli bialskich zestawiają Obraz i biorą na ramiona. Obraz zdaje się płynąć nad ludem, a cały kościół gruchnął spontanicznym płaczem. Nie ma pieśni, nie ma słów, jeno żywiołowy płacz, jak olbrzymi organ łkający, napętnia świątynię. Sześć gniadych koni państwa Kuglerów, zaprzężonych do rydwanu, czeka przed kościołem. (...) Obraz ustawiono na wozie. Trąbka, komenda, chrzest broni, salwa i orkiestra odgrywa

hymn wojskowy. Pieśń: Serdeczna Matko i orszak rusza dalej, by się na noc zatrzymać w parafii Horbów, odległej o 16 kilometrów od Białej.

Na ósmym kilometrze za Białą na szosie widnieje brama triumfalna, a na kopcu przy szosie (...) stoi ubrany stolik z bochenkiem chleba i sól, dzieci gromadka i ludu liczna rzesza z panią Staniszewską i jej synem. To wieś i dwór Woskrzenice na swych zagonach chcą przywitać Cudowny Obraz⁴⁰.

11. Horbów

Obraz wniesiono do horbowskiej świątyni, którą na to święto pięknie ozdobiono. Zgromadzili się obok katolików liczni wierni prawosławni. Kronikarz zapisał, że przy wiciu wieńców, ozdabianiu kościoła, wzięły udział obok dziewcząt katolickich także dziewczęta prawosławne. Prawosławni wierni licznie gromadzili się na modlitwie przy Obrazie.

Chwila rozstania. Tu uczucie wzięło górę nad innymi względami. Choć Obraz już umieszczony na wozie, już zatoczone warty honorowe, konie mają ruszyć – napór staje się coraz większy. Co takiego? To ludność prawosławna ciśnie się, by swoim zwyczajem ucałować Obraz, «przyłożyć'sia k ikonie». Wyciągają chusteczki, by nimi dotknąć choć ramy Obrazu. Matka podnosi dziecię i przepycha się przez kordon warty. Nie puszczają jej. Zwraca się do jednego z bliżej Obrazu stojących kapłanów i, podając mu dziecię, błaga: «przyłóżte, przyłóżte joho nechaj jemu Bohorodyca błohosławyt». Kapłan czyni zadość jej prośbie, choć te «przyłożenia» czynią zamęt i opóźniają daleką drogę do Terespolu⁴¹.

12. Terespol

Od ostatniego przystanku do pokonania pozostały 23 kilometry. Na czas przejścia Obrazu, okoliczna ludność, także prawo-

³⁵ Pieśń, którą śpiewał chór to „Bogurodzica”

³⁶ Por. Wiadomości Diecezjalne Podlaskie, Rocznik IX, Siedlce 1927 r., s. 313.

³⁷ Por. tamże, s. 317.

³⁸ Por. tamże, s. 318.

³⁹ Por. tamże, s. 319.

⁴⁰ Tamże, s. 319-120.

⁴¹ Tamże, s. 321.

sławna zaniechała wszelkich prac, aby w ten sposób uczcić Matkę Bożą. Na drodze pochodu Obrazu zgromadzili się licznie mieszkańcy Malowej Góry, Nepli, Rokitna, Pratulina. W Wólce Dobryńskiej udekorowano wszystko, co było możliwe: wzdłuż drogi ustawiono brzoźki, drogę posypano zielenią, domy ozdobiono kili-mami, kwiatami, powywieszano obrazy, słupy telegraficzne ozdobi-ono chorągiewkami maryjnymi, papieskimi i narodowymi, pięknie udekorowano bramę triumfalną.

Obraz zbliża się do Kobylan, gdzie ma nastąpić spotkanie z mieszkańcami Tucznej i parafianami z Terespolu, którzy wyruszyli naprzeciw Obrazu. Do Kobylan przybyła także grupa z Brześcia licząca 5 tysięcy osób, a wraz z nimi orkiestra 35 Pułku Piechoty⁴².

Już są bliżej, widać już i białe komże kapłanów, i mitrę Arcypasterza i fiolety prałatów, którzy na zmianę towarzyszą Arcypasterzowi w jego pieszej pielgrzymce. Widać ponad tłumem wysoką postać posła z Podlasia, dra Stefana Łobacza, który jako rodak wsi nadbużańskiej Pawluki, pieszo od Międzyrzecza towarzyszy do Kodnia. Odzywają się dźwięki orkiestry 35 pułku piechoty, sztandary łączą się i pochód idzie dalej. A jaki on barwny! Oddział na rowerach liczy 30 cyklistów. Banderia, pluton wojskowy, harcerze, oddział Sokolic z Brześcia, bractwa, feretrony, chorągwie, długi szereg kapłanów, Pasterz diecezji, dzieci z kwiatami, oddział Sokołów, w końcu i rydwan z Cudownym Obrazem, a za Nim niezliczona moc ludu! Takie liczne rzesze, że ci którzy byli w Białej na tych uroczystościach, twierdzą nawet, iż w Terespolu większe zgromadzenie⁴³.

Obraz umieszczono w głównym ołtarzu, pięknie ozdobionym plonami ziemi, białymi kwiatami i palmami. Arcypasterz wygłasza Słowo Boże, 40 kapłanów słucha spowiedzi⁴⁴.

„Dla pielgrzymów Narodowa Organizacja Kobiet z Białej już przygotowała na placu obok kościoła smaczny kapuśniak na wędzonce, po 30 groszy duża porcja, a dr Domański postawił

⁴² Por. tamże, s. 322-323.

⁴³ Tamże, s. 323.

⁴⁴ Por. tamże, s. 324.

swoją karetkę z czerwonym krzyżem w pobliżu kotłów z kapuśniakiem. Nie ma jednak zajęcia lekarskiego, więc niby to dla kontroli zajada porcję kapuśniaku, który mu jedna z pań (...) podała⁴⁵.



Przeprowadzenie wizerunku Matki Bożej Kodeńskiej z Placencji na Kodeński Rynek w dniu 4 września 1927 roku

⁴⁵ Tamże

13. List Pasterski⁴⁶ J. E. ks. biskupa Henryka Przeździeckiego o uroczystościach, związanych z przeniesieniem Cudownego Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej z Siedlec do Kodnia. (z zachowaniem oryginalnej ortografii)

HENRYK PRZEŹDZIECKI
z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Podlaski

Dr. Św. T.

Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej, nazywany dawniej obrazem Matki Boskiej Gregoriańskiej lub Gwadalupeńskiej, od XVII wieku przebywający w Kodniu na Podlasiu, zasłynął licznymi cudami.

Nietylko katolicy łacińskiego obrządku i greko-katolickiego, lecz i prawosławni tłumnie przychodzili do Kodnia i tutaj o pomoc, wstawiennictwo, zmiłowanie błagali Najświętszą Pannę.

Litościwa Matka prośb wysłuchiwała. Wracała zdrowie duszy. Wracała siły chorym, ułomnym, kalekom. Pocieszała. Łzy ocierała. Matuchna Kodeńska wzmacniała wiarę w ludziach słabej wiary. Prawosławnych do jedności Kościoła pociągała.

Przez wieki całe pokolenia za pokoleniami szły do Kodnia. Za pokorną, szczerą, pełną ufności modlitwę, szczodłą zapłatę otrzymywały.

Któż policzy te skarby łask Bożych, które przez ręce Najświętszej Panny Marji w Kodniu na ludzi spłynęły?

Nietylko Podlasie, lecz i Polska cała zwracała się do Kodnia, gdzie Królowa nasza błogosławiła wszystkim, wszystkich wysłuchiwała.

Cudowny Obraz Marji w Kodniu Wschód z Zachodem łączył, dla jedności kościelnej pracował.

Cudowny Obraz Matki Boskiej w Kodniu zaprawiał dusze podlasiaków do walki zwycięskiej na godziny prześladowań za wierność Kościołowi świętemu.

⁴⁶ Tekst niniejszego listu został zaczerpnięty z Wiadomości Diecezjalnych Podlaskich, Rocznik IX, Siedlce 1927 r., ss. 233-239.

I przyszły godziny cierpień, udręki, więzień, katuszy, śmierci męczeńskich za wiarę ojców.

Przez długie lata Podlasie jęczało szlochem mordowanych, katowanych, spływało krwią prześladowanych za Unję, za jedność.

Aby opór prześladowanych zmniejszyć, aby ich wszelkiej nadziei pozbawić, porwano dnia 2-go sierpnia 1875 roku Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej i wywieziono go z prastarej świątyni, którą przemieniono na cerkiew prawosławną.

Gdy kozacy otoczyli wóz, na którym złożono Cudowny Obraz i ruszali w drogę, wierni rzucili się pod nogi koniom. Odparto bezlitośnie broniących Cudowny Obraz. Wóz pędził naprzód. Wśród szlochu i narzekań zrozpaczonego ludu dał się słyszeć głos wiary w zwycięstwo sprawiedliwości nad zbrodnią: Matka nasza wróci do Kodnia! Ufajcie! Przemoc mogła wywieźć Cudowny Obraz, lecz ta sama przemoc nie mogła oderwać serc podlaskich od Matki Kodeńskiej.

Do Częstochowy, gdzie umieszczono Obraz, biegły modlitwy z Podlasia, modlitwy błagalne o pomoc w ucisku, o wytrwanie w prześladowaniach. Do Częstochowy przekradał się podlasiak, aby popatrzeć na cudowny Obraz Kodeński i przed nim użalić się, wypłakać.

Powoli, bardzo powoli posuwały się naprzód dnie, miesiące, lata niewypowiedzianych katuszy ludu wiernego na Podlasiu. Bóg wszystkie te uciski ważył, liczył, oceniał. Blisko półwiekowe prześladowanie nagromadziło tyle łez i jęków, że ostatecznie zbrodnia huraganem jęków została zniszczona, w morzu łez zatopiona.

Skuta kajdanami niewoli Polska odzyskała wolność. W wolnej Polsce cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej wraca na swe miejsce.

Przez pół wieku Obraz ten pozostawał pod opieką OO. Paulinów w Częstochowie. Za tę opiekę całym sercem im dziękujemy. Zmarłym OO. Paulinom niech Bóg da niebo, a żyjącym łaskę coraz większej gorliwości, zapалу, oddania się na służbę Bogu i ludziom.

Strzegli OO. Paulini Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej, w nagrodę Bóg im rychło da pod ich opiekę Cudowny Obraz Matki Boskiej Leśniańskiej, który im ci sami prześladowcy usiłowali wydrzeć.

Z Częstochowy Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej wywieziony został do Warszawy. Tutaj, odnowiony przez profesora Jana Rutkowskiego, po raz pierwszy wystąpił publicznie na Zamku Królewskim podczas uroczystości wręczania przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, biretu kardynalskiego Kardynałowi Wawrzyńcowi Lauri.

Wygnanek ze swej świątyni Kodeńskiej wraca do niej i pierwszy jej krok, za zrządzeniem Opatrzności, jako Królowej Polski, na Zamek Królewski, i to w chwili gdy Prezydent Polski, wykonując przywilej, dawany monarchom chrześcijańskim, wkłada nowomianowanemu kardynałowi biret na głowę!

Niezbadane są wyroki Boże!

W stolicy Polski powinien być przez pewien czas pozostawać Obraz Cudowny Matki Boskiej Kodeńskiej. Niech mieszkańcy stolicy przyjrzą się Tej, która z Kodnia przez lat tyle błogosławiła i z Częstochowy upadające siły prześladowanych podtrzymywała. Niech się do Niej modlą, niech Jej łaski zaznają. Zgodnie z życzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, który stanął na czele komitetu uroczystego sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej do Kodnia, zgodziliśmy się, aby Obraz ten pozostawał w Warszawie do chwili włożenia biretu kardynalskiego na arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, Kardynała Augusta Hlonda.

Metropolitalna katedra Warszawska miała to szczęście, że gościła w murach swoich blisko przez dwa miesiąca Cudowny Obraz Kodeński. Rozmodlone rzesze ludzi, codzien napędlające świątynię, świadczyły o miłości mieszkańców stolicy ku Marji. Liczne wota, zawieszone około Cudownego Obrazu, świadczą o łaskach, otrzymanych za pośrednictwem Matki Bożej.

Słuszną rzecz, że Warszawa pragnęła, aby Cudowny Obraz dłużej w niej pozostał, kto bowiem miłuje, pragnie, aby umiłowany z nim przebywał. Nie mogliśmy się jednak na to zgodzić, ponieważ Podlasie już i tak długo czekało na swój skarb, na swą najcenniejszą, najlepszą Matkę, która sobie siedzibę na ziemi Podlaskiej

obrała. Podlasie ręce wyciąga do swej Kodeńskiej Matuchny i pragnie Ją już mieć u siebie.

Wśród krzyku, wrzawy, przekleństw kozaków, wśród płaczu i jęków ludu wiernego wywożono Cudowny Obraz z Podlasia. Jakgdyby w odpowiedzi na to po pięćdziesięciu dwóch latach wygnania, z dnia 4 na 5 lipca, wśród nocnej ciszy, Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej w granice Podlasia wstąpił. I Matka nasza na uśpione domy zsyłała kwiaty łask swoich, witając swe wierne działki.

Pierwsza stacja drogi powrotnej Cudownego Obrazu w Siedlcach, w stolicy diecezji Podlaskiej, a w niej w kaplicy małego seminarjum duchownego, gdzie się najmłodsi wychowują na przyszłe sługi ołtarza.

Niechaj Marja chwilę zamieszka w tej kaplicy i błogosławi, aby z niej wychodzili w przyszłości święci, ofiarni, gorliwi kapłani, porywający wszystkich do Boga przykładem życia własnego, świętością nauki, niezmordowaną pracą.

W tej zaś kaplicy niechaj przez trzydniowe rekolekcje kapłani diecezji Podlaskiej pierwsi rzucą Marji pod nogi kwiaty swej dobrej woli, swych nowych ślubów jak najlepszej pracy kapłańskiej, zupełnego zaparcia się samych siebie i oddania się zupełnego służbie na chwałę Boga na pożytek ludzi. I przez trzy dni, od 5 do 8 lipca, zebrani w kaplicy kapłani, w liczbie przeszło sześćdziesięciu, te kwiaty Marji sypali. Daj Boże, aby ich jak najwięcej było! Daj Boże, aby Marja z tego pierwszego powitania była zadowolona, radosna!

Nie zapominajmy, że kaplica seminarium mieści się w Siedlcach w tym budynku, gdzie przemieszkiwał gubernator siedlecki, który wywiózł Cudowny Obraz z Kodnia, i skąd rozchodziły się rozkazy na całe Podlasie, zmierzające ku temu, aby wszystkich od Kościoła katolickiego oderwać, mowy ojczystej pozbawić. Dziwne są drogi Opatrzności Bożej!

Dnia 10 lipca Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej triumfalnie wejdzie do katedry podlaskiej, w której, po trzydniowym nabożeństwie dnia 2. sierpnia, jako w rocznicę wywiezienia Obrazu z Kodnia, zaśpiewamy uroczyste Te Deum laudamus. Ciebie Boga chwalimy, że za wytrwanie wśród ucisku dajesz nam zwy-

cięstwo nad przemocą, dajesz zwycięstwo ku naszej radości i nauce naszej i następnych pokoleń.

Dnia 18. sierpnia Cudowny Obraz z katedry w uroczystym pochodzie będzie prowadzony do Kodnia, dokąd przybędzie 3 września, 4-go zaś września, w niedzielę, będzie wprowadzony do świątyni kodeńskiej. Podczas drogi Cudowny Obraz zatrzyma się 4 dni w Terespolu, po trzy dni w Międzyrzeczu i Białej, w Zbuczynie zaś, Krzesku i Horbowie – od południa do rana dnia następnego.

Najmilsi w Chrystusie! Z miłością spoglądamy na dzieci, ubrane w biel, sypiące kwiaty podczas procesji.

Takiemi dziećmi, ubranymi w biel dobrej woli, i my być mamy. I my Marji w uroczystym Jej pochodzie do Kodnia i następnie przez całe życie powinniśmy pod Jej nogi sypać kwiaty dobrych naszych myśli, dobrych słów, dobrych naszych czynów. Niech Marja, patrząc na swe dzieci, raduje się i weseli. O ile Jej więcej takich kwiatów damy, o tyle więcej od Niej łask otrzymamy.

„Zaprawdę powiadam wam – rzekł Chrystus – jeżeli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnikniecie do królestwa niebieskiego” (Mat. XVIII, 3).

Zapatrzeni w Cudowny Obraz, przypominajmy sobie, ile to za wiarę świętą ojcowie nasi wycierpieli, jak mężnymi byli jej obrońcami, nie pozwalajmy sobie wiary wydzierać przez słuchanie bezbożnych rozmów, czytanie złych pism i książek. Jeżeliby takie były w domach naszych, usuńmy, zniszczmy.

Rosjanie wywieźli z Kodnia Cudowny Obraz Marji Panny; nie pozwólmy, aby szatan z duszy naszej wywiózł Matkę Najświętszą, nie wypędzajmy Jej od siebie przez grzech.

Rzucajmy Marji pod nogi kwiaty wołania naszego: Utwierdź wiarę moją! broń przed zaparciem się wiary, przed zerwaniem z Kościołem świętym!

Skłócono nas, powaśniono, podzielono na partje, spoglądające na siebie z nienawiścią. A przecież my mamy jedną Królowę nad nami, jedną Matkę, która miłuje całą Polskę i w niej wszystkich ludzi bez wyjątku.

Rzucajmy Marji pod nogi kwiaty zgody, wzajemnej miłości, darowania sobie uraz. Mówmy do Niej: Nie spojrzę na Twój Cu-

downy Obraz, póki nie rzeknę mocno w sercu mojem, że przebaczam wszystkim, że nie chcę nikogo nienawidzić.

Karmiono nas fałszywymi naukami, że należy unikać pracy, a przez to coraz bardziej ubożjemy, coraz większa bieda u nas.

Rzucajmy Marji pod nogi kwiaty mocnych postanowień, że każdy z nas swoje obowiązki, przyjęte na siebie zobowiązania, będzie wykonywał jaknajlepiej. Marja nam w pracy pobłogosławi i dopomoże, aby Polska, a w niej każdy, był coraz zasobniejszy.

Coraz bardziej rozszerzają bezecne mody, polegające na tem, aby dziewczęta i niewiasty coraz nieskromniej ubierały się. Wprowadzają bezwstydną tańce. A z tego cnota skromności coraz bardziej ginie, obyczaje coraz bardziej się rozluźniają. Ludzie stają się podobni do zwierząt.

Rzucajmy Marji pod nogi kwiaty mocnych postanowień: ubiory nasze przyzwoite będą, za złą modą nie pójdziemy, grzesznych tańców uprawiać nie będziemy. Rzucajmy te kwiaty Marji pod święte stopy z całym zapalem, a wśród nas zakwitnie prawdziwa cnota, szczęście rodzinne, zdrowa zabawa.

Jako znak, że Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej wszedł na Podlasie, na drzwiach świątyni naszych zawiesimy napis: „Najświętsza Marja Panna wzbrania wstępu do Domu Bożego dziewczętom i niewiastom nieskromnie ubranym”. Nad wykonaniem tego zakazu wszyscy czuwać będziemy. Ufamy, że nie znajdzie się żadna dziewica albo niewiasta, któraby z obnażonymi ramionami, ze zbyt odkrytą szyją, albo w za krótkiej sukni chciała wejść do świątyni Pańskiej i narażać się na usunięcie ze świątyni.

Dziewczęta i niewiasty, sypcie Marji ustawicznie pod nogi kwiaty waszej skromności, przez co coraz bardziej będziecie się Jej podobać, a ludzie będą coraz bardziej was szanowali.

Wystawajacy przed świątyniami w czasie nabożeństwa niechaj rzucają Marji pod nogi kwiaty mocnego postanowienia: Matko moja! już będę dobrze się modlił, uważnie słuchał mszy świętej i nauki.

Oddający się nadużywaniu trunków niechaj rzuca Marji pod nogi mocne przyrzeczenie: Matko moja! już nie będę się upijał,

nie będę wdawał się w towarzystwa, ciągnące do pijaństwa, będę się starał unikać zupełnie trunków.

Niech każdy rzuca Marji pod nogi kwiaty tych dobrych postanowień, przyrzeczeń poprawy, które widzi, że są mu potrzebne, że Marja ich od niego żąda.

Gdy takie niewiedzące, najmilsze Matce naszej, kwiaty rzucać będziemy na drodze uroczystego Jej pochodu do Kodnia i następnie przez całe życie, to na prawdę będziemy dobrymi dziećmi, które Ona zawsze tulić będzie do serca swego i błogosławić.

I z tych właśnie kwiatów naszych, rzucanych pod stopy Marji, wykwitnie odrodzenie Podlasia. Z tych kwiatów wykwitnie też jedność wiary na Podlasiu pod jednym Pasterzem, chociaż w różnych obrządkach, zjednoczeni w jednym świętym katolickim Kościele wspólnie Boga chwalić będziemy.

Najmilsi, jeżeli w nas nie będzie wiary żywej, wiary mocnej, która tak czyni, jak Chrystus uczy, to Marja zamilknie, cuda Jej miłosierdzia ustaną i Cudowny Obraz może odejść od nas z Podlasia. Czego nie daj Boże! Wzmacniajmy wiarę naszą! niech Cudowny Obraz Matki Syna Bożego nas już nigdy nie opuszcza.

Najmilsi w Chrystusie, ubierzcie się w szaty niewinności, w biel świętą na sypanie Marji kwiatów waszych dobrych postanowień, zbliżcie się do trybunału pokuty. Oczyszczeni na duszy, zasilcie się Ciałem Chrystusa Pana.

Ojciec święty Pius XI wszystkim biorącym udział w uroczystym przeniesieniu Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej do Kodnia, udzielił łask:

- 1) Odpustu zupełnego, który każdy może uzyskać dwa razy, w dniach dowolnie obranych, po odbytej spowiedzi, przyjęciu Komunii św. i modlitwie według intencji Ojca świętego;
- 2) 300 dni odpustu za każde pobożne ćwiczenie w czasie przenoszenia Cudownego Obrazu i za każdą modlitwę, zanieśioną przed tym świętym Obrazem;
- 3) oraz błogosławieństwo papieskie, połączone z odpustem zupełnym, na zakończenie uroczystości w Kodniu.

Z łask, udzielonych przez Ojca św., korzystajmy jak najochotniej, jak najobficiej.

Rząd rosyjski ograbił świątynię w Kodniu ze wszystkiego. Wprowadzimy Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej prawie do pustych ścian. Pustkę tę wypełnijmy kwiatami, o których wyżej mówiliśmy, one są dla Niej najmiłą i najprzyjemniejszą ozdobą. Za temi kwiatami naszymi pójdą kwiaty łask Marji, łask uzdrowienia na duszy, ciała, pociechy, otarcie łez. A wtedy na Obraz Jej przychodzić będą wota od wdzięcznych uzdrowionych, będzie płynął grosz i na ołtarz, i na organy, i na aparaty kościelne. Powoli Kodeń wróci do dawnej świetności.

W roku 1723, z pozwolenia Stolicy Apostolskiej, Cudowny Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej został ukoronowany. Najmilsi w Chrystusie, na dzień każdy do korony Matki niechaj przybywają brylanty naszych dobrych myśli i czynów, niechaj blaskiem naszego życia coraz bardziej promienieje korona naszej Matki.

Do was, dziewice i niewiasty, zwracamy się, pragniemy, aby wóz, na którym będzie umieszczony Cudowny Obraz, jak również i ołtarz prowizoryczny przed Kodniem, były przyozdobione pracą rąk waszych. Na ten cel ofiarujcie, kto może, kilimki podlaskie. Zamiast bogatych dywanów pragniemy dać Marji ozdobę, wyrobioną rękami waszemi. Ofiary składajcie do 6 sierpnia waszym księżom proboszczom, a ci przed 10 sierpnia odeślą kilimki do Siedlec do katedry.

Wszystkie ofiary, które w czasie uroczystości przeprowadzania Cudownego Obrazu składać będziecie do puszek i na tacę, po pokryciu kosztów przeprowadzenia Obrazu, obrócone będą na odnowienie i przyozdobienie świątyni Kodeńskiej.

Niechaj wielbią dusze nasze Pana, że wejrzał na niskość Podlasia i Cudowny Obraz swej Matki zwraca.

Boże nasz! Padamy na kolana i wołamy:

Matko Boska Kodeńska, cudami słynąca, przez długie wieki najmiłościwiej opiekująca się Podlasiem, po długim wygnaniu wracasz napowrót do Kodnia, do ludu Twego. Wygnanko Przenajświętsza, witam Cię z radością, upadam przed Tobą i z największą pokorą błagam, utwierdź wiarę moją, niech życie moje będzie według nauki Synaczka Twojego, niechaj będę katolikiem nie tylko z imienia, lecz i z czynu. Panno Przeczysta, wejrzyj miłościwie na Podlasie męczeńskie, na jego długie

i straszne cierpienia, ponoszone w obronie wiary świętej, i spraw, aby nikt Cię na Podlasiu nie zasmucał, błogosław każdemu domowi, uproś u Syna Twego, aby na Podlasiu wszyscy w zgodzie i miłości żyli. Wyciągnij, Królowo nasza, ręce błogosławiące nad całą Polską, niechaj ona zawsze wierna będzie Synowi Twemu Najmilszemu, niech ją omijają mory, zarazy, głód i klęski wojny, niech szczęśliwa, zgodna, pracowita rozwija się dla chwały Boga w Trójcy świętej Jedyne.

Matko Boska Kodeńska, otul nas płaszczem opieki swojej i już nigdy nie odchódź z Podlasia. Amen.

Dan w Siedlcach, dnia 9 lipca 1927 r.

† Henryk, biskup

14. Dzieci proszą Matkę

Miejsce naznaczone modlitwą zanoszoną stąd do Boga przez wieki, a gdy jeszcze dopowiemy, że modlitwą, która jakże często była wysłuchiwana, sprawia, że ludzie chętnie składają u stóp Maryi Kodeńskiej sprawy swego życia, trudy, zmagania, cierpienia i wszystko to, co składa się na historię życia człowieka. Oto niektóre, wybrane tylko sprawy, o których dzieci mówią swej Matce:

Najukochańsza Matko Boża i Matko nasza! Powierzam Twojej opiece wszystkie moje dzieci. Uproś im łaskę żywej wiary i miłości, a Ewie dodaj sił, by umiała nadal kochać swoją upośledzoną córkę i opiekować się nią.

+ + +

Ukochana Matko Boża Kodeńska, pielgrzymujemy do Ciebie prosząc Cię o uzdrowienie dla wnuczki Mileny. Ufamy, że nas wysłuchasz.

Babcia z dziećmi i wnuczętami

+ + +

Matko Boża Kodeńska, dziękujemy Ci za łaski, które otrzymaliśmy, a teraz gorąco prosimy o uzdrowienie naszego syna, bo jest sparaliżowany. Prosimy o jego zdrowie, cierpliwość i wytrwanie.

Rodzice

+ + +

Matko Boża Kodeńska, proszę Cię o pomoc w trudnych chwilach dla mojej znajomej, która jest chora ponad 50 lat. Proszę Cię Maryjo, aby bardziej zrozumiała swoje powołanie w chorobie.

+ + +

Dziękuję Ci Matko Boża za wakacje i za miły oraz radosny czas z najbliższymi.

Weronika, lat 10, z Warszawy

+ + +

Matko Boża, proszę Cię o pojednanie Danusi i Piotra oraz o zgodę w jej małżeństwie.

+ + +

Dziękuję Ci Matko Boża za 38 lat małżeństwa, troje dzieci i sześcioro wnucząt.

+ + +

Maryjo, miej w opiece moje dzieci: Jacka i Emilkę. Proszę o dar wiary dla nich oraz o chęć do nauki. Dziękuję Ci również za moje małżeństwo.

Małgorzata

+ + +

Matko Boża, pielgrzymi z Bydgoszczy proszą, aby Polska była wierna Bogu.

+ + +

Matko Boska Kodeńska, składam podziękowanie za otrzymane łaski, za uratowanie mojego wnuka od śmierci. Proszę o dalszą opiekę nad moją rodziną.

Kilkukrotna pątniczka Irena

+ + +

Matko Kodeńska, do Ciebie przychodzę i o pomoc Twoją błagam. Proszę Cię Maryjo pomóż mojemu synowi stać się uczciwym człowiekiem. Błogosław mu Matko, pomóż w przemianie duchowej i moralnej.

+ + +

Proszę Cię Matko Boża Kodeńska o uzdrowienie z nałogu pijarstwa moich synów Tomasza i Darka.

Matka

+ + +

Matko Boża Kodeńska, proszę Cię o nawrócenie mojego zięcia Piotra.

Elżbieta

+ + +

Proszę Cię Matko Boża, abyś uzdrowiła mojego Dziadka, aby zaczął znów jeść i mówić. Jeżeli mi pomożesz będę Cię czcić do końca życia.

+ + +

Matko Boża Kodeńska! Błagam Cię uratuj moje małżeństwo, któremu grozi rozpad. Pozwól nam: żonie i mnie w miłości i z miłością wychować trójkę naszych dzieci. W Tobie Ukochana Matko pokładam całą ufność i resztki mojej nadziei.

Waldemar z Oławy

+ + +

Ukochana Matko, dziękuję za tak szybkie wysłuchanie mojej prośby. Dzisiaj za Twoim pośrednictwem jestem mamą małej Agatki, a jej narodziny są dla mnie prawdziwym cudem.

+ + +

Dziękuję za ocalenie życia i zdrowia synów w wypadku samochodowym. Proszę o zdrowie dla całej rodziny, krewnych, sąsiadów, znajomych.

+ + +

Królowo Podlasia, Matko moja Ukochana, bardzo Cię proszę o zgodę, miłość i pojednanie ojca z synem. Ty wiesz i widzisz jak oni żyją, jak są obojętni wobec siebie. Dopomóż im znaleźć wspólny język, aby mogli rozmawiać jak ojciec z synem.

+ + +

Kochana Matko, proszę Ciebie o dobrego chłopaka, a potem męża, proszę Ciebie, żebym nie była długo samotna i żebym w przyszłości była także dobrą żoną i kochającą matką.

+ + +

Matko Boża Kodeńska, dziękuję Ci za opiekę podczas przebytych operacji onkologicznych, chemoterapii i naświetlań. Proszę, wyjednaj u syna swego łaskę uzdrowienia dla mnie, miej w opiece mojego męża, córkę i syna oraz całą moją rodzinę.

Wdzięczna Ci Aśka

+ + +

Matko Boża, otocz swoją opieką małą Kasię, daj jej szczęście w życiu opartym o prawdę, którą dał nam Jezus, Twój Syn, Matko.

+ + +

Matko Boża Kodeńska, dziękuję za otrzymane łaski i proszę o dar wytrwania i wierności Bogu w 10 rocznicę ślubów zakonnych.

+ + +

Proszę Cię Najmilsza Matko, o opiekę nad moją rodziną. Wiesz jacy jesteśmy wszyscy słabi i nie ma w nas miłości. Prowadź nas drogą miłości, bo Ty znasz ją najlepiej i ucz nas miłości do siebie i ludzi.

+ + +

Dziękuję Matko za dar życia, za 4 lata od operacji piersi. Proszę o dar wiary w mojej rodzinie, o powrót mojego syna do Kościoła i uwolnienie mojego męża i syna od alkoholu.

Twoja czcicielka z Kutna

+ + +

Matko Najdroższa! Dziękujemy Ci za łaskę Sakramentu małżeństwa. Prosimy Cię Matko o opiekę nad nami i o zdrowie dla naszych dzieci

Renata i Krzysztof

+ + +

Proszę Cię Matko za bezrobotnymi, za bezdomnymi, za pogardzanymi, za tymi których nikt dziś nie chce i cały świat ich odrzuca, bo nie są piękni, zdolni, wykształceni i zdrowi, ale Matko, oni bardzo cierpią. Jedyne miłość, która im została to Chrystus. Prowadź ich Matko, bo oni nawet tej drogi nie znają.

15. Z Księgi Łask

CUDOWNIE UZDROWIONA⁴⁷ (1892 rok)

W roku 1892 mieszkalam w Sieradzu, gdzie w lutym tegoż roku panował w mieście tyfus plamisty z licznymi wypadkami śmierci. W dniu 2 lutego, gdy wróciłam z kościoła zachorowałam, dostałam tyfusu z tak silną gorączką, że mimo trzech lekarzy niosących mi pomoc, byłam chorą bez nadziei. Po trzech tygodniach otworzyły mi się rany na nogach i już straciłam mowę. Doktorzy dali morfinę, żeby podtrzymać życie, żeby rodzina zdążyła się ze mną pożegnać. Na rozpacz mojej matki, właściciel domu, w którym myśmy mieszkali, wysłał więc depezę do Częstochowy, do Sióstr, ażeby na moją intencję odbyła się Msza Święta. Ponieważ przed Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej

⁴⁷ Liber Miraculorum B.V.M. Codnensis, Prośby do Matki Boskiej Kodeńskiej i łaski otrzymane, rps., Rok 1892, s. 8-9

były wszystkie godziny zajęte, przyjęto przed Obrazem Najświętszej Maryi Matki Bożej Kodeńskiej. Msza Święta była na moją intencję o 9⁰⁰ rano, a ja te same godziny odzyskałam mowę i jednocześnie przyszła depeza, że Msza Święta u Matki Boskiej Kodeńskiej się odprawia. Otóż za tę łaskę Matce Najświętszej dziękuję (...) i polecam się modlitwie przed Jej Cudownym Obrazem, dziękując za wiele łask innych, które otrzymałam.

Nepomucena Przybylska

(Przepisane z oryginału, dn. 16.VI.1933 r. przez Ks. Fr. B. Kowalskiego omi)

DZIECKO ULECZONE Z CHOROBY OCZU⁴⁸ (1927 r.)

Uprzejmie proszę Ojców Misjonarzy o publiczne ogłoszenie mojego podziękowania Najświętszej Pannie Maryi Kodeńskiej za cudowne uzdrowienie mojego syna Edwarda Denisiuka, który zapadł na chorobę oczu, gdy miał rok i 8 miesięcy. Gdy przeprowadzano Obraz Matki Boskiej do Kodnia Edward miał dwa lata i 8 miesięcy. W czasie przeprowadzania Cudownego Obrazu modliłam się na jego intencję prosząc o uzdrowienie, i podczas zatrzymania się Cudownego Obrazu w Terespolu zanosilałam tam mojego syna, który zupełnie nie mógł patrzeć na światło dzienne, do kościoła. I stał się cud: mój Edek zobaczył Najświętszą Pannę Maryję w Obrazie i od tego czasu został zupełnie zdrow. Powyższe zeznanie mogą potwierdzić sąsiedzi moi, a ja, Ludwika Denisiuk, w razie potrzeby mogę je potwierdzić przysięgą.

Ludwika Denisiuk

(Przepisane z oryginału dn. 3 sierpnia 1935 r. przez Ks. F. B. Kowalskiego omi)

CHOROBA OCZU ULECZONA⁴⁹ (1927 r.)

12 lat temu zachorowałam na zapalenie oczu. Miałam wielkie bóle, szczególnie rano i wieczorem. Gdy Cudowny Obraz Matki Boskiej wrócił do Kodnia, zaczęłam się modlić do tej Cudownej Matki. W dzień 26 grudnia 1927 r. odprawiłam pielgrzymkę do Kodnia, prosząc Matkę Boską o uzdrowienie. Wróciłam

⁴⁸ Tamże, Rok 1927, s. 72-74.

⁴⁹ Tamże, s. 71.

jednak do domu bez widocznego polepszenia, ale w ciągu tygodnia znikły wszelkie ślady choroby i od tego czasu oczy moje są zupełnie zdrowe. Na wiosnę 1928 r. odprawiłam ponownie pielgrzymkę do Kodnia, gdzie jako wotum złożyłam złote kolczyki, które przedtem kazano mi nosić jako środek przeciw chorobie oczu. Powyższe zeznanie jestem gotowa potwierdzić przysięgą.

Józefa Kurowska

(Powyższe zeznanie przyjął i zapisał 2 lipca 1935 r. Ks. Fr. B. Kowalski omi)

KOLANO UZDROWIONE⁵⁰ (1927 r.)

W roku 1924 utworzył mi się na lewym kolanie miękki narost, który z czasem się powiększał. W początku nie czułem żadnych boleści, ale w trzecim roku, to znaczy w 1927 roku, narost był tak wielki, że nie mogłem nogawki przeciągnąć przez chore kolano i czułem boleści. Uklęknąć było mi zupełnie niemożliwym. W tymże roku 1927 przed Adwentem, odbyłem pielgrzymkę do Kodnia, aby uprosić od Matki Bożej Kodeńskiej życie i łaski dla moich dzieci. O sobie i swojej dolegliwości nie myślałem. Wieczorem po powrocie z Kodnia, po kolacji chciałem przyklęknąć do pacierza na zdrowym kolanie, ale ku memu zdziwieniu bez trudności mogłem uklęknąć na oba kolana. Natychmiast stwierdziłem, że lewe kolano jest zupełnie zdrowe i że po naroście nie pozostało śladu. Za tę łaskę i za utrzymanie dwojga dzieci przy życiu składam Matce Boskiej Kodeńskiej serdeczne podziękowanie.

Andrzej Lusawa z Tuczej

(Powyższe zeznanie przyjął i zapisał 8 grudnia 1934 r. Ks. Fr. B. Kowalski omi)

MATKA I DZIECKO URATOWANE Z GROŹNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA⁵¹ (1928 r.)

(...) Bratanica moja, Maria z Sławińskich Chyllowa, zamieszkała w Kielcach, ciężko chorowała od czterech dni. Gdy niebezpieczeństwo zagrażało matce i dziecku, to ostatnie skazane było na uduszenie się przed przyjściem na świat i na śmierć bez

⁵⁰ Tamże, s. 51.

⁵¹ Tamże, Rok 1928, s. 2.

Chrztu Świętego i to było najboleśniejszym dla serca matki, pomijając już nawet żal z utracenia go, gdyż oczekiwane było z upragnieniem od kilku lat. Zwrócili się do mnie telefonicznie błagając o jakąś radę i ratunek. Nie mogąc przyjść jej z żadną bezpośrednią pomocą, w tej rozpaczliwej chwili ofiarowałam ją Cudownej Matce Boskiej Kodeńskiej, rozpoczęłam w tej chwili nowennę, obiecując w jej imieniu złożenie ofiary i ogłoszenie podziękowania w „Oblacie⁵²”, i od tej chwili pełna ufności oczekiwałam wysłuchania mej prośby. Na drugi dzień otrzymałam wiadomość, że ten oczekiwany syn szczęśliwie ujrzał świat i wraz z matką cieszą się dobrym zdrowiem.

Anna z Radomia

(Drukowane w „Oblacie Niepokalanej” rok 1928, s. 341)

CUDOWNIE UZDROWIONY⁵³ (1929 r.)

W roku 1923 zachorowałem ciężko wskutek silnego zaziębienia. Czuąc wielkie boleści w kościach sądziłem, że to reumatyzm. Ale wkrótce powstał na prawym udzie narost wielkości dużego bochenka chleba. Po kilku miesiącach udałem się do szpitala w Radzynie, gdzie lekarze stwierdzili, że w ciele zebrało się dużo materii ropiejącej i orzekli, że kość się już psuje, że nie ma dla mnie ratunku, że mam jechać do Warszawy albo do Lublina. Po dwutygodniowym pobycie w szpitalu wróciłem do domu, gdzie krewni robili mi okłady z lnianego siemienia smażonego na mleku. Po kilku dniach pękł narost, z którego wyszło dużo strasznie cuchnącej materii. Po dalszych kilku tygodniach zrobiły się dwa dalsze otwory w naroście, z których także wychodziła cuchnąca materia. Po dwóch latach udałem się znowu do szpitala w Radzynie. Nie znalazłszy jednak żadnej pomocy, po tygodniu wróciłem do domu. Tak męczyłem się całe pięć lat. Nareszcie postanowiłem udać się po pomoc do Cudownej Matki Boskiej Kodeńskiej. Do Kodnia zawiózł mnie mój zięć Piotr Maksymiuk dnia 15 sierpnia 1929 r. Na drogę zabrałem ze sobą gazetę

⁵² „Oblat Niepokalanej”, Miesięcznik Misyjny Ojców Oblatów Najświętszej Panny Maryi wydawany w Krobi w latach 1926-1939.

⁵³ Liber Miraculorum..., Rok 1929, s. 43-44.

i materiał do bandażowania ran, gdyż musiałem czyścić ropiejące rany trzy razy dziennie. Natychmiast po przyjeździe do Kodnia zawlokłem się do Bazyliki przed Cudowny Obraz Matki Boskiej. Tu zmówiłem różaniec. Wstając po zmówieniu modlitwy zauważyłem, że narost zupełnie znikł i czułem się zupełnie zdrowym. Wyszedłem z kościoła z wielką radością, wyrzuciłem gazę i bandażę do rzeczki Kałamanki. Po ciekących, cuchnących ranach pozostały tylko ślady, a po tygodniu były już tylko zupełnie zagojone blizny. Od tego czasu przychodzi co roku na 15 sierpnia pieszo do Kodnia, by Cudownej matce Boskiej Kodeńskiej dziękować za to cudowne uzdrowienie.

Andrzej Osypiuk z Polubicz

(Powyższe zeznanie spisał 14 sierpnia 1934 r. Ks. Fr. B. Kowalski omi)

PRZYJĘTY DO PRACY⁵⁴ (1933 r.)

W naszej parafii w czasie misji świętej odbyłem spowiedź generalną przed Wielebnym Ojcem Misjonarzem na osobności. Po spowiedzi wszczęliśmy rozmowę i opowiedziałem Ojcu swoje położenie. Przeto Wielebny Ojciec polecił mi nowennę do Matki Bożej Kodeńskiej, by ją odmawiać. Zastosowałem się według słów Ojca i od pierwszej chwili zacząłem odmawiać nowennę. Odmówiłem ją trzykrotnie i w chwili kiedy po raz trzeci kończyłem nowennę, otrzymałem zawiadomienie, że zostałem przyjęty do pracy. Nie chciałem wierzyć temu, gdyż przez dwa lata codziennie prosiłem Niepokalaną o posadę i jednocześnie starałem się do pracy, jednak wszystko było bez skutku. Może Matczyna Najświętsza tak chciała, bym wprawdzie stał się godnym Jej miłości (...).

Franciszek Stanisławek ze Starachowic

(Przepisał z oryginału Ks. Fr. B. Kowalski omi 12.03.1933 r.)

CUDOWNIE UZDROWIONA⁵⁵ (1933 r.)

Wywiązując się z przyrzeczenia, danego Matce bożej Kodeńskiej i Sercu Jezusowemu, składam gorące podziękowanie za

⁵⁴ Tamże, Rok 1933, s. 20-21.

⁵⁵ Tamże, s. 27.

doznane uzdrowienie. Zachorowałam ciężko. Doktorzy orzekli, że mam opuszczenie nerki i pęcherza. Leczyli mnie doktorzy sie-dleccy, lecz nic nie pomogło, a jeszcze się pogorszyło. Więc przez lekarzy skierowana zostałam do Warszawy, do Szpitala Przemienienia Pańskiego. Tam po dość długim leczeniu, które też nie dało polepszenia, doktor Ordynator-chirurg orzekł, abym poddała się operacji przyszcicia nerki, na którą ze względu na słabe serce zgodzić się nie mogłam. Toteż musiałam się wypisać, gdyż już leczyć mnie nie chcieli. Potem udałam się do Szpitala Dzieciątka Jezus. Tam też lepiej mi nie było, więc chora wróciłam do domu. I nie mając pomocy od doktorów ziemskich udałam się do najwyższego Doktora Pana naszego Jezusa Chrystusa i do Matki Boskiej Kodeńskiej, naszej Lekarki cudownej – i zostałam cudownie uzdrowiona, za co jestem bardzo wdzięczna i pragnę Jej służyć aż do zgonu.

Helena Nowicka

(Drukowane w „Oblacie Niepokalanej” w 1933 r., s. 274)

ODZYSKAŁA ZDROWIE⁵⁶ (1934 r.)

Po odbytej operacji dnia 6 kwietnia 1934 roku, dokonanej w szpitalu sejmikowym w Pińsku, przy czym wskutek stopniowego pogarszania się stanu zdrowia przez szereg dni i nocy nie mogłam spać i nie przyjmowałam pokarmu. Lekarze z całym poświęceniem i według posiadanej wiedzy robili co mogli, jednak początkowo nic skutecznego uradzić nie mogli. W szpitalu tym jest kilka sióstr zakonnic, wśród których siostrą przełożoną jest siostra Cecylia, która w granicach możliwości odwiedzała mnie i pewnego razu, w okresie najcięższego stanu choroby, dała mi obrazek Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej, zaleciwszy mi bym modląc się prosiła Matkę Boską Kodeńską o uzdrowienie. Zastosowawszy się do życzenia siostry Cecylii prosiłam o wybawienie z tak ciężkiej choroby i poleciłam się opiece matczyny Boskiej Kodeńskiej. W międzyczasie, z powodu obostrzenia się choroby odbyło się konsylium i zalecono nowe środki lecznicze, po zastosowaniu których szybkim tempem poczęłam

⁵⁶ Tamże, Rok 1934, s. 41-42.

wracać do zdrowia i dzisiaj będąc już w domu, prawie że jestem na uzdrowieniu. W tym miejscu muszę zaznaczyć, iż o ile wiadomo mi, tak siostra przełożona Cecylia, jak również i reszta sióstr będących przy szpitalu sejmikowym w Pińsku, gorąco modliły się do Matki Boskiej Kodeńskiej (w kaplicy szpitalnej jest Obraz Matki Boskiej Kodeńskiej) prosząc o zdrowie dla mnie. Wierząc, że w skutek wysłuchanych prośb doznałam łaski Matki Boskiej Kodeńskiej, a przeto tą drogą składam najpokorniejsze podziękowanie Matce Boskiej Kodeńskiej i proszę o dalszą opiekę.

Anna Dewojno-Polłohub

DZIECKO UZDROWIONE Z ZAPALENIA PŁUC⁵⁷ (1935 r.)

Córka nasza Marianna, 8 lat licząca, w drugiej połowie marca 1935 roku zachorowała na zapalenie płuc, z którego jednak wyzdrowiała. Lecz po upływie tygodnia, dnia 5 kwietnia zapadła ponownie na tę samą chorobę, która następowała teraz z taką siłą, że wkrótce straciliśmy wszelką nadzieję uratowania dziecka od śmierci. W poniedziałek dnia 8 kwietnia rozpoczęłam odprawiać nowennę do Matki Boskiej Kodeńskiej i włożyłam na chore dziecko medalik Matki Bożej Kodeńskiej. Dziecko samo prosiło byśmy je nazajutrz zawieźli do Kodnia mówiąc: «jak mi Matka Boska nie pomoże, to mi i doktor nie pomoże». W nocy na wtorek znikła wszelka nadzieja do tego stopnia, że przestaliśmy robić zabiegi, a modliliśmy się do Matki Boskiej Kodeńskiej o cud. We wtorek rano koło godziny piątej chore dziecko wstało i oświadczyło, że już żadnych boleści nie odczuwa i zjadło śniadanie. Gorączki już nie miało. Od tej chwili córeczka nasza Marianna była zupełnie zdrowa, wkrótce zaczęła chodzić do szkoły i do dzisiejszego dnia jest przy doskonałym zdrowiu.

Stefania Kamińska, Żuki

(Powyższego zeznania wysłuchał i zapisał ks. Fr. B. Kowalski omi)

⁵⁷ Tamże, Rok 1935, s. 53-54.

ŻYCIE OJCA URATOWANE⁵⁸ (1936 r.)

(...) Chcąc pomnożyć chwałę Matki Boskiej Kodeńskiej zawiadamiam, że zdrowie i życie mego ojca uratowane zostało, i zawdzięczam to tylko Matce Boskiej Kodeńskiej. Bo kiedy wszyscy zwątpili w życie, ja się łudziłam, że jeszcze się Msza Święta w Kodniu odprawi. I nie zawiodłam się, w tym czasie nastąpiło polepszenie. Zgroza śmierci minęła, stan chorego powoli się polepsza, i to zawdzięczam tylko Matce Boskiej Kodeńskiej, że Ona wyjednała u Ojca Przedwiecznego, że zmienił los tak ciężki i groźny. Niech będzie Jej cześć i chwała po wszystkie wieki, czasy.

L. Górnicka, Brześć

(Przepisał z oryginału dnia 23.11.1936 r. ks. Fr. B. Kowalski omi)

MAŻ OTRZYMAŁ PRACĘ⁵⁹ (1939 r.)

Mąż mój dłuższy czas był bez pracy, wynikały z tego powodu różne nieporozumienia, wszystkie starania prowadzone w tym kierunku spełzły na niczym, pomimo popierania osób na poważnych stanowiskach. Nie mając z nikąd pomocy, uciekłam się prosząc o pomoc Cudownej Matki Boskiej Kodeńskiej. Odprawiłam nowennę i po upływie 3 miesięcy mój mąż dostał pracę. Za co składam Matuchnie naszej serdeczne dzięki i polecam nadal siebie i całą rodzinę moją jej cudownej opiece (...).

Maria Zaleska, Domaczewo

(Przepisał z oryginału dnia 11.04.1939 r. Ks. Fr. B. Kowalski omi)

OCALENI UCIEKINIERZY⁶⁰ (1939 r.)

W dniu 23 września 1939 r. przybyła do Kodnia grupa uciekinierów wojennych i oddała się pod opiekę Najświętszej Panny Maryi Kodeńskiej. Następnego dnia 24 września udała się w dalszą podróż. Przed wsią Połoski zauważyła bandę uzbrojoną w karabiny, wobec czego zawróciła i uciekła przed tą bandą do wsi Zahorów oddalonej aż 4,5 km od wsi Połoski. Bandyci urzą-

⁵⁸ Tamże, Rok 1936, s. 83.

⁵⁹ Tamże, Rok 1939, s. 106-107.

⁶⁰ Tamże, s. 115-116.

dzili pościg na rowerach, a gdy dogonili uciekające powozy na odległość pewnego, celnego strzału, około 200 m, zsiadli z rowerów i ostrzeliwali uciekających z karabinów. Bandytów było około 20. Pościg trwał aż do wsi Zahorów a ostrzeliwano nas kilkakrotnie. Ogółem oddano do nas kilkadziesiąt strzałów. Pięć kul przeszło przez samochód ciągnięty przez konie i wyszło przez szybę przednią, która wykazała pięć dziur wylotowych. Samochód niewielki, mieścił 8 osób. Raniona została tylko jedna, Halina Adamkova z Poznania, która otrzymała 2 lub 3 postrzały w głowę. Wszystkie kule tylko lekko raniły przesywając skórę na czaszce. Ranna po opatrunku i jednodniowym wypoczynku w klasztorze w Kodniu wyruszyła w dalszą drogę. Cudowne ocalenie zawdzięczamy najświętszej Maryi Pannie.

Alfred Stanisław Adamek

CUD NARODZIN⁶¹ (1984 r.)

Pragnę opisać nowe dzieje Matki Bożej Kodeńskiej, przekazać opowieść o Jej niezwykłej opiece i miłosierdziu, które pozwoliło mi przeżyć cud narodzin ukochanego dziecka. Jego przyjście na świat wpisane jest w cudowny związek z Obrazem Matki Niepokalanej. W październiku 1983 r. przeżywałam w szpitalu na oddziale patologii ciąży potworny lęk o życie małej istoty, doświadczałam ogromnego napięcia psychicznego. W zagrożonej ciąży leżałam ponad 7 miesięcy, wypalona z buntu, pełna pokoju i pragnienia narodzin tak bardzo oczekiwanego dziecka. Czasami przychodziły okresy załamania, traciłam nadzieję na szczęśliwe macierzyństwo. Odbierał mi ją lekarz-ordynator sugerujący konieczność usunięcia ciąży. (...) W tak trudnym dla mnie okresie koleżanka z pracy przyniosła do szpitala książkę Kossak-Szczuckiej «Błogosławiona wino» z Nowenną do Matki Bożej Kodeńskiej. Dzieje Obrazu kodeńskiego oświeciły moje serce. (...) Zagrożona ciąża wyzwoliła moją wiarę. Wiara uzyskała niezwykłą moc i wyjednała cud. (...) Dziecko przyszło na świat drogą cesarskiego cięcia. Chłopczyk z wyraźnymi objawami wcześniactwa ważył niewiele ponad 2,5 kg. (...) Matka Boża

⁶¹ List Janiny do Misjonarzy Oblatów w Kodniu, Lublin 2000 r.

Kodeńska uchroniła moje malarstwo przed presją lekarza, pozwoliła mi przetrwać szpitalne upokorzenia. (...) Gdy dziecko miało roczek po raz pierwszy uczestniczyłam z mężem i starszym synem we Mszy Świętej w Kodniu, 2 lipca 1985 roku. Kłęczałam przed Cudownym Obrazem Matki Kodeńskiej oddając Jej hołd.

Janina, Lublin

OCZEKIWANE NARODZINY DZIECKA⁶² (2000 r.)

Pragnę podzielić się moją wielką radością, że na skutek odmawiania codziennej Litanii do Matki Boskiej Kodeńskiej w intencji narodzenia dziecka tak upragnionego, w styczniu tego jubileuszowego roku dwutysięcznego przyszedł na świat mały Rafałek, którego przyjęliśmy z wielką miłością i nieopisanym szczęściem. Wszystko zawdzięczamy wstawiennictwu Cudownej Pani Kodeńskiej, której chcę serdecznie podziękować i prosić o dalszą opiekę dla całej rodziny.

Barbara, Przysnysz

AWARIA SAMOCHODU USUNIĘTA⁶³ (2001 r.)

Do Kodnia wybraliśmy się samochodem we czwórkę. Podróż przebiegała spokojnie i szczęśliwie. Do celu podróży pozostało około 50 km. Na poboczu drogi oczekiwało na „okazję” kilka osób, pośród nich matka z małym dzieckiem. Nikt nas nie zatrzymywał. Zabraliśmy matkę z dzieckiem i ruszyliśmy w dalszą drogę. Kobieta nie potrafiła ukryć zaskoczenia. Zaczęła opowiadać, że ponad godzinę bezskutecznie próbowała zatrzymać duże i małe samochody, bo pragnie dostać się do miasta do lekarza z chorym dzieckiem. Gdzieś na ulicach miasta wysiadła i wtedy się zaczęła nasza przygoda. Wskazówka zegara od temperatury w chłodnicy weszła na czerwone pole, a spod silnika zaczęła wypływać woda. W krótkim czasie zrobiła się kałuża pod silnikiem. Mieliśmy więc awarię samochodu i zanosilo się na dłuższy postój. Przepchnęliśmy samochód dwa kroki do przodu bli-

⁶² List Barbary do Misjonarzy Oblatów w Kodniu (mps) Przysnysz 18.04.2000 r.

⁶³ Rycerz Niepokalanej, Nr 2/2002 r., s. 68

żej krawężnika i kałuża wody znalazła się pod tylną osią, a z przodu zrobiła się nowa. Nieopodal na małym bazarku handlowali Rosjanie. Postanowiliśmy odwiedzić bazarek z nadzieją, iż kupimy taśmę izolacyjną. Wkraczając na teren bazaru skierowałam prośbę do Matki Bożej Kodeńskiej: «Święta Pani Kodeńska do Ciebie pielgrzymujemy. Jesteśmy już tak blisko. Mamy tutaj kłopoty z samochodem. Spraw łaskawie, ażebyśmy nie musieli zawracać z drogi». Gdy wróciliśmy do samochodu, woda już nie wyciekała. Kałuża pod samochodem rozciągała się od osi tylnej aż do przedniej. Gdy otworzyliśmy maskę ku naszemu zdziwieniu stwierdziliśmy, iż wody w chłodnicy nie brakuje, a jej stan utrzymuje się pod sam korek chłodnicy. Byliśmy więc świadkami cudu, jaki uprosiła dla nas Matka Boża Kodeńska, ażebyśmy nie musieli zawracać z drogi. Nasza pamiątka z Kodnia jest świadectwem wiary, że Jezus Chrystus jest pośród nas.

Czwórka pielgrzymów z Mazowsza

16. Świadkowie

TATO WZIAŁ MNIE NA RĘCE

Dużo ludzi. Tato bojąc się, żeby tłum mnie nie zadusił, wziął mnie na ręce. Obraz nocował na Placencji, tam gdzie dzisiaj jest kapliczka. W roku przybycia Obrazu nastali u nas Ojcowie Oblaci. O powrocie Obrazu mówiło się już w Kodniu jak został przewieziony do Warszawy. Wielu pielgrzymów otrzymało w czasie powrotu Obrazu nocleg w naszej stodole.

Sergiusz Sosidko, Kodeń (ur. 1917 r.)

CIOCIA NIOSŁA MNIE NA PLECACH

Już minęło 75 lat jak prowadzony był Obraz Matki Bożej Kodeńskiej z Częstochowy do Kodnia. Na trasie Siedlce – Krzesk wraz ze swoją mamą i ciocią uczestniczyłam w tej pielgrzymce. Miałam tak mało lat. Było mi ciężko iść dlatego poprosiłam ciocię aby mnie niosła. I niosła mnie kawał drogi. Siedlce – Krzesk

(30 km) i do domu jeszcze tak samo 30 km. Obraz Matki Bożej Kodeńskiej był wieziony na sześciu białych koniach.

Czesława Wysokińska, parafia Zbuczyn (ur. 1918 r.)

ŚPIEWANO PIEŚNI O POWROCIE

Po Obraz wyszła procesja, w której uczestniczyło wielu ludzi. Od Okczyna szła procesja wraz z Obrazem, który był niesiony. Przed samym Obrazem szły dziewczynki, które sypały kwiaty lub niosły wiązanki, ubrane w białe sukienki. Kiedy wprowadzono Obraz do Kodnia został on umieszczony na Placencji. Obraz spędził całą noc pod gołym niebem, a dopiero na drugi dzień został wniesiony do kościoła. Śpiewano różnorodne pieśni o powrocie Matki Bożej do Kodnia. Na rynku zebrały się tłumy ludzi, którzy płakali.

Marianna Sacharczuk, parafia Kodeń (ur. 1914 r.)

UNOSIŁY SIĘ TUMANY KURZU

W roku 1927 miałam 17 lat. Powrót Cudownego Obrazu Matki Bożej przeżyłam osobiście. Uczestniczyłam w tych uroczystościach, razem z innymi pielgrzymami szłam do Terespolu. Tam na skrzyżowaniu, koło stacji kolejowej czekał już Obraz, który został przekazany parafii kodeńskiej. Obraz został umieszczony na wozie konnym, na samym środku, który był ozdobiony powiewającymi koronkowymi firankami. Na boso, po piaszczystej drodze (tylko przez Lebiezdiew był bruk), wyruszyliśmy z Cudownym Obrazem, z modlitwą do Kodnia. Dzień był bardzo słoneczny. W czasie wędrówki unosiły się tumany kurzu, który drażnił oczy, wdzierał się do nosa i ust. Po drodze do grupy pielgrzymów dołączali inni wierni. W godzinach późno popołudniowych dotarłam razem z innymi i Obrazem do Kodnia. Cudowny Obraz został umieszczony na pniu drzewa na Placencji i tam został na całą noc. W nocy wraz z wieloma innymi, licznymi wierzącymi czuwałam przy Obrazie. Śpiewaliśmy i modliliśmy się. Na drugi dzień, który również był słoneczny i piękny, Obraz został w obecności biskupów i liczego duchowieństwa oraz tłumów

wiernych, przeniesiony w procesji i umieszczony w kościele na rynku.

Anna Tarasiuk, Kodeń (ur. 1908 r.)

PRZYPOMINAM SOBIE MODLITWĘ

Obraz umieszczony był na Placencji. Byliśmy tam z rodzicami i braćmi. Było dużo ludzi, księża, biskupi, wojsko. W naszym domu nocowali pielgrzymi. Przypominam sobie modlitwę, którą odmawialiśmy w kościele po powrocie Obrazu, po kazaniu, znam ją na pamięć. Oto jej słowa: „Matko Boska Kodeńska, cudami słynąca, przez długie wieki najmiłościwiej opiekująca się Podlasiem, po długim wygnaniu wracasz na powrót do Kodnia, do ludu Twego. Wygnanko Przenajświętsza, witam Cię z radością, upadam przed Tobą i z największą pokorą błagam, utwierdź wiarę moją, niech życie moje będzie według nauki Synaczka Twojego, niechaj będę katolikiem nie tylko z imienia, lecz i z czynu. Panno Przeczysta, wejrzyj miłościwem okiem na Podlasie męczeńskie, na jego długie i straszne cierpienia, ponoszone w obronie wiary świętej, i spraw, aby nikt Cię na Podlasiu nie zasmucał, błogosław każdemu domowi, uprosz u Syna Twego, aby na Podlasiu wszyscy w zgodzie i miłości żyli. Wyciągnij, Królowo nasza, ręce błogosławiące nad całą Polską, niechaj ona zawsze wierna będzie Synowi Twemu Najmilszemu, niech ją omijają mory, zarazy, głód i kłęski wojny, niech szczęśliwa, zgodna, pracowita rozwija się dla chwały Boga w Trójcy świętej Jedyne.

Matko Boska Kodeńska, otul nas płaszczem opieki swojej i już nigdy nie odchódź z Podlasia. Amen.”

Jan Hałaszkowski, Kodeń (ur. 1921 r.)

SERCE PEKAŁO Z ŻALU

Było dużo ludzi. Zemdlalam, bo było gorąco. Przyjechałam do Kodnia wozem z ojcem, z Władysławowa (12 km), parafia Tucznia. Obraz był umieszczony tam, gdzie dzisiaj jest kapliczka jak się wjeżdża od Terespolu. Obraz był prowadzony od parafii do parafii z Siedlec aż do Kodnia. Obraz był wieziony na wozie

ciągniętym przez konie. Jak prowadzono Obraz, kwiatami sypano przed nim drogę. Serce pękało z żalu, że tak święty Obraz był tak bardzo poniewierany.

Pielgrzymi z Gęsi wraz z księdzem nocowali w naszym obejściu idąc na uroczystości do Kodnia. Kodeń był wtedy bardzo ubogi, były mizerne zabudowania. Ludzie płakali ze szczęścia, kiedy powracał Obraz.

Józefa Cięciara, Kodeń – Dom Br. Alberta (ur. 1905 r.)

BYŁO NAS BARDZO DUŻO SYPIĄCYCH KWIATY

Szliśmy na spotkanie Obrazu do Okczyna. Była to uroczysta procesja: mnóstwo ludzi, księża, wojsko i my – dziewczynki sypiące kwiaty przed Obrazem Matki Bożej. Przygotowali nas do tej uroczystości i prowadzili w procesji nasi nauczyciele: pani Falandyszowa, Balowa, pan Jagiellak. Było nas bardzo dużo sypiących kwiaty. Kiedy któraś z nas się zmęczyła, to wówczas wsadzano nas na wóz, który wiozł Obraz. Siedząc z tyłu za Obrazem odpoczywałyśmy. Cały czas słyhać było płacz i jęk ludzi, którzy ze wzruszeniem witali powracający Obraz. Każdy chciał dotknąć Obrazu, chciał być choć trochę bliżej. Jednak zbyt blisko nie można było podejść.

W Okczynie nastąpiło spotkanie procesji idącej z Obrazem z Terespolu, po czym wszyscy razem ruszyliśmy w kierunku Kodnia. W Kodniu było tak dużo ludzi, że trudno to opisać: na polach stały wozy i konie, na dachach, na drzewach siedzieli ludzie, tak jak wrony. Tak samo było przez całą drogę z Okczyna. Do Kodnia przybyliśmy około godziny 18⁰⁰. Obraz został umieszczony w parku na Placencji. Urządzony był tutaj polowy ołtarz, na którym Obraz umieszczono. Ten ołtarz przygotowywał między innymi mój tato. Kiedy już minęły uroczystości urządził w tym miejscu pamiątkowy ołtarzyk z Wizerunkiem Matki Bożej Kodeńskiej.

W dniu przyprowadzenia Obrazu, u nas w domu był na kolacji starosta i biskupi. Nocą słyhać było w Kodniu strzały oddawane przez żołnierzy na cześć Matki Bożej. Wojsko nocą strzelało rakietami świetlnymi.

Następnego dnia zabrakło wody w studniach, a na naszej ulicy były 3 studnie. Wobec tego chodziliśmy do Bugu po wodę. Kiedy tylko nabraliśmy wody aby zanieść do domu, to po drodze nam ją ludzie wypijali. Chodziłam po wodę z małym dzbankiem, aby donieść do domu choć trochę wody. Mój brat nosił wodę w wiadrach, ale trudno było donieść je do domu, gdyż szybko stawały się puste.

Anna Rojek, Kodeń (ur. 1919 r.)

17. Wizerunek Matki

Wokół wizerunku Matki Bożej Kodeńskiej gromadzą się liczni pielgrzymi. To co najczęściej wiedzą o Cudownym Obrazie, co powtarzają jako tajemniczą opowieść swoim bliskim, znajomym zawiera się w dwóch słowach „wykradziona z Rzymu”. Nie wiemy czy rzeczywiście wykradziona, ale nie o to też chodzi. Przecież Ona jest tu obecna – świadectwa łask, których doznają przez Jej wstawiennictwo ludzie, są zbyt liczne aby wątpić w Jej obecność i działanie.

Kompozycja kodeńskiego Obrazu zdaje się potwierdzać wersję według, której Obraz jest przeniesioną na płótno kopią figury znajdującej się w Guadalupe w Hiszpanii⁶⁴. Technika zastosowana przy malowaniu Obrazu, jak również rodzaj farb, płótna, to dowód na to, że płótno kodeńskie powstało w początkach XVII wieku⁶⁵. Obraz namalowany jest na płótnie farbami olejnymi.

Na Obrazie kodeńskim widzimy stojącą postać Matki Najświętszej w długim płaszczu, która lewą ręką trzyma dziecko Jezus, a w prawej dzierży berło. Dziecko jest w sposób nienaturalny umieszczone na Obrazie, jest niezwiązane kompozycyjnie z postacią matki, ramię zaś Maryi nie jest ani trochę zaznaczone⁶⁶. Taki sposób ujęcia Maryi i Jezusa na kodeńskim obrazie sprawił, że w przeszłości badacze sztuki kościelnej w Polsce uznali Dzie-

ciątko za późniejszy dodatek, podobnie zresztą jak i prawą rękę Maryi trzymającą berło⁶⁷.

Ciężki, sztywny płaszcz brokatowy Najświętszej Panny jest jednolity, skrojony na kształt kapy i nie posiada ani rękawów, ani otworów na ręce. Stąd też ręka Madonny, podobnie jak i postać Dzieciątka Jezus, wywierają wrażenie szczegółów dodanych, nalepionych, odbiegających od całości kompozycji. Materiały ilustracyjne, dotyczące statuy Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe w Hiszpanii, opublikowane z racji jej koronacji w roku 1928, stwierdzają jednak bezapelacyjnie, że Matka Boska Kodeńska jest wierną, nieco tylko powiększoną kopią statuy, przypisywanej Świętemu Łukaszowi Ewangelście⁶⁸.

18. Sprawa koronacji Obrazu

Śledząc historię koronowanych wizerunków Matki Najświętszej w naszej Ojczyźnie, zauważymy, że w granicach dawnej Polski, Kodeń posiadał czwarty w kolejności obraz koronowany koronami papieskimi po warszawskim wizerunku Matki Bożej Łaskawej (1651 r.), Jasnej Górze (1717 r.) i Trokach na Litwie (1718 r.)⁶⁹. Obraz Kodeński słynął licznymi łaskami. Stąd Jan Fryderyk Sapieha chcąc uczcić Matkę Najświętszą i dodać Jej jeszcze większego splendoru w obliczu przybywających do Niej pielgrzymów z Podlasia, Ziemi Chełmskiej i Polesia, zapragnął ukoronować wizerunek⁷⁰. Jan Fryderyk zwrócił się z prośbą w tej sprawie do papieża Klemensa XI, pod prośbą podpisał się Nuncjusz i Ks. Bp Łucki Joachim Przebendowski. Śmierć papieża spowodowała odroczenie sprawy koronacji. Dopiero kolejna prośba do nowego papieża Innocentego XIII została wysłuchana⁷¹.

Ojciec Święty wyraził zgodę, aby Kapituła Świętego Piotra na Watykanie przesłała do Kodnia dwie złote korony. Sapieha wraz z prośbą wysłał papieżowi własne opracowanie historii

⁶⁴ Por. M. Skrudlik: Królowa Korony Polskiej, Szkice z Historii Malarstwa i Kultu Bogarodzicy w Polsce, Lwów 1930, s. 249.

⁶⁵ Por. tamże.

⁶⁶ Por. tamże, s. 249-250.

⁶⁷ Por. tamże, s. 250.

⁶⁸ Tamże

⁶⁹ Por. SP, s. 95-96.

⁷⁰ Por. Ks. J. Jastrzębski: Dz. Cyt., s. 13.

⁷¹ Por. tamże.

Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej pod tytułem: «*Monumenta Antiquitatum Marianarum*»⁷².

Koronację przeprowadził 15 sierpnia 1723 roku Biskup Łucki Stefan Rupniewski⁷³.

Na odwrocie korony Matki Bożej znajdujemy wygrawerowaną pieczęć o następującej treści: EX LEGATO B.M. ALEXANDRI SFORZIAE ILLVSTRIS: & :REVERENDISS: CAPIT. LV MS PETRI VRBIS BMAE VIRGINI CODNENSI & PVERO IESV DONAVIT A: M: D: CCXXIII⁷⁴.

W treści pieczęci pojawia się imię Aleksander⁷⁵, natomiast Brewe Apostolskie dotyczące koronacji i złote korony zostały przesłane do Kodnia z rozporządzenia papieża Innocentego XIII i miało to miejsce 6 marca 1723 roku⁷⁶. Tekst wygrawerowany na odwrocie korony wyjaśnia nam, że korony ofiarowała Najświętszej Maryi Pannie i Dzieciątku Jezus kapituła miasta Świętego Piotra z legatu Aleksandra Sforza, roku pańskiego 1723⁷⁷. Tak więc Innocenty XIII jest donatorem koron dla Matki Bożej Kodeńskiej, natomiast ich fundatorem jest Kardynał Aleksander Sforza jako założyciel funduszu na rzecz koronacji Obrazów⁷⁸.

Tłumaczenie inskrypcji na koronie jest więc następujące: Z LEGATU ŚWIĘTEJ PAMIĘCI ALEKSANDRA SFORZA ZNAKOMITA I CZCIGODNA KAPITUŁA ŚWIĘTEGO PIOTRA W RZYMIE DAROWAŁA NAJŚWIĘTSZEJ DZIEWICY W KODNIU (LUB KODEŃSKIEJ) ORAZ DZIECIĄTKU JEZUS W ROKU 1723⁷⁹.

⁷² Tamże.

⁷³ Por. M. Skrudlik: Dz. Cyt., przypis 2, s. 247.

⁷⁴ Autor osobiście widział pieczęć wygrawerowaną na odwrocie korony Matki Bożej i przepisał dokładnie jej treść.

⁷⁵ Aleksander z inskrypcji na pieczęci to kardynał, od 1657 r. in pectore, ogłoszony kardynałem w 1659, zmarł w 1667 r. W testamencie przekazał 3 lipca 1636 r. Kapitułce Watykańskiej znaczne fundusze (w złocie) na cele koronacji znanych obrazów Matki Bożej. Z tłumaczenia o. W. Zapłata wynika jakoby Aleksander był papieżem, jest to błędne. Por. O. W. Zapłata: Kto raz był w Kodniu, w: Przewodnik Katolicki nr 20, Rok 1973; zob. Prc. Zbr.: Z dawna Polski Tyś Królową, Szymanów 1986 r., s. 15.

⁷⁶ Por. VSM, s. 46.

⁷⁷ Por. O. W. Zapłata: Kto raz był w Kodniu, w: Przewodnik Katolicki nr 20, Rok 1973.

⁷⁸ Por. Z dawna Polski Tyś Królową, Szymanów 1986 r., s. 15.

⁷⁹ Autorem tłumaczenia jest Ks. H. Fokciński SJ





Inskrypcja na Koronie Matki Bożej

19. Nowe korony dla Ikony z Kodnia

Kiedy do Rzymu podążali młodzi ludzie z całego świata, aby wziąć udział w XV Światowych Dniach Młodzieży, i kiedy na Placu Świętego Piotra uroczyste było witane ikona Maryi „Salus Populi Romani”, w łączności z tymi wydarzeniami w Kodniu dokonała się koronacja kodeńskiej ikony kopiami koron papieskich. Korony na głowę Jezusa i Maryi nałożył uroczyste, a wcześniej poświęcił, Ks. Bp Jan Mazur.

Koronacja dokonała się w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, podczas Mszy Świętej o godzinie 18⁰⁰ na miejscowej kalwarii. Korony nałożone przez Ks. Bpa Jana Mazura są swoistym wotum wdzięczności, które składa swej Matce lud Podlasia dziękując za Jej obecność pośród swych dzieci.

Ozdabianie postaci Chrystusa i Maryi koronami ma bardzo głębokie znaczenie i jest wielce wymowne w swej treści. Korony bowiem są symbolem władzy królewskiej, monarszego panowania, szczególnego wyniesienia. A więc lud koronując Jezusa i Maryję dłońmi swego pasterza, pragnie w ten sposób wyrazić swoje zawierzenie Jezusowi przez ręce Jego Matki, pragnie oddać hołd posłuszeństwa Bożym prawom i Przymierz, które Bóg zawarł z nami przez swego Syna.

Jeżeli koronujemy ikonę Maryi to przede wszystkim dlatego, że Maryja jest Królową i Panią, ale nie jest to jedyny powód. Koronujemy Jej ikonę ponieważ jest naszą Matką – najukochańszą, najbliższą każdemu ze swych dzieci i właśnie dlatego – ze względu na Jej matczyną miłość – dzieci koronują Ją, aby tak się odwdziżyć, aby tak Ją czcić.

Korony wykonał złotnik Krzysztof Czarnocki z Sulejówka, a przyniósł je w uroczystej procesji starosta powiatu Biała Podlaska wraz z małżonką (państwo Łazowscy).

Kodeńskie uroczystości odpustowe (14/15 sierpnia – główny doroczny odpust), stały się wyznaniem wiary i świadectwem składanym wierze przez Kościół, który jest na Podlasiu.

Uroczystej Mszy Świętej w dniu Wniebowzięcia przewodniczył i homilię wygłosił Ks. Bp Marian Przykucki ze Szczecina. W czasie

dwóch odpustowych dni przewinęło się przez Kodeń blisko 50 tysięcy pielgrzymów.

Radość przepelnia serce dzieci kiedy ich ukochana Matka doznaje tak wielkiej czci. Radość przepelnia serce Matki, kiedy tak wiele Jej dzieci klęka przy konfesjonale, karmi się Eucharystią, pragnie życie swoje związać na zawsze z Chrystusem. Raduje się Kościół Podlasia wraz ze swymi Pasterzami, raduje się cała maryjna Polska, że znów potwierdza się prawda, że Matka zawsze prowadzi swe dzieci do Syna, prawda o tym, że przez Maryję podążamy do Chrystusa.

Część druga SPACER ŚCIEŻKAMI HISTORII

1. Dzieje Kodeńskiego Grodu

Rozpoczynając spacer po historii Kodnia, po jego dziejach miejskich, musimy wrócić do roku 1511, kiedy to na wiosnę w Brześciu zebrał się na swe obrady sejm. Wówczas Jan Sapieha otrzymał od Zygmunta Starego przywilej, na mocy którego mógł założyć miasto na prawie magdeburskim⁸⁰.

Dobra ziemskie zwane Kodeńszczyzną, a więc osadę młyńską, grunty i puszcę, nabył w końcu XV lub na początku XVI wieku Jan Sapieha⁸¹.

Na mocy otrzymanych praw miejskich *stworzony został oddzielny okręg sądowy i administracyjny, wyłączony spod jurysdykcji królewskiej. Władzę administracyjną i sądową w imieniu właściciela sprawować odtąd miał wójt*⁸².

Prawo Królewskie, dla zapewnienia miastu rozwoju gospodarczego, nadawało Kodniowi przywilej urządzania jarmarków. W związku z tym w mieście odbywały się trzy jarmarki: na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny (8 września), na Świętego Mikołaja (6 grudnia) i na Niedzielę Palmową (w zależności od roku). Poza tym dzień cotygodniowego targu wyznaczono na czwartek⁸³.

Zezwolenie królewskie regulowało sprawy zasadnicze o znaczeniu ogólnoparzystwowym. Zobowiązania szczegółowe zawierał akt lokacyjny wystawiony przez Jana Sapiechę w styczniu 1513 r., który regulował procedurę samorządową. Władzy wójtowskiej podporządkowana była rada miejska wyłaniana

⁸⁰ Por. B. Seniuk: Miejskie Dzieje Kodnia, w: Region Lubelski Rok 2/4 1987, s. 165.

⁸¹ Por. tamże, s. 164.

⁸² Tamże, s. 165.

⁸³ Por. tamże.

przez obywateli. Na czele rady stał burmistrz-proconsul. Wybory odbywały się corocznie. Skład religijno-narodowościowy ustalono w ten sposób, że dwóch rajców było wyznania rzymskokatolickiego, a dwóch prawosławnych⁸⁴.

W centrum rynku, nieopodal dzisiejszej bazyliki, stał otoczony zewsząd zabudową ratusz, w którego podziemiach znajdowało się więzienie miejskie. Ulice, które wyznaczały kierunki poruszania się po mieście, to: Brzeska (dzisiejsza 1 Maja), Bialska i Sławatycza⁸⁵.

Rynek pełnił różnorodną rolę. Był miejscem towarzyskich spotkań, publicznych zebrań, ale także tutaj dokonywano egzekucji. To najprawdopodobniej na kodeńskim rynku sądzono i wydano wyrok na sprawcach rytualnego zabójstwa Macieja Łukaszewicza. I także tutaj miała miejsce w 1768 r. głośna egzekucja Tomasa Zahorowca⁸⁶.

Obywatele wpisani do księgi miejskiej płacili roczny czynsz w wysokości 16 groszy, a w naturze – jedną miarę brzeską owsa. Oczynszowano również posesje w rynku w wysokości 12 groszy, a domy w ulicach przedmiejskich – 6 groszy rocznie. Termin wpłaty czynszu wyznaczono na 11 listopada, w dzień św. Marcina. Posiadłość miejską sprzedać lub darować można było za zgodą samorządu miejskiego⁸⁷.

Miasto zostało zlokalizowane na linii dwóch, biegnących obok siebie szlaków handlowych: wodnego (rzeka Bug) i lądowego, który zmierzał z Brześcia przez Sławatycze i Włodawę do Chełma⁸⁸. Poza miastem, przy zbiegu Bugu i Kałamanki został wybudowany gotycki zamek. Wyglądało to wtedy tak, że Bug okalał zespół zamkowy. Obecnie Kałamanka od wysokości rynku do ujścia płynie starym korytem Bugu. Zamek nie powstał od razu, budowali go trzej wojewodowie: Jan, Paweł i Mikołaj⁸⁹. Do zam-

⁸⁴ Tamże, s. 165-166; Tekst oryginału dotyczący składu Rady Miejskiej brzmi następująco: „(...) duos Ecclesiae Romanae et alias duos Fidei Graecae (...)”, por. s. j. w.

⁸⁵ Por. tamże, s. 167.

⁸⁶ Por. tamże.

⁸⁷ Tamże, s. 166.

⁸⁸ Por. tamże.

⁸⁹ Por. tamże, s. 169.

ku dojeżdżało się dawniej aleją topolową przez zwodzony most na Kałamance. Nieopodal zamku rozpościerał się port rzeczny. Basen portowy zajmował powierzchnię 56 arów, połączony był kanałem z Kałamanką i Bugiem⁹⁰.

Jak wyglądało stare miasto Kodeń?

Na sytuacyjnym planie śródmieścia z 1840 roku zauważymy ulicę Kapitulną, która okalała kościół Świętej Anny (obecną Bazylikę) w ten sposób, że przez rynek przebijała się w dwóch miejscach wschodniej części rynku i znajdowała wylot również w dwóch miejscach w kierunku dzisiejszego koryta Kałamanki (dawniej Bugu). Przy ulicy Kapitulnej stało sześć murowanych budynków będących własnością probostwa⁹¹. W południowej części śródmieścia rozplanowano dwa równoległe bloki budowlane i dwie ulice: Rynkową i Tylną, z których nie istnieje żadna. Kwartal leżący głębiej mógł pochodzić z pierwotnego rozmieszczenia lokacyjnego, natomiast blok frontowy, który wszedł na niezabudowany pierwotnie plac rynkowy, tworzyły wspaniałe kramnice, zajazdy i składy⁹². Od strony zachodniej zabudowa rynku na osi kościoła Św. Anny tworzyła przerwę o szerokości około 12 m., a w północno-zachodnim narożniku rynku początek brała ulica Bożnicza bądź Szkolna (dziś Narutowicza), która prowadziła do drogi Terespol-Brześć. Przy wyjściu tej ulicy z rynku znajdowała się synagoga, szkoła żydowska oraz dom kahalny⁹³. Na rynku stała studnia z (...) kołem drewnianym i łańcuchem żelaznym oraz kubłem drewnianym do ciągnięcia wody⁹⁴. Równoległe do Bożniczej biegła ulica Bojarska, która prowadziła do kirkutu, natomiast ulica Zakościelna (dziś Sapiehow) miała dawniej dwie nazwy: Zamkowa i Przewóz⁹⁵.

Taki wygląd miasta musiał ulegać zmianom chociażby ze względu na destrukcyjne skutki pożarów, które nie oszczędzały Kodnia. Znany jest pożar z 1680 roku, kiedy to zajął się kościół

⁹⁰ Por. F. Jagiellak: Historia Kodnia (mps) Kodeń 1972, s. 7-8.

⁹¹ Por. B. Seniuk: Dz. Cyt., s. 173.

⁹² Tamże.

⁹³ Por. tamże.

⁹⁴ Tamże, s. 174.

⁹⁵ Por. tamże.

Świętej Anny. Ulice Bialska i Sławatyczna ucierpiały na skutek pożaru w 1775 roku, a rok później spłonęło kilkanaście zabudowań przy ulicy Brzeskiej. Samo zaś Śródmieście doświadczyło pożaru w 1821 roku. Wówczas spaliła się stolarka i więźba dachowa u Świętej Anny, budynki probostwa, *murowane kramy, kilkadziesiąt domów drewnianych, browary, spichlerze, budynki gospodarcze*⁹⁶.

Miasto przeżywało w swej historii dwa okresy rozkwitu: pierwszy, to wiek XVI – czas kiedy Kodniem władają wojewodowie Paweł i Mikołaj, świetni organizatorzy i budowniczości, a drugi to wiek XVIII i budowa ermitażu, lata kanclerskie oraz inwestycje gospodarcze i budowlane Elżbiety Sapieżyńskiej⁹⁷.

Jeśli chodzi o liczbę ludności zamieszkującej Kodeń, to szczytowym momentem był rok 1863, kiedy to w Kodniu było 2.829 mieszkańców, z czego 40% stanowili Żydzi, a pozostali to katolicy⁹⁸. Dużą grupę społeczną stanowili różnego rodzaju rzemieślnicy. Ich liczba zmieniała się w różnych okresach rozwoju miasta. I tak w „Wykazie rodzajów fabryk i rękodzieł” z 1829 roku znajdujemy zapis o dwóch fabrykach sukna, trzech garbarniach i fabryce kleju⁹⁹.

Wśród dostępnych źródeł, przy roku 1860 znajdujemy zapis o tym, że w Kodniu było 11 bednarzy, 1 cieśla, 1 cyrulik, 15 handlarzy, kupców i kramarzy, 5 kuśnierzy, 3 kowali i ślusarzy, 5 murarzy, 1 postrzygacz, 3 piekarzy, 23 przekupniów, 220 rolników, 2 rzeźników, 36 szewców, 1 szmugler, 2 szklarzy, 12 szynkarzy soli, 5 szynkarzy, 2 stolarzy, 1 waciarz, 2 tkaczy, 174 zarobników, 2 organistów¹⁰⁰.

⁹⁶ Tamże.

⁹⁷ Por. tamże, s. 182.

⁹⁸ Por. tamże; Według danych zawartych w Katalogu Diecezji Janowskiej z roku 1859, s. 16-17, Parafia Kodeń bez filii Huszcza liczyła: katolików 506, a katolików 3, mahometan 2, żydów 809.

⁹⁹ Por. tamże, s. 178.

¹⁰⁰ Por. tamże, s. 179.

2. Nazwa „Kodeń”

Pochodzenie nazwy miejscowości – „Kodeń” spowite jest mrokami czasu, nie mniej jednak próbowano dociec jej pochodzenia. Powszechnie znana jest tak zwana: „tradycja sapieżyńska” dotycząca tej kwestii. Podaje ją altarysta kodeński ksiądz Jakub Walicki w swoim dziele: „Historia Przeznaczonego Obrazu Kodeńskiego Panny Maryi”, wydanym w Toruniu w roku 1720. Wyjaśnienie Walickiego przeniósł do swego dzieła: „Monumenty”¹⁰¹ Jan Fryderyk Łukasz Sapieha¹⁰². Natomiast pod koniec minionego wieku „Podlasiak” podaje to wyjaśnienie w następujący sposób: *Pewien książę litewski, czy też wódz tego narodu, przybył tu raz z wojskiem pod wieczór i stanął w niedalekiej od nieprzyjaciela odległości. Rozłożył obóz swój, gotując się do walki, a może też organizując napad na bezbronne te przybużne strony. Udał się na spoczynek, rozkazawszy jednemu ze swych dworzan, aby go nazajutrz, skoro świt, bez żadnej ceremonii obudził. Żołnierz Rusin, gdy dzień poczęło, wszedł śmiało do namiotu księcia, i nad uchem twardo śpiącego wodza głośno zawołał: TO DEŃ, jakby: już dzień. Wódz zerwawszy się co prędzej, uszykował wojsko, niespodzianie nieprzyjaciela napadł i odniósł nad nim zwycięstwo. Na pamiątkę tego zdarzenia, okolica i miejsce to, na którym ów książę i wojsko jego nocowało, zostało nazwane: TO DEŃ, z czasem zamienione na KODEN*¹⁰³.

Według etymologicznego znaczenia pochodzenie nazwy jest trudne do rozwikłania. Uważa się współcześnie, że może tu istnieć związek z wschodniosłowiańskim wyrazem „KODA” oznaczającym: kurnik, chałupę. W języku rosyjskim znany jest wyraz: KODAN, oznaczający właśnie kurnik¹⁰⁴.

¹⁰¹ Por. K. Król: Kodeń (mps) Warszawa 1994 r., s. 1.

¹⁰² Jan Fryderyk przytacza wyjaśnienie nazwy Kodeń zarówno w oryginale łacińskim swego dzieła, jak i w tłumaczeniu na język polski.

¹⁰³ Cyt. Za: K. Król: Kodeń... (mps) Warszawa 1994 r., s. 1.

¹⁰⁴ Por. tamże, s. 2.

3. Wzmianki o Kodniu

Kodeń identyfikowany jest na trzech znanych XVII-wiecznych mapach. Na mapie Polski Johna Speeda z 1627 roku pojawia się nazwa „THODEN”¹⁰⁵. Z kolei na mapie Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1631 widnieje nazwa „KODEN”¹⁰⁶. Trzecia zaś mapa odnotowuje obie nazwy: „KODEN OU THODEN”, to mapa Województwa Nowogrodzkiego i Brzeskiego¹⁰⁷.

Miasta Kodnia, a w nim budowy Cerkwi Świętego Michała dotyczy wzmianka w tzw. „Gramocie” Pawła Sapiehy. Jest to list napisany 10 lipca 1556 roku w Dubnie przez Pawła, po polsku do popa Kiprijana¹⁰⁸. W liście stwierdza się, że: *Jan Sapieha przykazał mieszczanom, aby zbudowali sobie w mieście kodeńskim Cerkiew Świętego Michała...*¹⁰⁹.

4. Sapiehowie w Kodniu

Można by rzec, że Kodeń od Sapiehów bierze początek. A już na pewno Sapiehom zawdzięcza swą dawną świetność. Nie można opowiadać o Kodniu i jego historii nie mówiąc o Sapiebach.

Trzeba widzieć, że kodeńscy Sapiehowie to tylko jedna z gałęzi Domu Sapieżyńskiego¹¹⁰. Obok kodeńskiej linii znana jest jeszcze siewierska linia rodu, a obie razem za protoplastę mają Se-

¹⁰⁵ Mapa Polski z roku 1627, 3. Nr 100 EHC. J. Speed, A. Newe Mape of Poland, (z): A prospect of the most famous parts of the world. London 1627. Format oryginału: 51, 2 x 10, 2 cm. Za: K. Król: Kodeń..., j.w., s. 4.

¹⁰⁶ Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1635. 10c. Nr 119 EHC. M. K. Radziwiłł, T. Makowski, Magni Ducatus Lithuaniae... Exacta Descriptio... (z): G. Blaeu, J. Blaeu, Theatrum orbis terrarum... Pars secunda, Amsterdam 1635. Format oryginału 74, 4 x 76, 6 cm. Za: K. Król: Kodeń, j.w., s. 4.

¹⁰⁷ Mapa Województwa Nowogrodzkiego i Brzeskiego z roku 1667. 35. Nr 201 EHC. N. Sanson d'Abbeville, Partie de Lithuanie, ou est le Palatinat de Bressici en Polesie... 1665. (z): Cartes generales de toutes les parties du monde... Paris 1667. Format oryginału: 55, 8 x 40, 6 cm. Za: K. Król: Kodeń, j.w., s. 4.

¹⁰⁸ Por. K. Król: Nie istniejąca Drewniana Cerkiew p. w. Świętego Michała w Kodniu, Warszawa 1994, s. 1.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Por. SP, s. 3.



Jan Sapieha, wojewoda podlaski, założyciel kodeńskiej linii Sapiehów

mena. Synowie Semena Bohdan i Iwan zapoczątkowali dwie linie rodu¹¹¹.

Nie jest naszym zamiarem zagłębianie się w detale dotyczące poszczególnych członków rodu. Zrobił to doskonale pan Tłomacki w znanej książce: „Sapiehowie”. Chcemy jedynie przybliżyć, w krótkich charakterystykach, poszczególnych właścicieli Kodnia.

IWAN

Nie znamy dokładnej daty jego urodzenia. Był cenionym urzędnikiem na królewskich dworach. Wiadomo, że był w latach 1496-1509 ponad dziesięciokrotnie wysyłany na dwór moskiewski z poselstwami¹¹². Iwan to wytrawny polityk, zaufany królów. Od 1506 roku sekretarz królewski, a od 1504 roku marszałek dworu króla Aleksandra Jagiellończyka. Posel do Watykanu. Pełni funkcję namiestnika (w późniejszym rozumieniu starosty) nowodworskiego, żyżmowskiego i braclawskiego. Kiedy zakładał miasto Kodeń był starostą brzeskim, a w latach 1511-1513 pełnił urząd wojewody witebskiego. Jednak szczytem jego politycznych awansów była nominacja, pod koniec 1513 roku na urząd wojewody podlaskiego, który obejmował aż do śmierci¹¹³.

Iwan znany jest jako założyciel miasta Kodnia.

PAWEŁ

Urodził się około 1481 roku w dobrach kodeńskich. Był drugim synem Iwana. Przewodził kodeńskiej linii Sapiehów przez sześćdziesiąt lat¹¹⁴. Kontynuował politykę ojca skupując okoliczne posiadłości. Znany jest skomplikowany zakup wsi Kostomłoty, gdzie niezbyt dokładnie przy zakupie wyznaczono granice, co stało się później podstawą do sporu granicznego z Augustianami z Brześcia¹¹⁵. Paweł troszczył się, aby dobra kodeńskie rozwijały

się gospodarczo. Czynnikiem sprzyjającym było w tym wypadku dogodne położenie geograficzne nad Bugiem. Przez Kodeń przebiegał jeden z ważniejszych szlaków solnych. Paweł zainicjował budowę przystani i portu rzeczno. Paweł był przez pewien krótki czas wyznawcą kalwinizmu, ale przed śmiercią powrócił do prawosławia. Przejął on po ojcu cechę tolerancji wobec wyznawców innych religii¹¹⁶. Dokończył rozpoczętą przez ojca budowę kościoła Świętego Ducha (drewnianego), przy którym ustanowił wikariusza i kantora. Mieli oni pomagać proboszczowi. Dokończył również budowę cerkwi Świętego Michała, która do roku 1596 była świątynią prawosławną, a po Unii Brzeskiej stała się cerkwią unicką¹¹⁷.

Paweł jest budowniczym kaplicy zamkowej pod wezwaniem Świętego Ducha, której budowę rozpoczął po roku 1530¹¹⁸. Przez 40 lat Paweł był marszałkiem Wielkiego Księstwa Litewskiego, pełnił urzędy wojewody podlaskiego i nowogródzkiego. Uczestniczył w negocjacjach polsko-litewskich, które zaowocowały Unią Lubelską. Przez 99 lat życia rozwinął gospodarczo Kodeń. Zmarł w 1579 roku i jako wyznawcę prawosławia pochowano go w cerkwi Świętej Trójcy w Wilnie¹¹⁹.

MIKOŁAJ I

Urodził się około 1529 roku. Studiował w Lipsku i Królewcu. Zastąpił wielką walecznością w wojnie w Inflantach (1563-1564) z wojskami moskiewskimi. W nagrodę za duży wkład w zwycięstwo w bitwie na Iwańskim Polu (1564), otrzymał dwa lata później urząd marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego¹²⁰. Był cenionym przez króla dyplomatą i posłem na dwór Cara Iwana IV. Przyczynił się do utrzymania Inflant przy Polsce¹²¹. Nagradzany, jak wszyscy Sapiehowie, za służbę u króla licznymi godnościami i urzędami. I tak Mikołaj był starostą orszańskim, surażskim i wie-

¹¹¹ Por. tamże

¹¹² Por. tamże, s. 11.

¹¹³ Por. tamże, s. 12.

¹¹⁴ Por. tamże, s. 20.

¹¹⁵ Por. tamże

¹¹⁶ Por. tamże, s. 21.

¹¹⁷ Por. tamże

¹¹⁸ Por. tamże

¹¹⁹ Por. tamże, s. 31.

¹²⁰ Por. tamże, s. 31.

¹²¹ Por. tamże, s. 32-33.

liskim, a także wojewodą witebskim¹²². Troszczył się w Kodniu o rozwój rolnictwa, rzemiosła i handlu, a w 1587 roku otworzył w mieście warzelnię soli, która miała być konkurencją dla składu soli istniejącego w Brześciu. Warzelnia kodeńska z powodu niskich korzyści została zamknięta¹²³. Mikołaj był dwa razy żonaty, a jego druga żona namówiła go do przejścia z prawosławia na katolicyzm. Zmarł 1 listopada 1599 roku w Brześciu¹²⁴.

MIKOŁAJ II PIUS

Najbardziej bodaj znany z kodeńskich Sapiehów jako ten, który sprowadził do Kodnia Obraz Madonny Gregoriańskiej¹²⁵. Studiował w Paryżu, Moguncji, Lowanium, Madrycie i Rzymie. Obdarowany przez króla urzędem chorążego przebywał na dworach zachodniej Europy. Za tę służbę został wyróżniony urzędem marszałka nadwornego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pełnił także funkcję wojewody mińskiego, brzeskiego oraz kasztelana wileńskiego¹²⁶. Cechował się tolerancją religijną. Pod koniec 1599 roku zakończył budowę drewnianego kościoła Świętej Anny, gdzie w 1628 roku przeniósł parafię katolicką. Natomiast drewniany kościół Świętego Ducha stał się kościołem przyszpitalnym¹²⁷. Jest znany wraz ze swą żoną Anną Woynianką jako fundator i budowniczy murowanej świątyni Świętej Anny (1629-1635)¹²⁸. Mikołaj sprowadził do Kodnia obraz Matki Bożej „de Guadalupe”. Miało to miejsce 15 września 1631 roku. Początkowo ten wizerunek przebywał w kaplicy zamkowej, później w 1636 roku przeniesiony do drewnianego kościoła Świętej Anny, a po ukończeniu budowy kościoła Świętej Anny (dzisiejszej bazyliki), został przeniesiony do tej świątyni. Tu umieszczono go w prawej bocznej kaplicy, gdzie przebywał do roku 1875¹²⁹.

¹²² Por. tamże, s. 33.

¹²³ Por. tamże, s. 37.

¹²⁴ Por. tamże, s. 38.

¹²⁵ Por. tamże, s. 40.

¹²⁶ Por. tamże, 45.

¹²⁷ Por. tamże, s. 47.

¹²⁸ Por. tamże, s. 48.

¹²⁹ Por. tamże, s. 49-50.



NICOLAUS 3. PIUS DICTVS
NICOLAI PALATINI VITEPSCENSIS FILIVS
EX SVPREMO. M D L. VEXILIFERATV. CV-
RIE MARESHALCATV MINSCE. BRESTE. V.
PALLATINATV CASTELLANVS VILNENSIS
FVNDATA HAC ECCLESIA RELICTIS FIL: 2
OBIIT ANNO 1644. *Ætatis* 63.



Mikołaj II Sapieha Pius, kasztelan wileński

Z udanego małżeństwa z Anną narodziło się Mikołajowi pięcioro dzieci. Po śmierci Anny ożenił się z Elżbietą Prusinowską nie mając z nią potomstwa. Zmarł w Lublinie 14 marca 1644 roku¹³⁰.

KAZIMIERZ

Przyszedł na świat w 1625 roku. Ukończył szkoły w Brześciu i Lublinie. Toczył walkę o dobra kodeńskie ze swą macochą Elżbietą Prusinowską i z niewielkim uszczerbkiem zapobiegł przejęciu dóbr Sapieżyńskich przez rodzinę Elżbiety¹³¹. Kazimierz toczył liczne sprawy sądowe i spadkowe, co sprawiło, że będąc właścicielem dóbr podlaskich, nie był wcale zamożnym człowiekiem. W swoim krótkim życiu nie piastował też szczególnych urzędów oprócz starostwa mołczackiego¹³². Dokończył wyposażanie wnętrza parafialnego kościoła Świętej Anny (bazyliki). Zmarł 10 stycznia 1654 roku, pochowany w podziemiach kościoła Świętej Anny w Kodniu, choć w testamencie życzył sobie, aby pochować go w Częstochowie¹³³.

JAN FERDYNAND

Po bezpotomnej śmierci brata stał się kolejnym właścicielem Kodnia. Obejmując Kodeń miał 25 lat (1654 r.). Za jego panowania miał miejsce najazd szwedzki w 1655 roku, w wyniku którego dobra kodeńskie zostały złupione, zniszczeniu uległy zabudowania miejskie. Jan Ferdynand walczył na czele dwóch chorągwi stojąc po stronie króla Jana Kazimierza¹³⁴. W 1657 roku wojska księcia Siedmiogrodu Jerzego II Rakoczego sprzymierzone ze Szwedami zakłóciły spokój na Podlasiu niszcząc przedmieścia Brześcia i zajmując zamek biskupi w Janowie¹³⁵. W tym samym roku nastąpił drugi atak wojsk szwedzkich. Obrabowany został

¹³⁰ Por. tamże, s. 52.

¹³¹ Por. tamże, s. 54.

¹³² Por. tamże, s. 55-56.

¹³³ Por. tamże, s. 56.

¹³⁴ Por. tamże, s. 57-58.

¹³⁵ Por. tamże, s. 58-59.

kościelny skarbiec, zrabowane dzwony z kościoła Świętego Ducha i zdarta ołowiana blacha z dachu¹³⁶. Jan Ferdynand nie zdołał podźwignąć ze zniszczeń wojennych Kodnia. Udało mu się jedynie doprowadzić do pierwotnego stanu kościoła Świętej Anny. Zmarł 27 marca 1659 roku nie dożywając trzydziestu lat¹³⁷.

JAN FRYDERYK

Po bezpotomnym stryjecznym bracie przejął w 1659 roku dobra kodeńskie Jan Fryderyk¹³⁸. Prowadził wojskowy tryb życia. Będąc zawodowym żołnierzem walczył z Kozakami, Tatarami, Szwedami, Węgrami. W sumie 20 lat w służbie wojskowej. Studiował w Padwie i Bolonii. Był rotmistrzem hetmana Mikołaja Potockiego¹³⁹. Przez dwa lata przebywał w niewoli Chmielnickiego¹⁴⁰. Jan Fryderyk brał udział w zwycięskiej bitwie pod Beresteczkiem (1651 r.)¹⁴¹. Za udział w walkach w 1652 roku, Jan Fryderyk obdarzony został urzędem pisarza polnego koronnego¹⁴². W 1654 roku, walcząc z Tatarami trafia znów do niewoli, z której zostaje wykupiony w połowie 1655 roku¹⁴³. W tym samym roku po najeździe Szwedów na Polskę opowiedział się po stronie okupanta składając przysięgę na wierność królowi szwedzkiemu¹⁴⁴. Naraził się tym faktem na wielką krytykę w całej rodzinie. W marcu 1656 roku prosił króla Jana Kazimierza o przebaczenie zdrady¹⁴⁵. Brał udział w walce o odzyskanie Warszawy w 1656 roku, w Kampanii Wielkopolskiej w 1657 roku, a także w Prusach Królewskich w 1658 roku¹⁴⁶. Otrzymał od króla starostwo kamienieckie, czeczarskie i owruckie. Jan Fryderyk uchodził za jednego z wybit-

¹³⁶ Por. tamże, s. 59.

¹³⁷ Por. tamże

¹³⁸ Por. tamże, s. 60.

¹³⁹ Por. tamże

¹⁴⁰ Por. tamże, s. 61.

¹⁴¹ Por. tamże

¹⁴² Por. tamże

¹⁴³ Por. tamże, s. 62.

¹⁴⁴ Por. tamże

¹⁴⁵ Por. tamże, s. 63.

¹⁴⁶ Por. tamże, s. 64.

niejszych dowódców wojskowych w ówczesnej Polsce¹⁴⁷. W styczniu 1664 roku otrzymał nominację na hetmana polnego litewskiego. Zmarł 16 marca 1664 roku w Żurawinie, a pochowano go we Lwowie¹⁴⁸. Od 1642 roku był żonaty z Konstancją Herburtówną, która urodziła mu trzech synów i córkę.

KAZIMIERZ WŁADYSŁAW

Urodził się w 1650 roku. Walczył u boku Sobieskiego. Uczestniczył w bitwie pod Chocimiem¹⁴⁹ oraz w sławnej bitwie pod Wiedniem z Turkami¹⁵⁰. Udział w tej ostatniej zapoczątkował karierę Kazimierza Władysława. Był podstolim, stolnikiem litewskim, podskarbisem Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także starostą brzeskim, kasztelanem trockim i później także wojewodą trockim¹⁵¹. Za jego władania miał miejsce wielki pożar w Kodniu w roku 1680, który zniszczył połowę zabudowań miejskich i drewniany kościół Świętej Anny. W trakcie odbudowy miasta po pożarze pojawiły się w Kodniu pierwsze murowane kamienice¹⁵². Kazimierz Władysław ufundował późnobarokowy ołtarz, w którym do dziś znajduje się obraz Matki Bożej Kodeńskiej. Poleciał także budowę organów kościelnych w dzisiejszej bazylice. Odnowił nagrobki przodków w krypcie pod kościołem, a także zniszczoną najazdami kaplicę zamkową¹⁵³. W 1689 roku wybudował kaplicę cmentarną pod wezwaniem Świętego Wawrzyńca¹⁵⁴. Troszczył się o utrzymanie duchowieństwa kodeńskiego. Zasłynął jako budowniczy, słusznie zresztą, gdyż w kilkanaście lat podźwignął Kodeń i dodał mu nowego blasku¹⁵⁵. W 1678 roku w Warszawie ożenił się z Franciszką Kopciówną, z którą miał czworo dzieci: jednego syna i trzy córki. Po dwunastu latach małżeństwa zmarła Fran-

¹⁴⁷ Por. tamże, s. 65.

¹⁴⁸ Por. tamże, s. 67.

¹⁴⁹ Por. tamże, s. 71.

¹⁵⁰ Por. tamże, s. 74.

¹⁵¹ Por. tamże

¹⁵² Por. tamże, s. 75.

¹⁵³ Por. tamże, s. 75-76.

¹⁵⁴ Por. tamże, s. 76.

¹⁵⁵ Por. tamże

ciszka, a Sapieha pojął za żonę Annę Wincentę Fedorównę¹⁵⁶. Kazimierz Władysław zmarł w wieku 53 lat w 1703 roku¹⁵⁷.

JAN FRYDERYK

Urodził się 18 października 1680 roku w Dobratyczach. Uczył się w Brześciu, Lublinie i Warszawie. Zwiedził Austrię, Francję, Włochy, Holandię i Anglię. Jest jedną z najbardziej znanych osób w kodeńskiej linii Sapiehów. Będąc reprezentantem województwa brzeskiego w 1705 roku podpisał Konfederację Sandomierską popierającą prawo Augusta II do tronu¹⁵⁸. W tym samym roku został referendarzem Wielkiego Księstwa Litewskiego, stracił ten urząd w 1709 roku. Znany był ze zrywania sejmików w Brześciu. W roku 1716 August II Mocny mianował go kasztelanem trockim, a w czasie sejmu pacyfikacyjnego w 1736 roku otrzymał nominację na Kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁵⁹. Podjął pracę nad uporządkowaniem aktów prawnych i nadań w Wielkim Księstwie Litewskim. Za jego czasów Kodeń przeżywał wielką świetność. Jan Fryderyk zawarł w 1717 roku związek małżeński z Konstancją z Radziwiłłów¹⁶⁰. Był to bardzo nieudany kontrakt i przysporzył Sapiesze wielu kłopotów. Spór majątkowy o posag toczył Sapieha z żoną i jej rodziną przez 16 lat. Za jego panowania przebudowano zamek na pałac, dobudowano do kościoła Świętej Anny kaplice przylegające do dzwonnicy, powstała nowa fasada świątyni. W 1710 r. u papieża Klemensa IX Sapieha postarał się o nadanie probostwu kodeńskiemu godności infuacji. To właśnie Jan Fryderyk uzyskał u papieża zgodę na koronację obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Za czasów jego rządów w Kodniu swój dom misyjny założyli Księża Jezuici z Brześcia¹⁶¹. Jan Fryderyk cechował się wielkim zamiłowaniem do literatury i sztuki. To właśnie za jego staraniem około 1720 roku powstała genealogia portretowa

¹⁵⁶ Por. tamże, s. 78-79.

¹⁵⁷ Por. tamże, s. 79.

¹⁵⁸ Por. tamże, s. 86-87.

¹⁵⁹ Por. tamże, s. 89-90.

¹⁶⁰ Por. tamże, s. 91.

¹⁶¹ Por. tamże, s. 96.

Sapiehów¹⁶². Jan Fryderyk kolekcjonował książki starając się tworzyć w Kodniu bibliotekę, która w 1733 roku posiadała 1130 pozycji książkowych¹⁶³. Żona Jana Fryderyka również gromadziła książki i stała się posiadaczką pierwszego exlibrisu kobiecego z napisem w języku polskim¹⁶⁴.

Jan Fryderyk Kanclerz Wielki Litewski zapisał się w historii jako wybitny polityk i urzędnik. Zmarł 5/6 lipca 1751 roku w Łysowdach koło Kamieńca Podolskiego, a pochowano go w Kodniu¹⁶⁵.

JAN I ELŻBIETA Z BRANICKICH SAPIEŻYNA

Po bezpotomnym Janie Fryderyku dobra kodeńskie odziedziczył Jan Sapieha wojewodzie mścisławski¹⁶⁶. Wbrew własnym zapatrywaniom ożenił się z Elżbietą Branicką, jednak przez cały czas trwania małżeństwa darzył ją niechęcią. Na pół roku przed śmiercią urodził się Janowi syn. Jan zmarł nagle w 1757 roku, przeżywszy w małżeństwie z Elżbietą półtora roku¹⁶⁷. Po jego śmierci rządy w Kodniu przejęła na 40 lat Elżbieta Branicka. Dzięki wpływowi, jakie Elżbieta miała na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, pomogła w karierze wojskowej swego syna Kazimierza. W wieku 16 lat Kazimierz awansował do stopnia generała artylerii litewskiej¹⁶⁸. Elżbieta chcąc utrzymać swoją pozycję i poziom życia, oddawała pod zastaw posiadane dobra, pożyczając pieniądze. Doprowadziła do rozstrzygnięcia konfliktu o granicę z Augustianami z Brześcia. Uruchomiła w Kodniu warsztaty sukiennicze, które bardzo szybko stały się znane w Polsce. Wyrabiano w nich cienkie płótna i galanterię stołową¹⁶⁹. Przywróciła zamkowi kodeńskiemu dawny blask odrestaurowując zabytkowy gmach z zamysłem przygotowania rezydencji dla syna Kazimierza. W 1773 roku, po kasacie zakonu Jezuitów Sapieżyna prze-

¹⁶² Por. tamże, s. 98; Wspomniana genealogia znajduje się dziś w Muzeum Państwowym w Przemyślu.

¹⁶³ Por. tamże, s. 99.

¹⁶⁴ Tamże

¹⁶⁵ Por. tamże

¹⁶⁶ Por. tamże, s. 102.

¹⁶⁷ Por. tamże

¹⁶⁸ Por. tamże, s. 103.

¹⁶⁹ Por. tamże, s. 106.

niosła się wraz ze służbą z zamku na Placencję. Za wszelką cenę starała się jak najlepiej wykształcić swego jedyne go syna, dlatego tym większym ciosem była dla Elżbiety jego śmierć w 1798 roku. Elżbieta po tym fakcie przeżyła jeszcze dwa lata niemal w całkowitej samotności¹⁷⁰. Kodeń za czasów Elżbiety przeżywał pewien renesans, zwłaszcza przez ostatnie 25 lat XVIII wieku. Kodeń był w tym czasie drugim w kolejności ośrodkiem przemysłowym w województwie podlaskim (po Białej Podlaskiej)¹⁷¹. Warsztaty włókiennicze, obuwnicze i garbarnie działały jeszcze do powstania styczniowego.

PÓŹNIEJSI WŁAŚCICIELE

W latach 1782-1843 Kodeń bez Placencji jest własnością bratanka Elżbiety Władysława Branickiego. Od 1822 roku wierzycielem upadłościowym majątku Sapiehów stał się książę Ludwik Jabłonowski. Zasadniczy podział Kodeńszczyzny dokonał się w roku 1830. Większa część przypadła w udziale rodzinie Branickich, a 1/8 całych dóbr z Placencją, Elżbiecinem i Kopytowem przypadła w udziale Baronowej Teresie Larchenau Managetta. Po śmierci Władysława Branickiego jego część otrzymała córka Elżbieta Krasieńska¹⁷².

5. Kościół pod wezwaniem Świętego Ducha (pierwsza drewniana świątynia)

Najstarsza kodeńska świątynia katolicka została prawdopodobnie zbudowana około 1518 roku przez Jana Sapiehę¹⁷³. Wraz z powstaniem tej świątyni erygowano przy niej parafię¹⁷⁴. Z kolei Paweł ufundował przy tej świątyni plebanię¹⁷⁵. Niejasna jest sprawa lokalizacji tej świątyni, choć najbardziej prawdopodobne miejsce to południowy kraniec tak zwanego „Zagajnika” w miejscu

¹⁷⁰ Por. tamże, s. 110.

¹⁷¹ Tamże

¹⁷² Tamże, s. 11.

¹⁷³ Por. NSWD, nlb.

¹⁷⁴ Tamże

¹⁷⁵ Por. tamże

gdzie zrobiono wykop ziemi aby urządzić strzelnicę w pierwszej połowie minionego stulecia. Tam do 1821 roku na niewielkim wzniesieniu stał najstarszy kodeński kościół¹⁷⁶. Kościół ten został zniszczony przez pożar. Była to świątynia dobrze wyposażona w naczynia liturgiczne, sprzęty kościelne, księgi, dzwony, dzwonki, organy ośmiogłosowe, ornaty¹⁷⁷. Przy tym kościele Mikołaj Pius ufundował szpital.

6. Szpital przy kościele Świętego Ducha

Szpital powstał w 1628 roku w październiku. Przewidziany był na 12 osób, kalek i biednych¹⁷⁸. Szpitalem zarządzał rektor. Właściciele Kodnia składali na rzecz szpitala ofiary w postaci zboża i pieniędzy. Mieszkańcy Rzeczyc, Zabłocia, Zdanówka, Kopytowa, Dobratycz zobowiązani byli przez księcia do określonych rocznych danin na rzecz szpitala (pół szanka żyta miary kodeńskiej urzędowej i pół szanka jęczmienia, owsa, grochu)¹⁷⁹. Na początku rektor szpitala rozdzielał uzbierane dary pomiędzy mieszkańców szpitala. Później miasto wybierało dwóch delegatów, którzy pełnili tę rolę, po roku ponownie wybierano. Kiedy kościół Świętego Ducha stał się prepozyturą (1710), wówczas prepozyt sam nadzorował przepływ darów dla szpitala. Prepozyt pilnował także aby mieszkańcy szpitala w duchu wdzięczności modlili się za swych dobrodziejów rano i wieczorem¹⁸⁰. Szpital kodeński istniał 237 lat. Wraz z kościołem Świętego Ducha spłonął także w 1821 roku szpitalny dom starców. Infułat Paliszewski wybudował jednak nowe pomieszczenia dla biednych i służby kościelnej¹⁸¹. Ostatecznie szpital przestał istnieć w 1865 roku, kiedy to rząd rosyjski przejął do skarbu państwa fundusze i zapisy przeznaczone na szpital¹⁸².

¹⁷⁶ Tamże

¹⁷⁷ Tamże

¹⁷⁸ Tamże

¹⁷⁹ Tamże

¹⁸⁰ Tamże

¹⁸¹ Tamże

¹⁸² Tamże

7. Port

Według przekazów źródłowych Kałamanka opływała zamek Sapiehów od strony północnej. Płynęła więc nieco inaczej niż dziś. Dzisiejsza sytuacja to skutek przekierowania rzeki z naturalnego jej koryta do sztucznie utworzonego kanału i zalewu. Osiągnięto w ten sposób przystań portową dla statków Sapiehów¹⁸³. Kodeń był miejscem strategicznym jeśli chodzi o położenie przy szlaku wodnym. Stąd Paweł Sapieha zajął się budową przystani wodnej i portu¹⁸⁴. Rzeką spławiano zboże, drzewo, popiół, smołę, miód, warzywa i owoce. Szedł tędy jeden z ważniejszych szlaków solnych¹⁸⁵. Bug łączył Ukrainę z Polesiem i Podlasiem, z Mazowszem, Gdańskiem i Elblągiem¹⁸⁶. Ostatnie statki cumujące w porcie kodeńskim sprzedano w 1801 roku¹⁸⁷. Możliwe jeszcze dzisiaj do odtworzenia wymiary portu to: 80 x 50 x 2,5 m¹⁸⁸.

8. Drewniana cerkiew Świętego Michała (nie istniejąca dziś)

Cerkiew pod wezwaniem Świętego Michała była drugą wybudowaną w Kodniu świątynią. Czas jej powstania zbliżony jest do okresu powstania drewnianego kościoła Świętego Ducha, a więc około roku 1519. Nie wiemy czy jej budowa została ukończona jeszcze za życia Jana Sapiehy, czy już po jego śmierci. Z listu Pawła Sapiehy do popa Kiprijana, dowiadujemy się, że z polecenia Jana Sapiehy mieszkańcy Kodnia zbudowali sobie cerkiew pod wezwaniem Świętego Michała, a Jan Sapieha ustanowił w tej cerkwi popa Teodora aby odprawiał nabożeństwa. Z tego wynikało by, że budowa cerkwi dobiegła końca za życia Jana Sapiehy¹⁸⁹.

¹⁸³ Tamże

¹⁸⁴ TwK, s. 5.

¹⁸⁵ Tamże

¹⁸⁶ Tamże

¹⁸⁷ A Stawski: Monumenta albo zebranie starożytnych ozdób Przenajświętszej Bogarodzicy... Wprzód po łacinie a teraz po polsku z przydatkiem wielu rzeczy..., t. 1, Varsoviae 1723 r., s. 247.

¹⁸⁸ SP, s. 27.

¹⁸⁹ Por. tamże, s. 1.

W materiałach źródłowych istnieją rozbieżności odnośnie datowania budowy cerkwi Świętego Michała. I tak: ks. Jakub Wałicki twierdzi, że budowniczym tej cerkwi był syn Jana Sapiehy Paweł¹⁹⁰. Tego samego zdania jest Łoski¹⁹¹. Natomiast historyk rosyjski Gorbaczewski datuje budowę omawianej cerkwi na koniec XV wieku¹⁹². Z kolei Tłomacki stoi na stanowisku, że przed śmiercią Iwana budowa cerkwi nie została ukończona, aczkolwiek Iwan przeznaczył już na ten cel fundusze¹⁹³. Ta budowla dotrwała do 1878 roku, wtedy to z polecenia prawosławnych duchownych została rozebrana. Pozostałość po niej stanowi murowana dzwonnica pochodząca z początku XX wieku¹⁹⁴. Cerkiew posiadała piękny ikonostas z malowanymi na drewnie ikonami w stylu bizantyjskim, wiele z nich oprawione było w srebro. W cerkwi znajdowały się stare księgi liturgiczne i inne sprzęty do Służby Bożej¹⁹⁵.

9. Kaplica Zamkowa pod wezwaniem Świętego Ducha

To trzecia w kolejności chronologicznej świątynia wybudowana w Kodniu. Została wzniesiona pomiędzy rokiem 1530 a 1550 przez Pawła Sapiechę¹⁹⁶. W czasie zaborów Rosjanie nadali jej tytuł cerkwi Świętego Mikołaja. Regularne nabożeństwa były tu sprawowane do roku 1805, a później została zamknięta z obawy przed zawaleniem¹⁹⁷.

W cerkwi były wspaniałe dzwony, a z nich najpiękniej brzmiał tak zwany duży dzwon, ważący 3000 funtów, sprawiony przez Pawła Sapiechę¹⁹⁸. W czasie wojen kozackich i najazdów szwedzkich uległ on uszkodzeniu, ale książę Kazimierz Władysław Sa-

¹⁹⁰ Por. tamże, s. 3.

¹⁹¹ Por. J. Łoski: Cerkiew zamkowa w Kodniu, Biblioteka Warszawska 1857, s. 720.

¹⁹² Por. T. Gorbaczewski: Ruskije drewnosti i pamiatniki prawosławia chołmsko-podljaszskoj rusi, 1892 r., s. 103-106.

¹⁹³ Por. SP, s. 18.

¹⁹⁴ Por. DŚM, s. 3.

¹⁹⁵ Por. tamże.

¹⁹⁶ DCZ, nlb.

¹⁹⁷ Tamże

¹⁹⁸ Tamże

pieha kazał go w 1685 roku przelać i zawiesić na frontowej wieży cerkwi. W 1816 roku z walącej się wieży zdjęto go i przeniesiono do parafialnej cerkwi Świętego Michała¹⁹⁹.

Cerkiew wybudowana jest w stylu gotycko-renesansowym. Jej wnętrze dzieli się na trzy nawy wsparte z każdej strony dwoma filarami, sklepienia ma okrągłe, żebrowane. Była wyposażona w kilka ołtarzy²⁰⁰. W cerkwi znajdował się chór, a obok chóru, w murze były kręcone schody prowadzące na sklepienie cerkwi. Najstarszą i najcenniejszą pamiątką znajdującą się w cerkwi jest tablica nagrobna Jana Sapiehy z roku 1520²⁰¹.

10. Tablica nagrobna Jana Sapiehy

Jan Sapieha zwany Magnus, wojewoda podlaski, to człowiek, który stoi u początków kodeńskiej linii Sapiehów i miejskich dziejów Kodnia. Lata jego życia przypadają na okres od 1431 roku do roku 1519. Przeżył 89 lat. Zmarł w Boćkach, a zwłoki jego przeniesione zostały do kaplicy zamkowej w Kodniu, a później do kościoła Świętej Anny i złożone w podziemiach w rodzinnym grobowcu Sapiehów²⁰². Syn Jana, Paweł za zasługi ojca, ufundował tablicę nagrobną umieszczoną w zachodniej ścianie frontowej kościoła Świętego Ducha, nad wejściem do świątyni. Tablica o rozmiarach 53 x 140 cm, zawiera napisy w języku staroruskim wyrażone słowiańskimi literami²⁰³. Jest rzeczą godną uwagi, że tablica ta z napisem słowiańskim pochodzącym z pierwszej połowy XVI wieku jest bodaj jedynym w Polsce tego typu pomnikiem nagrobnym znanego człowieka²⁰⁴. Treść umieszczona na tablicy brzmi następująco w tłumaczeniu z języka oryginału, dokonanym przez Łoskiego: *B.N.N. Janowi Symeonowiczowi Sapieha najprzód pisarzowi, potem kanclerzowi i hetmanowi Wielkiego Księstwa Litewskiego i witebskiego, na końcu podlaskie-*

¹⁹⁹ Tamże

²⁰⁰ Tamże

²⁰¹ Tamże

²⁰² Por. TbN, s. 1.

²⁰³ Por. tamże, s. 3.

²⁰⁴ J. Łoski: Dz. Cyt., s. 726.

mu wojewodzie, marszałkowi, przytem Najwyższemu Sekretarzowi Wielkiego Księstwa Litewskiego, braclawskiemu staroście, dziedzicowi na Kodniu, potomkowi pochodzącemu z Wielkich Książąt Litewskich, to jest z ojca Sunigaiła Punigajłowicza Sophia kasztelana trockiego, który wziął na chrzcie świętym imię Symeona, od Jagielly herbem Lis do dziadowskich kolumn i Lilij podczas Unii Litewskiej przyłączonym ozdobionego, z dziada Punigajły Narymundowicza współczesnego Olgierdowi także kasztelana trockiego, z greckiego Sophia od mądrości nazwanego, skąd cała potomność swą nazwę wyprowadza Narymundowiczów, jako to bełskiego i podolskiego książąt brata rodzonnego: z pradziada Narymunda Giedyminowicza księcia pińskiego, z prapradziada Giedymina Witenowicza, z ojca prapradziada Witenesa Wielkich Książąt Litewskich. Paweł Iwanowicz Sapieha po przepędzonych 89 leciach zmarłemu ojcu ten napis położył r. 1520. Na tem człowiek kończy²⁰⁵. Pod tekstem na tablicy umieszczono płaskorzeźby godeł i herbów, wszystko dobrze wyrobione, zarysowane, to znak, że wyszło spod dłuta mistrza²⁰⁶.

11. Drewniana świątynia Świętej Anny (nie istniejąca)

Ta świątynia kodeńska, nie istniejąca już dziś, została wybudowana przed rokiem 1599. Budowę podjął Mikołaj I na prośbę swojej żony księżniczki Anny Wiśniowieckiej²⁰⁷. Drewnianą świątynię usytuowano nieopodal dzisiejszej bazyliki Świętej Anny. Książę wraz z żoną uczynił dla świątyni liczne nadania, wyposażył ją w drogą sprzęt²⁰⁸.

W kościele tym czasowo złożone były szczątki trzech pierwszych dziedziców Kodnia: Jana, Pawła, Mikołaja oraz żony Mikołaja Anny²⁰⁹.

²⁰⁵ Cyt za: TbN, s. 7.

²⁰⁶ Por. tamże, s. 3.

²⁰⁷ DŚA, nlb.

²⁰⁸ Tamże

²⁰⁹ Tamże

Drewniany kościół Świętej Anny istniał zaledwie 80 lat. Spłonął w czasie pożaru w roku 1680. Nie wiemy jak dokładnie wyglądał, nie zachowały się żadne ryciny²¹⁰. W 1628 roku Mikołaj Pius Sapieha przeniósł parafię z kościoła Świętego Ducha do tej właśnie świątyni²¹¹. W drewnianym kościele Świętej Anny złożone zostały relikwie świętych męczenników, które Sapieha przywiózł z Rzymu²¹².

Na placu po spalonej świątyni, w roku 1706 pobudowane zostały domostwa dwóch mieszczan kodeńskich żydowskiego pochodzenia²¹³.

12. Kościół Świętego Wawrzyńca

Otoczony dziś zewsząd grobami niewielki kościół w kształcie rotundy, zbudowany został za miastem przez księcia Kazimierza Władysława Sapiehę²¹⁴. Istnieją rozbieżności, co do roku wybudowania kaplicy świętego Wawrzyńca. Najpewniej rzec, że powstała po pożarze, który miał miejsce w roku 1680²¹⁵. Było to swoiste wotum na cześć Świętego Wawrzyńca, który miał ochraniać w przyszłości miasto od ognia²¹⁶. Raz w miesiącu odprawiano w kaplicy cmentarnej Mszę Świętą w tej intencji²¹⁷.

Następca Kazimierza Władysława Jan Fryderyk Sapieha postanowił aby w dniu Świętego Wawrzyńca odbywać procesję z kościoła Świętej Anny do świętego Wawrzyńca z udziałem wszystkich kodeńskich kapłanów. Na zakończenie procesji miała być odprawiana Msza Święta o ochronę miasta od ognia²¹⁸. W kaplicy znajdował się katafalk i odprawiano tu egzekwie i Msze Święte. Po kasacie parafii w Kodniu i przekazaniu kościoła Świętej Anny na własność Prawosławia, kaplica cmentarna pozostawała zam-

²¹⁰ Tamże

²¹¹ Tamże

²¹² Tamże

²¹³ Tamże

²¹⁴ Por. ŚW, nlb.

²¹⁵ Por. tamże

²¹⁶ Por. tamże

²¹⁷ Tamże

²¹⁸ Por. tamże

knięta. Nie pozwalano żadnemu kapłanowi na odprawianie kościelnych obrzędów pogrzebowych. Grzebano więc zmarłych w Huszczy (20 km), albo w Kodniu bez żadnych obrzędów²¹⁹. Po 30 latach zakazu przybył do Kodnia, po Ukazie Tolerancyjnym cara w 1905 roku, Ks. Ludwik Molle²²⁰. Możliwe już wtedy było odprawianie nabożeństw w kaplicy cmentarnej Świętego Wawrzyńca.

13. Kościół Świętej Anny (dzisiejsza bazylika)

Murowany kościół Świętej Anny powstał w latach 30-tych XVII wieku, za panowania w Kodniu Mikołaja Piusa Sapiehy²²¹. Miała to być w dużym pomniejszeniu replika bazyliki Świętego Piotra w Rzymie. Już w trakcie budowy nadano tej świątyni tytuł prepozytury²²². Fundusze na rzecz budowy złożyli także Sapiehowie linii siewierskiej. W podziemiach świątyni Mikołaj Pius, pod kaplicą Matki Bożej, urządził rodzinny grobowiec²²³. Kościół wznosił w stylu renesansowym nieznany budowniczy włoski²²⁴. Po pożarze z 1680 roku, świątynię rozbudował ósmy dziedzic Kodnia Kazimierz Władysław i Jan Fryderyk Sapieha²²⁵. Odbudowana po pożarze świątynia została konsekrowana w 1686 roku przez biskupa Bedlińskiego, sufragana łuckiego, który był wcześniej w Kodniu prepozytem²²⁶. Prepozytura kodeńska została wyniesiona do rangi infuacji bullą papieża Klemensa XI „Decet Romanum Pontificem” z dnia 31 sierpnia 1709 roku²²⁷.

Za czasów panowania Jana Fryderyka miało miejsce kilka znaczących wydarzeń związanych ze świątynią Świętej Anny: przyłą-

²¹⁹ Por. tamże

²²⁰ Por. Katalog Kościołów i duchowieństwa Diecezji Lubelskiej, R. 1910, s. 79: „Do parafii Tucza przynależy kaplica Świętego Wawrzyńca w Kodniu, przy której rezyduje Ks. Ludwik Molle”.

²²¹ BZ, s. 110.

²²² Tamże

²²³ Tamże

²²⁴ Tamże

²²⁵ Tamże, s. 111.

²²⁶ Tamże

²²⁷ Tamże

czono do infuacji kodeńskiej parafię Huszcza (1717 r.), ustanowiono oddzielny urząd kaznodziei, na który powołano kapłana z zakonu Jezuitów (1717 r.), zawieszono w kościele infuackim genealogię portretową Sapiehów (1720 r.)²²⁸.

Pożary, które miały miejsce w latach 1680 i 1821 bardzo poważnie zniszczyły kościół infuacki, nie oszczędzili go także Rosjanie w 1812 roku rabując i niszcząc dobra kościelne²²⁹. Dzięki opiece i trosce hrabiego Branickiego, świątynia powróciła do dawnego stanu²³⁰.

W 1875 roku kościół infuacki Świętej Anny w Kodniu przejęło duchowieństwo prawosławne. Podjęto prace adaptacyjne zmierzające do przerobienia świątyni katolickiej na cerkiew. W 1878 roku kościół infuacki został przemieniony na sobór pod wezwaniem Świętej Trójcy²³¹. W roku 1717, 24 kwietnia, odprawiono w kościele Świętej Anny, po raz pierwszy po latach zaborów, nabożeństwo katolickie, a działalność parafii katolickiej wznowiono w 1920 roku. W 1927 roku sprowadzono Cudowny Obraz Kodeński z Jasnej Góry. W tym samym roku pieczę nad Wizerunkiem Kodeńskim i parafią Ks. Bp Ordynariusz H. Przeździecki powierzył Misjonarzom Oblatom Maryi Niepokalanej. W roku 1973, 19 maja Ojciec Święty Paweł VI, podniósł świątynię kodeńską do godności bazyliki mniejszej²³².



Bazylika Kodeńska zamieniona na cerkiew po 1875 roku

²²⁸ Tamże

²²⁹ Tamże, s. 112.

²³⁰ Tamże

²³¹ Tamże

²³² Tamże

14. Placencja – rezydencja Sapiehów na przedmieściach Kodnia

Wjeżdżając do dzisiejszego Kodnia od strony Terespola, w parku ukrywa się niewielki pałacyk znany dziś pod skrótowym określeniem „Albert, brat Albert”, dawniej określany mianem Placencja. Dzisiejsza potoczna nazwa bierze się stąd, że w dawnej wypoczynkowo-rekreacyjnej rezydencji kodeńskich Sapiehów od ponad 10 lat istnieje Dom Pogodnej Jesieni Towarzystwa Pomocy imienia Świętego Brata Alberta, w którym znajduje stałą opiekę i zamieszkanie 26 kobiet²³³.

Okolo 1690 roku na północnym przedmieściu Kodnia, prepozyt kodeński Ks. Paweł Franciszek Sapieha zbudował osiedle domków odwzorowując cele kamedulskie i kartuskie. Powstały więc murowane eremy, otoczone rabatami kwiatowymi, alejkami i warzywnikiem²³⁴. Fundator spędził tu ostatnie lata życia i tu zmarł jako biskup Żmudzki w roku 1715. Pochowano go w podziemiach kościoła Świętej Anny w Kodniu. Po śmierci fundatora Placencja straciła swój urok, gdyż nie miał się kto nią zająć²³⁵. Kilka-naście lat później, okolo roku 1730 na Placencji osiadło pięciu Jezuitów i Fryderyk Łukasz Sapieha utworzył tu Dom Misji Jezuitów. Taki stan rzeczy trwał do kasaty zakonu Jezuitów, później Placencja znów opustoszała. Wszystko zmieniło się, gdy włościami kodeńskimi zarządzała Elżbieta z Branickich Sapieżyna²³⁶. Wybudowała ona parterowy pałacyk z oficynami. Wygląd Placencji w tym czasie był imponujący: *Dziedziniec pałacowy poprzedzały plantacje w kształcie obszernego półkola, w którym od strony wjazdu rozchodziło się promieniście kilka wysadzanych kasztanami alei. W górnej części ogrodu, położonej za pałacem, były także piękne cieniste ulice i podwójne tarasy, po których wytyczone ścieżki prowadziły do rzeczki Kałamanki, wpadającej za ogrodem do Bugu. Dawniej był tam młyn, który podziemnymi rurami tłoczył wodę do tryskającej przed pałacem fontanny*²³⁷.

²³³ Por. Być Dobrym jak Chleb, Kodeń 2001, s. 7.

²³⁴ Por. PC, s. 2.

²³⁵ Por. tamże, s. 2.

²³⁶ Por. tamże, s. 2-3.

²³⁷ Tamże, s. 3.



Paweł Franciszek Sapieha, biskup żmudzki

Księżna Elżbieta zamieszkała w pałacu ze swoim dworem, który składał się z: marszałka dworu, lekarza, ochmistrzyni, panien respektowych, koniuszego, masztalerzy, kapeli i kilkunastu nadwornych ułanów²³⁸. Świetność Placencji trwała do 1800 roku, czyli do śmierci Księżnej Elżbiety. Zmarła 3 września i pochowano ją w podziemiach kościoła Świętej Anny, skąd w 1876 roku przewieziono jej prochy do Krasiczyna²³⁹. Po przeprowadzonym procesie upadłościowym Placencja przypadła w udziale baronowej Managietti de Lerchenau, znanej w Wiedniu z awanturniczego życia²⁴⁰. Okres wieku XIX, to dla Placencji czas ciągle zmieniających się właścicieli, którzy nie troszczyli się o jej stan. *Dach opadł. Wewnątrz walącego się budynku zaczęły rosnąć dziko drzewa, których grubość dochodziła do średnicy wiadra*²⁴¹. Według opisu Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego (...) *jeszcze w roku 1883 oglądać tu było można wspaniałe pokoje, zdobione złożoną gipsaturą, zabytkowe marmurowe kominki i olbrzymie lustro w złożonych ramach w ścianach*²⁴². Pod koniec XIX wieku właścicielem Placencji został petersburski kupiec Górewicz, który poddał budynek generalnemu remontowi i zamieszkiwał w nim wraz z rodziną przez lato do chwili wybuchu I wojny światowej²⁴³.

15. Zamek Sapiehów

Zamek kodeński budowany był przez trzech właścicieli Kodnia: Jana, Pawła, Mikołaja. Najpierw powstała warownia na planie wydłużonego prostokąta²⁴⁴. W następnych etapach dobudowano od strony północnej amfiladowy półtrakt, a pod koniec XVI wieku przy ścianach wschodniej i zachodniej dobudowano dwu-

²³⁸ Por. tamże.

²³⁹ Por. tamże, s. 4.

²⁴⁰ Por. tamże.

²⁴¹ Fr. Jagiellak: Historia Kodnia, Kodeń 1972 r., (mps.), s. 70.

²⁴² Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, t. IV, Hasło Kodeń, s. 240, Cyt. za: PC, s. 4.

²⁴³ Por. PC, s. 4, zob. Fr. Jagiellak: Dz. Cyt., s. 70.

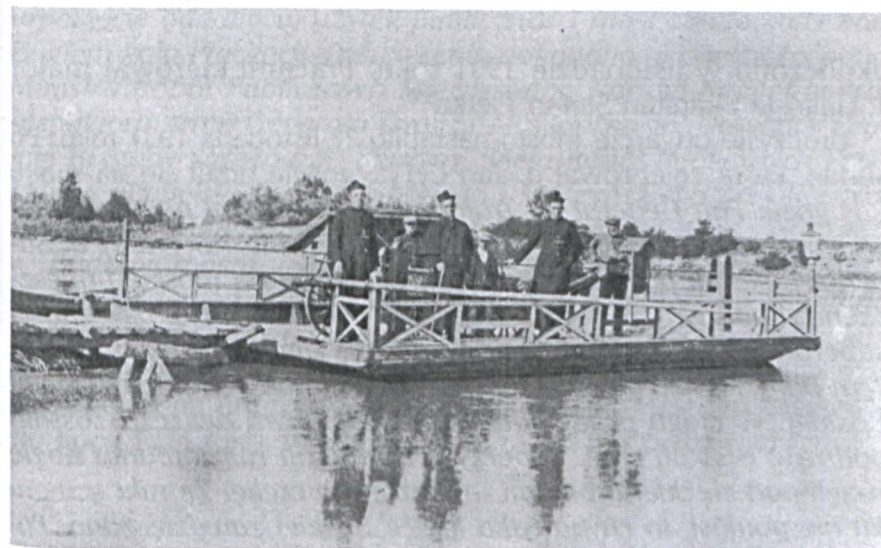
²⁴⁴ B. Seniuk: Dz. Cyt., s. 169-170.

kondygnacyjne ryzality, co w efekcie uczyniło z gotyckiego zamku trzykondygnacyjny pałac²⁴⁵.

16. Most na Bugu

Kiedy w 1927 roku powracał do Kodnia Obraz Matki Bożej, na Bugu żołnierze zbudowali most pontonowy, aby mogli się przedostać pielgrzymi, którzy dojeżdżali na uroczystości koleją do stacji po drugiej stronie rzeki. Na co dzień funkcjonowała tutaj przeprawa promowa.

Od dawna sądzono, że problem komunikacji mieszkańców z jednej i drugiej strony rzeki mógłby rozwiązać most. Dzięki staraniom starosty Bialskiego Witolda Skarzyńskiego, w lipcu 1930 roku przystąpiono do budowy drewnianego mostu na Bugu. Prace budowlane, które wykonali saperzy z 6 Batalionu w Brześciu,



Prom na Bugu (lata przedwojenne)

²⁴⁵ Tamże



Most na rzece Bug w Kodniu (lata przedwojenne)

ukończono w listopadzie 1931 roku. Pracami kierował major T. Galiński i kapitan Stefan Pietka²⁴⁶.

Uroczyste otwarcie mostu nastąpiło 27 listopada 1931 roku. Po sumie, którą celebrował o. Jan Cyrus, goście udali się na most, (...) gdzie Pan Generał M. Trojanowski przekazał nowo zbudowany most w ręce Rządu w osobie Pana Ministra. Wtedy o. Superior dokonał poświęcenia przed kapliczką na moście umieszczoną. Kapliczka została wzniesiona jako dowód wdzięczności saperów za błogosławieństwa podczas niebezpiecznej roboty. Tem bardziej tak, gdyż widocznie doznali nad sobą opieki Matki Boskiej. W ciągu pracy bowiem po ulewnym deszczu zostało podmyte rusztowanie. Saperzy pracując na rusztowaniu nagle runęli pod ciężkimi belami w weszbraną rzekę. Że nikt szwanku nie poniósł, to chyba tylko Matce Boskiej zawdzięczano. Postanowili więc saperzy w kapliczce umieścić wizerunek Łaskawej Pani na Kodniu i zostawić na dalsze czasy na środku nowego mostu²⁴⁷.

²⁴⁶ P. Kulawy ks.: Otwarcie i poświęcenie nowego mostu w Kodniu nad Bugiem, W: Głos Podlaski Nr 4, 1931 r., s. 38.

Z nowo powstałym mostem wiązano wielkie nadzieje na przyszłość. Ta inwestycja miała się przyczynić do budowy wielkich gościńców i rozwoju Kodnia.

W archiwum kodeńskiego klasztoru Oblatów przechował się nieco podniszczony akt erekcyjny sporządzony na pamiątkę oddania do użytku mostu. Oto treść tego aktu:

Działo się w Kodniu nad Bugiem dnia 27-go listopada 1931 r., w trzechsetną rocznicę sprowadzenia Obrazu Matki Boskiej z Rzymu do Kodnia, kiedy Papieżem był Jego Świątobliwość Pius IX, Prezydentem Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, buławę pierwszego Marszałka Polski dzierżył Józef Piłsudski, Biskupem Podlaskim był J.E. Dr Henryk Przeździecki, Wojewodą Lubelskim Bolesław Świdziński, Wojewodą Poleskim Jan Krahelski, Dowódcą O.K. Nr IX Generał Brygady Mieczysław Trojanowski, Starostą Bialskim Witold Skarzyński, Starostą Brzeskim Stefan Wendorff, Superiorem Klasztoru OO. Oblatów w Kodniu Ks. Paweł Kulawy, uroczyste oddano w użytek publiczności most zbudowany nad Bugiem koło Placencji. Poświęcenia dokonano w obecności pana Ministra Robót Publicznych Mieczysława Norwid-Neugebauera, Inspektora Armii Generała Dywizji Al. Osińskiego, Dowódcy Drugiej Brygady Saperów A. Skoryny, Szefa Robót Publicznych Poleskiego i Lubelskiego-Jankowskiego i Maszyńskiego przy licznych udziale obywatelstwa Podlaskiego i Poleskiego.

Budowę mostu wykonali saperzy VI Batalionu Saperów drugiej Brygady pod dowództwem majora T. Galińskiego, kapitana Stefana Piętki, przy współpracy oficerów: por. P. Z. Zakrzewskiego, T. Lutomirskiego i F. Jurkiewicza²⁴⁸. Dokument podpisali wszyscy obecni na uroczystości otwarcia mostu. Most ten przetrwał do lipca 1944 roku, wtedy to został rozebrany przez Niemców²⁴⁹.

²⁴⁷ Tamże.

²⁴⁸ Tamże, s. 49.

²⁴⁹ Zastysane od mieszkańców Kodnia.

17. Powstanie styczniowe w Kodniu

W dniu wybuchu powstania w Kodniu stacjonował oddział wojsk rosyjskich (około 600 osób)²⁵⁰. Infulatem kodeńskim był w tym czasie Ks. Tytus Zegart. Zaczęło się od aresztowania przez Rosjan w roku 1863, księdza Tytusa Zegerta infulata kodeńskiego i proboszcza tutejszej parafii. Aresztował go oddział wojsk carskich i został osadzony w twierdzy brzeskiej. Później został pozbawiony praw stanu i wydano na niego wyrok zesłania do ciężkich robót na Syberię. Jednak po dwóch latach spędzonych w twierdzy brzeskiej, ks. infulat odzyskał wolność. Pozostał załamany na duchu i zdrowiu, i choć pozwolono mu wrócić do Kodnia, to nie mógł jednak sprawować pontyfikalnej celebry.

W noc wybuchu powstania ochotnicy zebrali się w lesie „Borek” pod Kodniem pod dowództwem Nenckiego. Po otrzymaniu danych z Kodnia o rozmieszczeniu i sile nieprzyjaciela, Nencki napadł na Rosjan. Bitwa rozciągała się od Rynku do Zamku²⁵¹. Zakończyła się ona triumfem powstańców. Byli zabici i ranni po obu stronach. Na miejscowym cmentarzu pochowano osobno Polaków i Rosjan. W 1935 roku Powiatowy Zarząd Drogowy w Białej Podlaskiej ufundował sześciu poległym powstańcom skromny nagrobek²⁵². Nencki po zwycięstwie w Kodniu podążył pod Białą Podlaską, gdzie przyczynił się do zwycięstwa 30 stycznia 1863 roku. Kilka tygodni po zwycięskiej bitwie w Kodniu i rozgromieniu Moskali, nastąpiło starcie wojsk rosyjskich z powstańcami pod Kodniem. Powstańcy zwyciężyli w bitwie w uroczysku „Kornatka” nad Bugiem. Miejsce bitwy Rosjanie starannie zacierali²⁵³.

18. Stacja kolejowa Kodeń

Po drugiej stronie Bugu, na wysokości istniejącego dawniej mostu, oddalony nieco od rzeki znajduje się do dnia dzisiejszego

²⁵⁰ F. Jagiellak: Historia Kodnia (mps) Kodeń 1972 r., s. 63.

²⁵¹ Tamże, s. 64.

²⁵² Tamże, s. 66.

²⁵³ Tamże, s. 66-67.



Przystanek kolejowy Kodeń po drugiej stronie Bugu, 2002 r.

przystanek kolejowy „Kodeń”. Miasto Kodeń nigdy nie rozpościęrało się po drugiej stronie rzeki, skąd zatem stacja kolejowa o tej nazwie? Otóż w latach przedwojennych, gdy nie było jeszcze granicy na Bugu, do kodeńskiego sanktuarium pielgrzymowali także pątnicy zza Bugu. Dla ułatwienia im komunikacji ustawiono na odcinku około 1,5 km od stacji Stradecz w kierunku Włodawy, przystanek kolejowy „Kodeń”. Od tego przystanku poprowadzona była linia kolejki wąskotorowej aż do mostu na rzece. Kolejką dojeżdżano do mostu, a następnie przechodzono pieszo do Kodnia²⁵⁴.

19. Druga wojna światowa

Na Bugu w Kodniu znajdował się most, dlatego we wrześniu 1939 roku tędy właśnie podążały tysiące ludzi przemieszczając się z zachodu na wschód²⁵⁵. W połowie września w klasztorze

²⁵⁴ Zaskłyszane od mieszkańców Stradecza.

²⁵⁵ Por. KR1, s. 299.

misjonarzy Oblatów powstał szpital dla rannych żołnierzy²⁵⁶. Rosjanie wkroczyli do Kodnia 26 września, otoczyli klasztor i bazylikę, wyprowadzili na rynek zakonników, zabierając z pomieszczeń klasztornych co cenniejsze przedmioty i pieniądze²⁵⁷. Rosjanie stacjonowali w Kodniu dwa tygodnie²⁵⁸, a 10 października przyszli Niemcy²⁵⁹. Jako zakładników aresztowali 18 grudnia kilku znaczących mieszkańców Kodnia, wśród nich ojca proboszcza Franciszka Kowalskiego i przełożonego klasztoru Oblatów superiora Juliana Góreckiego. Przebywali oni przez dwa dni w więzieniu w Białej Podlaskiej, aż do zapłacenia przez gminę Kodeń kontrybucji w kwocie 10.000 zł²⁶⁰. Nabożeństwa w Kodniu w czasie okupacji odbywały się jak zwykle, choć w nie najlepszej aurze. W grudniu 1939 roku była na Boże Narodzenie pasterka, ale bez kazania. Nie wolno też było śpiewać „Serdeczna Matko” na melodię „Boże coś Polskę”²⁶¹. W 1940 roku odbyła się procesja Bożego Ciała z ołtarzami wokół kościoła parafialnego²⁶². 17 czerwca 1941 roku obraz Matki Bożej i stacje Drogi Krzyżowej zostały ukryte w krypcie pod kościołem Świętej Anny²⁶³. Dwa dni później przebywało z kontrolą w Kodniu 3 żołnierzy niemieckich. Na strychu kościoła parafialnego zaprószyli ogień. Powstały pożar ugaszono, ale o podpalenie oskarżeni zostali zakonnicy. Przez tydzień w areszcie przy Rynku przetrzymywano w związku z tym 5 ojców i 9 braci, zwolniono ich 24 czerwca²⁶⁴.

W czasie od 11 grudnia 1941 roku do 20 maja 1942 roku kościół był zamknięty dla wiernych z powodu epidemii tyfusu, a nabożeństwa odprowadzano w kaplicy klasztoru Oblatów²⁶⁵. Lata 1943 i 1944 były znośne, celebrowano odpusty. Na 8 września 1944 roku, po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną do Kodnia przy-

²⁵⁶ Por. tamże

²⁵⁷ Por. tamże

²⁵⁸ Por. tamże, s. 303-304.

²⁵⁹ Por. MP, s. 64.

²⁶⁰ KR1, s. 305-306.

²⁶¹ Por. tamże, s. 306.

²⁶² Por. tamże, s. 313-314.

²⁶³ Por. tamże, s. 317.

²⁶⁴ Por. tamże, s. 320.

²⁶⁵ Por. KR2, s. 2.

szło około 20.000 ludzi²⁶⁶. W lipcu 1944 roku na bazylikę spadło 18 pocisków, a pod koniec miesiąca przybył do Kodnia oddział niszczycieli, który miał za cel zniszczenie miasta, gdy przyjdą wojska frontowe. W czasie przejścia frontu wschodniego 6 osób zostało zabitych, a w mieście spłonęło kilka budynków²⁶⁷. W czasie działań okupacyjnych z Kodnia zostało wywiezionych 700 Żydów do getta w Międzyrzeczu Podlaskim, a dalej do Trebłinki²⁶⁸. W pierwszych dniach wojny dokonano w Kodniu publicznej egzekucji Bazylego Danieluka za nielegalne przechowywanie broni. Egzekucja miała miejsce nieopodal dzisiejszej piekarni GS²⁶⁹. Z kolei zabrano też w czasie okupacji kilka osób do obozów koncentracyjnych, byli to: Mikołaj Tyszkowski, Bolesław Jaltuszewski i jego syn Czesław (straceni w Lublinie na zamku), Władysław Rafalko i Piotr Korniłowicz, Antoni Hengier, Aleksander Urbański. Natomiast nauczycielowi Chełstowskiemu z Okczyna zarzucono, że tajnie uczy dzieci ukraińskie języka polskiego. Rozstrzelano go w Białej Podlaskiej²⁷⁰. Na przymusowe roboty zabrano Feliksa Jędrzejewicza, którego ostatecznie wysłano do Dachau, gdzie poniósł śmierć. W Siedlcach Gestapo aresztowało między innymi Czesława Stażyńskiego, którego umieszczono na Pawiaku, a później zesłano do Trebłinki²⁷¹.

²⁶⁶ Por. tamże, s. 16 i 27.

²⁶⁷ Por. Odezwa do parafian z dnia 1 października 1947 r., o. F. Kowalskiego (nlb)

²⁶⁸ Por. F. Jagiellak, dz. Cyt., s. 93.

²⁶⁹ Por. tamże, s. 91.

²⁷⁰ Tamże, s. 92-93.

²⁷¹ Tamże, s. 91 i 93.



*Nie istniejąca kapliczka na Placencji
upamiętniająca miejsce zatrzymania się powracającego Obrazu
na północnych przedmieściach Kodnia*

Część trzecia KODEŃSKIE DZISIAJ

1. Kronika działalności kulturalno-oświatowej w Kodniu²⁷²

Od 1991 roku pełniąca obowiązki dyrektora, a od 1993 roku do chwili obecnej Dyrektor Gminnego Domu Kultury²⁷³ pani Agnieszka Nowacka zawiaduje działalnością kulturalną w gminie Kodeń. Kodeń na przestrzeni tych lat jest obecny na arenie regionu, województwa, powiatu ze swymi przedsięwzięciami teatralnymi, sportowymi, muzycznymi. Obecni są przedstawiciele Kodnia na różnych konkursach, przeglądach, turniejach, festiwalach, biesiadach. Są też sukcesy, dobre wyniki, mamy swoich „najlepszych” na niejednej płaszczyźnie. Spójrzmy, zatem wstecz, przypominając co ważniejsze fakty i wydarzenia związane z działalnością kulturalno oświatową w Kodniu.

5 – 6 września 1981 roku ma miejsce inauguracja trwającej jeszcze później dwa tygodnie wystawy filatelistycznej pt.: „Maria-Matka Boska, od Kopernika do Jana Pawła II”. Wystawa została zorganizowana z okazji Jubileuszu 350-lecia pobytu obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej na Podlasiu (1631-1981). W czasie wystawy prowadzono trzy wzory okolicznościowych kart pocztowych: 1 wzór – Jubileusz 350-lecia pobytu Matki Boskiej Kodeńskiej na Podlasiu, wizerunek Królowej Podlasia, projektował artysta pla-

²⁷² Do opracowania tej kwestii autor korzystał z kronik znajdujących się w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Kodniu.

²⁷³ W chwili przygotowywania tego opracowania Gminny Dom Kultury na mocy uchwały Nr XIII/111/2000 Rady Gminy w Kodniu, zostaje połączony wraz z Gminną Biblioteką Publiczną w jedną instytucję kultury pod nazwą Gminne Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Kodniu.

styk Ryszard Józwiak z Białej Podlaskiej; 2 wzór – Bazylika pod wezwaniem Świętej Anny, Sanktuarium Maryjne w Kodniu, projektował inż. Tadeusz Janiszewski z Lublina; 3 wzór – krótka monografia z uwzględnieniem historii Kodnia i kultu Maryjnego, projektował inż. Tadeusz Janiszewski z Lublina. Wszystkie okolicznościowe karty wydrukował Zakład Graficzny w Białej Podlaskiej.

29 października 1981 roku, przy miejscowym GOK-u powstaje grupa teatralna – Teatr Lalek.

5 czerwca 1982 roku, kodeński Teatr Lalek uczestniczy w VII Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich w Białej Podlaskiej.

16 kwietnia 1983 roku, Teatr biera sobie nazwę „Rusalka” i bierze udział w VIII Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich w Białej Podlaskiej, gdzie za inscenizację „O krasnoludkach i sierotce Marysi” otrzymuje II miejsce za walory wokalne i plastykę widowiska.

5 maja 1984 roku, Teatr działający przy kodeńskim GOK-u uczestniczy w IX Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich w Białej Podlaskiej, gdzie zajmuje I miejsce za inscenizację bajki „Jaś i Małgosia”. Teatr został wytypowany na pokazy centralne w Łodzi obok Teatru „żywego planu” z GOK-u w Platerowie. Z przy czyn, o których nie będziemy tutaj pisać, Teatr z Kodnia nie wyjechał na prezentację do Łodzi.

24 czerwca 1984 roku, Zespół Lalkowy „Rusalka” z programem „Jaś i Małgosia” jako jedyny reprezentant województwa białsko-podlaskiego bierze udział w prezentacjach międzywojewódzkich (województwa: lubelskiego, chełmskiego, zamojskiego, białsko-podlaskiego), zorganizowanych przez RSW-Prasa-Książka-Ruch w Lublinie.

22 lipca 1985 roku rozpoczęła się w Gminnym Ośrodku Kultury Wystawa Grafiki. Wystawcami i twórcami zarazem była młodzież szkół średnich naszego regionu, a prace zostały wykonane w ramach wakacyjnych warsztatów.

Kodeń znajdował się na trasie spływów kajakowych organizowanych kilkakrotnie przez PTTK Chełm i TPPR. Uczestnicy nocowali w Kodniu, przy tej okazji odbywały się integracyjne spotkania młodzieży, dyskoteki i ogniska.

I – 18–27 lipca 1986 roku: Trasa z Chełma przez Dorohusk do Terespoła, po drodze Kodeń;

II – 15–25 lipca 1987 roku: Trasa z Uchańska do Terespoła przez Kodeń;

III – 21–31 lipca 1989 roku: Trasa z Uchańska do Terespoła po drodze Kodeń.

20 maja 1989 roku, w Kodniu odbywają się eliminacje rejonowe do XIV Wojewódzkiego Przeglądu Kapel i Śpiewaków Ludowych. Do przeglądu wojewódzkiego zakwalifikował się Zespół Śpiewaczy z Kostomłotów.

19 listopada 1989 roku, Kodeń gości II Nadbużańską Biesiadę Kulturalną. Impreza ta poświęcona była kulturze mniejszości narodowych zamieszkałych w gminach: Tucznia, Sławatycze, Terespol i Kodeń.

23 stycznia 1992 roku, z inicjatywy Pana Wójta, po raz pierwszy odbyła się zabawa noworoczna dla pracowników samorządowych. Ta impreza stała się coroczną tradycją.

24 listopada 1994 roku, zawiązuje się grupa pod nazwą Klub Emeryta i Seniora, działająca przy GOK-u w Kodniu. Klub corocznie organizuje zabawy ostatkowo-walentynkowe, w okresie Bożego Narodzenia spotkania opłatkowe, a w październiku członkowie Klubu uczestniczą w Dniu Seniora połączonym ze Złotymi Godami w Zabłociu i Kodniu.

Wrzesień 1995 roku, po przerwie zostaje wznowiona przy kodeńskim GOK-u działalność teatralna, tym razem nie są to już „lalki”, ale „żywy plan”.

25 maja 1996 roku, odrodzony Zespół Teatralny uczestniczy w Wojewódzkich Spotkaniach Teatrów Amatorskich w Janowie

Podlaskim otrzymując II nagrodę za muzykę i pomysł scenograficzny w widowisku „Zmartwienia Bajkowych Postaci”.

24 lutego – 13 czerwca 1996 roku, w GOK-u odbywał się Kurs Tańca Towarzyskiego, który prowadził pan Jerzy Sawczuk z Białej Podlaskiej. W kursie uczestniczyło 32 osoby.

11–12 maja 1996 roku, w Leśnej Podlaskiej odbywał się II Podlaski Festiwal Pieśni Maryjnej. GOK z Kodnia reprezentowany był przez utworzony na tę imprezę zespół wokально-instrumentalny, który zajął II miejsce.

12 stycznia 1997 roku, Zespół Teatralny „Rusalka” z inscenizacją „Pastuszkowie” bierze udział w Wojewódzkich Spotkaniach Zespołów Kolędniczych w Drelowie.

26 stycznia 1997 roku, „Rusalka” uczestniczy w imprezie kolędniczej „Za kolędę dziękujemy” w Konstantynowie.

5 lutego 1997 roku, Rozegrany został I Gminny Turniej Tenisa Stołowego o puchar Wójta Gminy Kodeń w 2 kategoriach wiekowych.

23 kwietnia 1997 roku, w GOK-u kodeńskim odbył się przegląd gminny do Wojewódzkiego Spotkania Recytatorskiego w Ulanie.

10–11 maja 1997 roku, przedstawiciele Kodnia biorą udział w III Podlaskim Festiwalu Pieśni Maryjnej w Leśnej Podlaskiej.

13 maja 1997 roku, po raz pierwszy w Kodniu (GOK), odbyły się eliminacje rejonowe do Konkursu Recytatorskiego z gmin: Terespol, Zalesie, Piszczac, Kodeń.

7 czerwca 1997 roku, w Ulanie miał miejsce Finał XIV Wojewódzkich Spotkań Recytatorskich dla dzieci, w którym udział biorą reprezentanci GOK-u w Kodniu (Judyta Tarasiuk, Marta Anioł, Rafał Falkiewicz).

2 lipca 1997 roku, Zespół Młodzieżowy GOK-u zaprezentował się z pieśniami Maryjnymi dla pielgrzymów przybyłych na Diecezjalny Odpust Chorych do Kodnia. Odpust był transmitowany przez

Katolickie Radio Podlasia, Zespół także wystąpił na radiowej antenie.

13 lipca 1997 roku, w ramach Podlaskiego Jarmarku Folkloru GOK gości zespół Baranya z Pecs (Węgry).

5 października 1997 roku, X Biesiada Nadbużańska (jubileuszowa) zgromadziła rekordową ilość wykonawców prezentujących jedyny w swoim rodzaju folklor pogranicza. Dzięki umowie o wymianie kulturalnej z obwodem Brzeskim, gościliśmy w Kodniu wykonawców z rejonu kobryńskiego: Zespół Pieśni i Tańca „Kryneczka” oraz chór ludowy z Zalesia (rejon Kobryń).

11 stycznia 1998 roku, w Drelowie odbyły się Wojewódzkie Spotkania Zespołów Kolędniczych. Przedstawiciele Kodnia zaprezentowali inscenizację „Pastuchy”. W tym Przeglądzie wzięła także udział Młodzieżowa Grupa „Wesołe Nutki” z Zabłocia oraz koło muzyczne GOK w Kodniu z kolędami i pastoralkami.

24 stycznia 1998 roku, Międzywojewódzkie Spotkanie Zespołów Kolędniczych w Białej Podlaskiej, w którym uczestniczy Zespół Teatralny z Kodnia (województwa: siedleckie, białostockie, ostrołęckie, rejon wileński, białkopodlaskie).

5 lutego 1998 roku, rozegrany został II Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Kodeń w 3 kategoriach.

18 kwietnia 1998 roku, Zespół Teatralny bierze udział w imprezie plenerowej w Romaszkach, pod nazwą: „Zwyczaj i obrzędy wiosenne na Podlasiu”. „Rusalka” przedstawia inscenizację „Topienie Marzanny”. Widowisko to od strony dźwiękowej było nagrywane i emitowane na antenie Radia Podlasie.

19 maja 1998 roku, II Rejonowe Spotkania Recytatorskie dla dzieci (GOK Kodeń).

6 czerwca 1998 roku, w Ulanie odbył się Koncert Finałowy Wojewódzkich Spotkań Recytatorskich dla dzieci, w którym udział wzięły reprezentantki GOK-u w Kodniu (Judyta Tarasiuk, Marta Anioł, Iza Pańkowska).

7 lipca 1998 roku, w ramach Podlaskiego Jarmarku Folkloru gościmy w Kodniu Fińską grupę taneczną „Hannat ja Heikit”.

4 października 1998 roku, reprezentanci GOK biorą udział w XI Biesiadzie Nadbużańskiej w Sławatyczach.

17 stycznia 1999 roku, miało miejsce Spotkanie Zespołów Kołędniczych w Białej Podlaskiej, na którym grupa „Rusalka” prezentowała „Jasełka”. Udział w tej imprezie wzięła także grupa „Wesołe Nutki” z Zabłocia.

20 lutego 1999 roku, rozegrany został III Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Kodeń w 4 kategoriach.

21 maja 1999 roku, po raz kolejny kodeński GOK gościł Rejonowe Spotkanie Recytatorskie dla dzieci.

28 maja 1999 roku, Grupa Teatralna „Rusalka” bierze udział w Letnim Pikniku Teatralnym w Zalesiu, prezentując Etiudę Teatralną „Małpia Szkoła”.

21 czerwca 1999 roku, reprezentanci Kodnia biorą udział w Finałowym Spotkaniu Recytatorskim dla dzieci w Janowie Podlaskim.

15 lipca 1999 roku, gościmy dziecięcy zespół Czeremosz z Węgorzewa.

26 września 1999 roku, zespoły z Kodnia, Zabłocia i Kostomłot uczestniczą w XII Biesiadzie Nadburzańskiej w Neplach.

2 listopada 1999 roku, reprezentantki GOK-u biorą udział w Eliminacjach Powiatowych do Wojewódzkiego III Jesiennego Konkursu Recytatorskiego „Krajobrazy” w Lublinie. Dwie nasze reprezentantki, Judyta Tarasiuk i Iza Pańkowska zakwalifikowały się do Eliminacji Wojewódzkich, w których uczestniczą 23 listopada 1999 roku, w Wojewódzkim Domu Kultury w Lublinie. Nasza reprezentantka, Judyta Tarasiuk wyróżniona nagrodą II stopnia w Eliminacjach Wojewódzkich, bierze udział 14 grudnia 1999 roku w Koncercie Finałowym Konkursu Recytatorskiego „Krajobrazy”.

5 grudnia 1999 roku, wyłoniony z Klubu Seniora Teatr Obrzędowy przedstawia „Zmówiny” na Prezentacji Wiejskich Teatrów Obrzędowych w Drelowie.

20 lutego 2000 roku, rozegrany został IV Gminny Turniej Tenisa Stołowego o Puchary Wójta Gminy w 5 kategoriach.

8 kwietnia 2000 roku, rozegrano I Gminny Turniej Warcabowy i Szachowy.

25 maja 2000 roku, w GOK-u w Kodniu odbyły się IV Rejonowe Eliminacje Recytatorskie dla dzieci do XIX Małego Konkursu Recytatorskiego.

30 maja 2000 roku, na Powiatowych Eliminacjach Recytatorskich dla dzieci w Międzyrzeczu Podlaskim, nasza reprezentantka Judyta Tarasiuk otrzymała wyróżnienie w kategorii Gimnazjum.

10 czerwca 2000 roku, grupa „Rusalka” bierze udział w Pikniku Teatralnym w Białej Podlaskiej, gdzie prezentuje Etiudy Teatralne oparte na wierszach Brzechwy.

15 sierpnia 2000 roku, miał miejsce I Sapieżyński Przegląd Orkiestr Dętych (Łomazy, Rososz, Małaszewicze).

19 sierpnia 2000 roku, zorganizowano w Kodniu I Bieg Sapiechów. Udział wzięło 68 zawodników, w tym z Polski, Białorusi, Rosji, Ukrainy, w tym także osoby niepełnosprawne. Był to też Dzień Sportu w Gminie Kodeń.

3 września 2000 roku, w Kodniu odbyły się II Dożynki Powiatowe.

17 września 2000 roku, ma miejsce XIII Nadbużańska Biesiada w Konstantynowie, gdzie prezentują się zespoły z Kodnia i Zabłocia.

1 listopada 2000 roku, na mocy uchwały Nr XIII/111/2000 Rady Gminy w Kodniu, Gminny Ośrodek Kultury (GOK) i Gminną Bibliotekę Publiczną w Kodniu łączy się w jedną instytucję kultury pod nazwą Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki (GCKSiT) w Kodniu.

7 lutego 2001 roku, rozegrano V Turniej Tenisa Stołowego w pięciu kategoriach. Po raz pierwszy nagrodzone są 3 pierwsze miejsca w każdej kategorii.

10 marca 2001 roku, rozegrano II Gminny Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Kodeń w trzech kategoriach wiekowych.

30 marca 2001 roku, Teatr „Rusalka” prezentuje „Małego Księcia” na Bialskich Spotkaniach Teatralnych.

10 maja 2001 roku, w Eliminacjach Rejonowych do XX Małego Konkursu Recytatorskiego biorą udział nasze reprezentantki Marta Anioł i Judyta Tarasiuk. Kwalifikują się do Eliminacji Powiatowych, w których uczestniczą 22 maja 2001 roku, gdzie dwie nasze reprezentantki zostają laureatkami, a Marta Anioł zostaje wytypowana do Wojewódzkich Spotkań Recytatorskich i 10 czerwca 2001 roku bierze udział w Wojewódzkim Koncercie Laureatów w Lublinie.

17 czerwca 2001 roku, odbywa się w Kodniu XIV Biesiada Nadbużańska, w której udział biorą twórcy indywidualni i zespoły artystyczne z gmin: Janów Podlaski, Kodeń, Konstantynów, Piszczac, Rokitno, Sławatycze, Tucznia, Terespol, Zalesie.

19 czerwca 2001 roku, na odcinku Bugu przepływającego przez Kodeń miał miejsce spływ „gondolą”. Celem tej imprezy była promocja walorów przyrodniczych, turystycznych, krajobrazowych i historycznych na nadbużańskim „szlaku bursztynowym”, przetarcie trasy na całej długości rzeki Bug po polskiej stronie w ramach programu zintegrowanej promocji regionu. Organizatorem tego spływu było Towarzystwo Ekologiczne „Natura” i Stowarzyszenie Powiatów i Gmin Nadbużańskich.

22 lipca 2001 roku, odbyły się I Dni Kodnia.

11 sierpnia 2001 roku, II Bieg Sapiehów. Startowało 87 zawodników z różnych stron Polski, Białorusi i Ukrainy, w tym niepełnosprawni na wózkach i jeden biegacz o kulach.

15 sierpnia 2001 roku, miał miejsce w Tuczniej I Powiatowy Przegląd Zespołów Wokalno-Instrumentalnych. Na tym przeglądzie zadebiutował powstały przy GCKSiT zespół młodzieżowy „ESCE”.

8 września 2001 roku, odbyły się dożynki gminno-parafialne.

9 września 2001 roku, Na III Powiatowych Dożynkach w Białej Podlaskiej reprezentował Gminę Kodeń Zespół Śpiewaczy z Zabłocia z wieńcem dożynkowym.

4 listopada 2001 roku, uroczystości Hubertowskie. W sali Domu Kultury odbył się koncert Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej PZŁ – Kapella Zamku Rydzyskiego pod dyrekcją Mieczysława Leśniczaka. Na kodeńskiej Kalwarii odbyła się tradycyjna pogoń za lisem. W uroczystościach wziął udział znany aktor i zapalony myśliwy Bogusław Linda.

2. Konferencje kodeńskie

W latach 1992-1996 odbywały się w Gminnym Domu Kultury, przy współpracy z Zakładem Literatury Współczesnej Instytutu Filologii Polskiej UMCS w Lublinie, Konferencje Kodeńskie. Miało miejsce 5 spotkań o charakterze konferencji naukowych. Tematyka poszczególnych spotkań przedstawiała się następująco: rok 1992 – *Literatura współczesna w Europie Środkowowschodniej, ograniczenia, wypowiedzenia, mistyfikacje*; rok 1993 – *Koniec imperiów w literaturze i kulturze*; rok 1994 – *Swoi i obcy w literaturze współczesnej*; rok 1995 – *Niedojrzałość jako formuła kulturalna w literaturze współczesnej*; rok 1996 – *Niezależność i niepodległość w literaturze*²⁷⁴. Były to zwykle dwudniowe zjazdy, w których brali udział profesorowie z UMCS i referenci zapraszani z innych uczelni. Stałym gościem Kodeńskich Konferencji był ks. bp Jan Mazur.

²⁷⁴ Tematy poszczególnych Konferencji autor zaczerpnął z okolicznościowych ulotek ze zbiorów archiwalnych Gminnego Domu Kultury w Kodniu

3. Nowe oblicze kodeńskiej Kalwarii

Kalwaria znajduje się w miejscu, w którym niegdyś mieściła się rezydencja właścicieli Kodnia, a więc zespół zamkowy, arsenał oraz kaplica zamkowa²⁷⁵. Projekt realizowany jest w chwili gdy piszemy to opracowanie, zakłada usytuowanie kaplic Drogi Krzyżowej na koronie wałów, które częściowo muszą być odtworzone. Cała Droga Krzyżowa będzie w przyszłości obsadzona grabowym żywopłotem. Wytyczane już aleje mają za zadanie przypomnieć dawny wygląd dziedzińca zamkowego. W przyszłości nie wyklucza się odtworzenia duktu widokowego na wieś Stradecz po drugiej stronie Bugu. W planie jest też odrestaurowanie dawnego portu oraz odtworzenie od strony wschodniego i północnego wału, lustra wodnego, które symbolicznie zaznaczyłoby starorzeczcie Bugu²⁷⁶.

„Projektowana Droga Różańcowa prowadzi od krzyża pamiątkowego na błoniach wzdłuż wału przeciwpowodziowego osłaniającego teren podwala, na miejscu (Część Radosna) po przez dziedziniec zamkowy i kalwarię (Część Bolesna) do portu Sapiehy, wokół którego projektuje się ustawić stacje Części Chwalebnej²⁷⁷.” Tak zwany ogród włoski, to dziś plac, na którym gromadzą się pielgrzymi wokół ołtarza polowego. Projekt zawiera wytyczenie kwater ogrodowych i ścieżki okalającej ten plac. Na środku znajduje się studnia ogrodowa²⁷⁸.

Ważne miejsce w koncepcji zagospodarowania omawianego terenu zajmuje ogród ziołowy w labiryncie. Ogród ten znajdzie swe miejsce na terenie podwala od strony północnej. Po środku labiryntu znajduje się studnia, a w niej woda do podlewania roślin. Przewiduje się także przebudowę istniejących w pobliżu zbiorników wodnych oraz zagospodarowanie łąk nad Bugiem. Znajdą tu miejsce: promenada nadbużańska, tereny rekreacyjno-

sportowe, pole namiotowe, estrada terenowa z widownią, oraz grota Matki Bożej²⁷⁹.

Autorem programu zagospodarowania tego terenu jest obecny Kustosz Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej o. Stanisław Wódz, a projekt wykonany został przez panią mgr inż. Halinę Krajewską z Wrocławia.

4. Zgromadzenie Córek Najczystszej Serca Najświętszej Maryi Panny (Siostry Sercanki)

Siostry Sercanki przybyły do Kodnia w 1933 roku. Ksiądz Bp Ordynariusz H. Przeździecki erygował dom zakonny pod wezwaniem Matki Bożej Kodeńskiej pismem z 9 października 1933 r. Siostry z tego Zgromadzenia zostały wezwane do pracy w Kodniu „celem pomagania w dziele Unii Kościoła”. Zgromadzenie pełniło więc początkowo posługę misyjną wśród Unitów. Siostry jednak nie były mile widziane w tym obrządku, stąd podjęto starania u Biskupa, aby skierował Siostry do pracy w obrządku łacińskim. Biskup przychylił się do prośby Sióstr i 29 kwietnia 1946 r. wydał stosowny dokument, na mocy którego Sercanki podjęły posługę w obrządku łacińskim²⁸⁰.

Siostry pracowały przy kościele w Kodniu, zajmowały się zakrystią, prowadziły kiosk z dewocjonaliami, opiekowały się chorymi, katechizowały, przyjmowały na noclegi pątników. Od 1945 roku podjęły pracę w kuchni w Klasztorze Misjonarzy Oblatów²⁸¹.

Od 1937 roku Sercanki organizowały kursy krawieckie: „Kroju i szycia”, a w latach 1939-1945 w tych kursach uczestniczyło 10 uczennic. Ta działalność została przerwana w 1996 roku. W latach 1993-2001 pracowała w Kodniu Siostra organistka²⁸².

Przełożonymi na placówce w Kodniu były następujące Siostry: 1933-1945 s. Weronika Emilia Olszewska, 1945-1948 s. Cherubina Ewelina Gumowska, 1948-1958 s. Franciszka Weronika Matu-

²⁷⁵ Por. H. Gołda-Krajewska: Koncepcja rewaloryzacji zespołu zamkowego z adaptacją do funkcji sakralnej i turystycznej, Wrocław 2001 r., s. 10.

²⁷⁶ Por. tamże.

²⁷⁷ Tamże.

²⁷⁸ Por. tamże.

²⁷⁹ Por. tamże, s. 12.

²⁸⁰ Por. T. Jakoniuk: Praca Sióstr ze Zgromadzenia Córek Najczystszej Serca Najświętszej Maryi Panny w Kodniu (mps) Nowe Miasto 2002 r., s. 1.

²⁸¹ Por. tamże.

²⁸² Por. tamże, s. 2.

sewicz, 1958-1960 s. Konrada Józefa Piskorz, 1960-1963 s. Klemensa Stefania Skoczylas. Początkowo Siostry miały do dyspozycji z braku innych warunków, dwa oddzielne mieszkania²⁸³.

Dn. 3 września 1937 r. pismem nr 3869, Ksiądz Biskup Henryk Przeździecki, ówczesny Ordynariusz diecezji siedleckiej czyli podlaskiej zatwierdził plan budowy domu dla Sióstr Sercanek w Kodniu. (...) Siostry stopniowo, jeszcze przed wojną pobydowały swój własny dom, który zawierał 14 pokoi, korytarz i kuchnię. (...) W 1956 r. własny dom Zgromadzenia w Kodniu został zabrany przez państwo, na podstawie Ustawy z 20 marca 1950 r. jako dobra martwej ręki i oddany w użytkowanie na rzecz PGR-u w Rozkoszy²⁸⁴. Cały czas do chwili obecnej, Siostry mieszkają w części zabranego domu starając się o odzyskanie własności.

Ksiądz Bp Ignacy Świrski w 1965 roku erygował w domu Sióstr kaplicę półpubliczną pod wezwaniem Najczystszego Serca Maryi. W listopadzie 1989 roku siostry zwróciły się do Urzędu Gminy w Kodniu o zwrot mienia²⁸⁵. Dom został Siostrą prawnie zwrócony w 1998 roku.

5. Mniszki Bose Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel²⁸⁶ popularnie zwane Karmelitankami Bosymi (Zakon Kontemplacyjno-Klauzurowy)

Powołanie Karmelu zobowiązuje do „życia w oddaniu Chrystusowi”, „rozmyślając dniem i nocą Prawo Pańskie i czuwając na modlitwie”. (z Reguły Zakonu) Modlitwa, życie modlitwy jest fundamentem i pierwszorzędnym zadaniem Karmelitanek Bosych.

Siostry Karmelitanki Bose, jako Zakon oddany szczególnej czci Matki Bożej, mają za zadanie w ukryciu, ciszy i samotności całe

swe życie poświęcić dla chwały Boga w Trójcy Jedynej, a swoją misją apostołską poprzez modlitwę i ofiarę wypraszać dla Kościoła i całego świata Boże zmiłowanie.

Aby wypełnić to, do czego są w Kościele powołane nie prowadzą żadnej czynnej formy apostołstwa, ale dzień po dniu zgodnie z regułą, oddają się przede wszystkim modlitwie, której poświęcają codziennie siedem godzin. Gromadzą się na niej od wczesnego rana, w przerwach mniej więcej co trzy do czterech godzin, aż do późnych godzin nocnych. W ten sposób za wszystkich ludzi stoją przed bogiem i nie ustają w błaganiach za potrzeby Kościoła i świata.

Milczenie i samotność wzmacniają modlitewną atmosferę charakterystyczną dla Karmelu. Klauzurę, stanowiącą materialne oddzielenie od świata, zapewniające klimat wyciszenia, siostry podejmują właśnie dla świata i jest ona znakiem radykalnego zaangażowania w życie modlitwy i pokuty.

Teresa od Jezusa zwana Wielką – Matka i Reformatorka Zakonu Karmelitańskiego, Święta i Doktor Kościoła, wzywa stale swoje duchowe córki: „Jeśliście nie modliły się, nie żyły, nie cierpiały dla Kościoła wiedźcie, że nie spełniacie celu, dla którego Bóg was tutaj zgromadził.”

Siostry pracują bardzo intensywnie, głównie zajmują się szyciem szat liturgicznych w czasie, który im pozostaje po godzinach spędzonych na modlitwie lub wypełnionych zwykłymi pracami domowymi. Nie są w stanie zapracować całkowicie na swoje utrzymanie, dlatego zawsze zdane są na wielkoduszność i ofiarność ludzi rozumiejących znaczenie roli modlitwy i pokuty w Kościele.

Istniejący od wieków w Kościele Zakon Karmelitański wydał wielu świętych i błogosławionych. Z nich najbardziej powszechnie znana i czczona jest Święta Teresa od Dzieciątka Jezus – doktor Kościoła. Ją, zamkniętą w karmelitańskiej klauzurze, pozornie odciętą od świata, Kościół ogłosił patronką misji, a tym samym potwierdził znaczenie apostołstwa modlitwy i ofiary dla żywotności Kościoła, w pielgrzymce wiary do Domu Ojca. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus tak określiła swoje powołanie: „Przyszłam do Karmelu aby zbawić dusze, a zwłaszcza aby modlić się za kapłanów.”

²⁸³ Por. tamże.

²⁸⁴ Tamże, s.3.

²⁸⁵ Por. tamże, s. 4.

²⁸⁶ Tekst dotyczący omawianej kwestii został w całości przygotowany przez Siostry Karmelitanki z Kodnia

Po całej Polsce licznie rozsiane domy Sióstr Karmelitanek Bosych, zgodnie ze swymi przepisami gromadzą się zawsze w małą wspólnotę, która nie przekracza liczby 21 sióstr. Każdy dom posiada swój nowicjat, przyjmuje kandydatki, jest domem autonomicznym – niezależnym od innych.

Jedną z powstałych niedawno wspólnot jest Karmel pod wezwaniem Najświętszej Rodziny w Kodniu, który rozpoczął życie na Ziemi Podlaskiej 15 października 1994 roku, z radością odnajdując swoje miejsce tam, gdzie Matka Boża obrała tron, jako Królowa Podlasia – Matka Miłosierdzia i Matka Jedności. Siostry Karmelu Najświętszej Rodziny w Kodniu, u stóp Matki Jedności, poświęcają swe życie modlitwie o jedność serc, rodzin i rychłe zjednoczenie Kościoła Chrystusowego.

KLASZTOR SIÓSTR KARMELITANEK BOSYCH POD WEZWANIEM NAJŚWIĘTSZEJ RODZINY W KODNIU

Na zaproszenie Ks. Biskupa Jana Mazura – ordynariusza siedleckiego, Karmel poznański podjął inicjatywę nowej fundacji w Kodniu nad Bugiem.

Pierwsze Siostry przybyły do Kodnia 16 kwietnia 1991 roku, by rozpocząć budowę klasztoru na zakupionym polu pod lasem, dwa i pół kilometra od Bazyliki w kierunku Włodawy. Zamieszkały w prowizorycznych barakach i korzystały z gościny Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej – kustoszy Kodeńskiego Sanktuarium Maryjnego.

8 maja 1992 roku Ks. Biskup Jan Mazur poświęcił i wmurował przywieziony z Nazaretu kamień węgielny pod budowę kaplicy i klasztoru.

5 maja 1993 roku odprawił pierwszą Mszę Świętą i pozostawił Najświętszy Sakrament w tymczasowej kapliczce domu gospodarczego przystosowanego do zamieszkania Sióstr, aż do chwili ukończenia budowy klasztoru. W tym dniu dokonał też konsekracji dzwonu „Flos Carmeli”.

Dzięki wielkiej ofiarności przyjaciół Karmelu z kraju i zagranicy, mimo wielu przeciwności, udało się budowę prowadzić nieprzerwanie przez trzy lata i zakończyć we wrześniu 1994 r.

10 września 1994 roku z Poznania przybyła grupa dziesięciu Sióstr, by dać początek regularnemu życiu zakonnemu klasztoru karmelitańskiego w Kodniu, z otwartym Nowicjatem.

Uwieńczeniem dzieła fundacji była konsekracja Kaplicy i zaprowadzenie klauzury papieskiej przez Ks. Biskupa Ordynariusza Jana Mazura, przy współudziale Ks. Biskupa Wacława Skomoruchy i Ks. Biskupa Henryka Tomasika w dniu 15 października 1994 r. Wtedy też o. Benignus Wanat Prowincjał Karmelitów Bosych dokonał poświęcenia całego klasztoru.

Dekret erekcyjny klasztor otrzymał 29 października 1996 roku.

6. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej

Założone we Francji Zgromadzenie Zakonne Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej służy ludowi Bożemu na Podlasiu od 75 lat. Na zaproszenie Ks. Biskupa Henryka Przeździeckiego przybyli Oblaci do Kodnia w połowie 1927 roku. 25 maja 1927 roku o. Prowincjał Franciszek Kowalski podpisał umowę o objęciu przez Oblatów Kodnia z dniem 4 września 1927 roku²⁸⁷.

Przybycie Oblatów do Kodnia upamiętnione zostało umieszczeniem na Rynku przed bazyliką, figury Maryi Niepokalanej. Figura zajęła miejsce pomnika postawionego tutaj w 1913 roku z okazji 300-lecia panowania w Rosji Romanowów. Pomnik ten uległ zniszczeniu w 1918 roku. Figura Matki Bożej została poświęcona 8 grudnia 1927 roku²⁸⁸. W roku 1936 miejsce tej figury zajęła nowa, wykonana z mielonego białego marmuru przez Wojciecha Durka z Kielc, jej poświęcenie miało miejsce w Zesłanie Ducha Świętego 1937 roku²⁸⁹.

Przełożonymi i proboszczami w Klasztorze Oblatów w Kodniu byli ojcowie: Leonard Nandzik²⁹⁰ (1927-29; superior i proboszcz); Paweł Kulawy²⁹¹ (1929-33; superior i proboszcz); Franciszek Ko-

²⁸⁷ Por. KR1, s. 22-24.

²⁸⁸ J. Jastrzębski, Kodeń., s. 33-34.

²⁸⁹ Por. KR1, s. 194 i 281.

²⁹⁰ Por. tamże, s. 73.

²⁹¹ Por. tamże, s. 89-91.

walski²⁹² (1933-36, superior; 1933-47, proboszcz); Julian Górecki²⁹³ (1936-41, superior); Władysław Sypniewski²⁹⁴ (1947-56, superior; 1947-57, proboszcz); Wacław Skibniewski²⁹⁵ (1956-62, superior); Antoni Pestka²⁹⁶ (1957-69, proboszcz); Michał Miczko²⁹⁷ (1962-68, superior); Antoni Pośpiech²⁹⁸ (1969-71, proboszcz); Tadeusz Hajduk²⁹⁹ (1968-74, superior; 1971-74, proboszcz); Leon Grus³⁰⁰ (1974-80, superior); Augustyn Matysek³⁰¹ (1980-85, superior i proboszcz); Karol Lipiński³⁰² (1974-78, proboszcz); Eugeniusz Laskowski³⁰³ (1978-80, proboszcz); Mikołaj Hentrich³⁰⁴ (1985-87, superior); Mieczysław Bajek³⁰⁵ (1985-88, proboszcz); Karol Lipiński³⁰⁶ (1987-93, superior; 1988-96, proboszcz); Tadeusz Hajduk³⁰⁷ (1993-95, superior); Edward Ruszel³⁰⁸ (1996-98, proboszcz); Tadeusz Franków³⁰⁹ (1995-98); Stanisław Wódz³¹⁰ (1998, superior i proboszcz).

W 1935 roku ma miejsce rozpoczęcie budowy domu pielgrzyma, którą prowadzi o. Mieczysław Wiśniewski – 14 sierpnia tego roku Ks. Biskup Przeździecki poświęca kamień węgielny³¹¹. Dwa lata później po opuszczeniu przez ojców Studytów swej placówki w Zabłociu, posługę duchową podejmują tam Misjonarze Ob-

laci³¹². W 1940 roku w Kodniu mieściło się Seminarium Misjonarzy Oblatów³¹³. W czasie okupacji zakonnicy dzielili los ludności kodeńskiej. We wrześniu 1939 roku sześciu ojców musiało opuścić Kodeń z nakazu policji³¹⁴, zakonnicy byli przetrzymywani jako zakładnicy, a w 1941 roku Gestapo aresztowało ojca Góreckiego, którego zwolniono po siedmiu tygodniach³¹⁵. W 1947 roku Oblaci podjęli posługę w parafii Kopytów z powodu braku kapłanów w diecezji³¹⁶. W sierpniu 1971 roku Departament do spraw Wyznań wydał zezwolenie na rozbudowę kodeńskiego klasztoru Oblatów³¹⁷, a 23 maja 1973 roku ojciec prowincjał Józef Tomys poświęcił nową część klasztoru³¹⁸. W maju 1981 roku rozpoczęto dobudowywać nowe skrzydło klasztoru, a od września 1983 roku w Kodniu zainicjował działalność nowicjat zakonny³¹⁹.

Od 4 do 6 maja 1984 roku odbywało się I Ekumeniczne Spotkanie Młodych Chrześcijan, którego inicjatorem był Ojciec Andrzej Madej³²⁰. W lipcu 1993 roku miały miejsce I obłackie dni odnowy, które były kontynuowane w 1994 i 1995 roku³²¹. W roku 1998, 12 lipca z udziałem księcia Michała Sapiehy dokonano otwarcia kawiarni i jadalni „U Sapiehy”³²².

7. Obecni „właściciele” Kodnia

Na terenie gminy Kodeń działa sprawny Samorząd Lokalny³²³, starając się pod przewodnictwem Wójta Gminy, kontynuować chlubne tradycje kodeńskiego grodu.

³¹² Por. tamże, s. 291.

³¹³ Por. tamże, s. 308-309.

³¹⁴ Por. tamże, s. 300.

³¹⁵ Por. KR2, s. 4.

³¹⁶ Por. tamże, s. 70.

³¹⁷ KR3, nlb

³¹⁸ Tamże

³¹⁹ Tamże

³²⁰ Tamże

³²¹ Tamże

³²² Por. KR4 s. 71.

³²³ Okres, w którym dokonują się opisywane fakty to lata 1993-2001, por. Sprawozdania z działalności Zarządu Gminy Kodeń za lata 1993-2001.

²⁹² Por. tamże, s. 150.

²⁹³ Por. tamże, s. 255.

²⁹⁴ Por. tamże, s. 59.

²⁹⁵ Por. tamże, s. 220.

²⁹⁶ KR2, s. 227-228.

²⁹⁷ Tamże, s. 284.

²⁹⁸ KR3, (nlb)

²⁹⁹ Tamże

³⁰⁰ Tamże

³⁰¹ Tamże

³⁰² Tamże

³⁰³ Tamże

³⁰⁴ Tamże

³⁰⁵ Tamże

³⁰⁶ Tamże

³⁰⁷ Tamże

³⁰⁸ Tamże

³⁰⁹ Tamże

³¹⁰ Tamże

³¹¹ KR1, s. 254.



Dawny Urząd Gminy w Kodniu

Pod wieloma względami Kodeń nie pozostaje w tyle, postępując ciągle w rozwoju cywilizacyjnym i korzystając z najnowszych osiągnięć techniki.

W ostatnim dziesięcioleciu wiele się w Kodniu dokonało, nie można tego nie zauważyć. Począwszy od wykonania odcinka chodnika przy głównej ulicy, po przez przebudowę sieci elektrycznych, zainstalowanie automatu telefonicznego, aż do całkiem wielkich czy wręcz kolosalnych inwestycji. Kodeń ma dobrych gospodarzy, dotrzymując tym samym kroku całej wielkiej historii sapieżyńskiego grodu.

W miarę potrzeb dokonuje się doraźnych remontów w szkole, w Domu Kultury, na odcinkach dróg. Nie tak dawno oddano do użytku oczyszczalnię ścieków, wybudowano do niej drogę dojazdową, podjęto prace przy kanalizacji sanitarnej sukcesywnie podłączając kolejnych użytkowników. Przeprowadzono remont budynku przedszkola, pomieszczeń remizy i świetlicy w Dobratyczach i w Kodniu oraz w Olszankach. Wykonano wodociąg we wsi Dobratycze i podjęto remont sieci wodociągowej w Kodniu. Zrealizowany został program telefonizacji gminy, zmo-

dernizowano gminne targowisko, powstało wysypisko komunalne. Na terenie gminy zlokalizowano wieżę telefonii komórkowej ERA GSM, ustawiono wieżę telefonii PLUS GSM.

Do najważniejszych przedsięwzięć roku 1993 należało przebudowanie części sieci elektrycznej w Kodniu i całej sieci w Kopytowie, nawiezenie 1 km drogi na odcinku Zabłocie-Krzywówka, wykonanie dokumentacji technicznej na budowę wodociągu we wsi Kostomłoty. W następnym roku nie można zapomnieć o wykonanej dokumentacji i stabilizacji cementowej na drodze Kodeń-Elźbiecin oraz technologicznym odbiorze oczyszczalni ścieków i wykonaniu około 6 km sieci sanitarnej. Rok 1995 przyniósł kilka remontów; kapitalny remont przedszkola w Kodniu (pokrycie dachu, elewacja zewnętrzna), remont budynku OSP w Kodniu, remonty dróg polnych w sołectwach: Kopytów, Kożanówka, Kąty, Kostomłoty, Olszanki, Zahacie, Łęgi Kodeńskie. Kolejny rok to wykonanie wodociągu we wsi Dobratycze (przyłączono 44 gospodarstwa), położenie masy asfaltowej na drodze do wsi Elźbiecin, kontynuacja budowy sieci kanalizacyjnej w Kodniu na ulicy Nadbrzeżnej, budowa drogi dojazdowej do oczyszczalni ścieków. W 1997 roku powstaje sieć kanalizacyjna na ulicach: Zastodolnej, Polnej, Ogrodowej, 1 Maja, rozpoczyna się budowa wysypiska komunalnego, trwa telefonizowanie Elźbiecina, Zahacia, Olszanek, Dobromyśla, Kodnia, przeprowadzane są remonty i prace malarskie w szkołach podstawowych w Dobratyczach i Kodniu. Rok następny to budowy: budowa drogi we wsi Okczyn i drogi do Elźbiecina, budowa wodociągu we wsi Dobratycze, dokończenie budowy oczyszczalni ścieków w Kodniu, budowa ponad 8 km kanalizacji sanitarnej na poszczególnych ulicach Kodnia (Polna, Rolnicza, Ogrodowa, Narutowicza, Wąska, Szkolna, Osiedlowa, Morwowa, Terespolska, Saperska). W 1998 roku sfinalizowano telefonizację gminy – telefony uzyskało 527 użytkowników, zakończono również budowę i oddano do użytku ekologiczne wysypisko komunalne (w najbardziej optymistycznym wariantcie wystarczy ono naszej gminie na 40 lat). Kolejny rok przyniósł remont USC w Kodniu, wzniesienie wieży telefonii komórkowej Era GSM, ułożono też chodniki z kostki przy ulicy Sławatyckiej i 1 Maja. W roku 2000 rozpoczęto budowę

wodociągu we wsi Kożanówka, Kolonii Kopytów i Kopytowie, zakupiono autobus do przewozu dzieci szkolnych, wyremontowano dach Szkoły Podstawowej w Kodniu, ustawiono nową wieżę telefonii PLUS GSM. W roku 2001 podjęto prace związane z przebudową architektoniczną parku w centrum Kodnia, wyremontowano przepusty w Kopytowie, Elźbiecinie, Zalewszu i Okczynie.

To wszystko razem wzięte składa się na całokształt działalności dzisiejszych „właścicieli” Kodnia w niczym nie odstających od ich wielkich poprzedników Sapiechów.

8. Niezapomniane kodeńskie uroczystości³²⁴

Kopia Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej, odbywała przed złotym Jubileuszem powrotu peregrynację po parafiach diekańskich. Ta pielgrzymka trwała od 7 maja do 17 grudnia 1977 roku. Po raz drugi kopia cudownego Obrazu kodeńskiego wędrowała po diecezji (tym razem po wszystkich parafiach) w 1980 roku. Ta peregrynacja została urządzona z okazji 350-lecia pobytu cudownego Obrazu na Podlasiu.

W 1969 roku w Kodniu odbywały się centralne uroczystości związane ze 150-leciem utworzenia Diecezji Podlaskiej. W uroczystościach wzięli udział liczni polscy biskupi na czele z Prymasem Polski Stefanem Kardynałem Wyszyńskim oraz Kardynałem Karolem Wojtyłą. Kardynał Wojtyła odprawił uroczystą sumę. Po raz drugi Kardynał Wojtyła przebywał w Kodniu w 1977 roku na jubileuszu 50-lecia powrotu cudownego Obrazu Matki Bożej. Na tej uroczystości Kardynał Wojtyła wygłosił Słowo Boże.

W roku 1981 odbywał się w Kodniu Jubileusz 350-lecia przybycia Obrazu Matki Boskiej do Kodnia. W tej uroczystości wzięli udział: Ks. Prymas Kard. Józef Glemp i Kard. Franciszek Macharski.

W roku 1998 obchodzono 275 rocznicę koronacji Obrazu kodeńskiego. Uroczystości przewodniczył Ks. Bp Henryk Tomasik.



³²⁴ Por. K. Sacharczuk: Historia Kultu Matki Boskiej Kodeńskiej w latach 1927-1998 (mps) Lublin 2001, s. 74-81.



Karol Wojtyła w Kodniu, rok 1977

Wykaz skrótów

nlb – nieliczbowane; mps – maszynopis; rps – rękopis

VSM - Król K.: Vademecum Sanktuarium Maryjnego w Kodniu (mps) Warszawa 1991.

DŚM - Król K.: Nie istniejąca drewniana cerkiew pod wezwaniem Świętego Michała w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

NŚWD - Król K.: Najstarszy nie istniejący drewniany kościół pod wezwaniem Świętego Ducha w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

DŚA - Król K.: Nie istniejący drewniany kościół pod wezwaniem Świętej Anny w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

ŚW - Król K.: Kaplica pod wezwaniem Świętego Wawrzyńca w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

BZ - Król K.: Kościół pod wezwaniem Świętej Anny w Kodniu, bazylika mniejsza (mps) Warszawa 1994.

PC - Król K.: Placencja pałacyk Książąt Sapiechów w Kodniu (mps) Warszawa 1993.

DCZ - Król K.: Kościół pod wezwaniem Świętego Ducha, dawna Cerkiew zamkowa (mps) Warszawa 1994.

TbN - Król K.: Tablica nagrobna Jana Sapiehy w kościele Świętego Ducha w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

KR1 - Kronika Klasztoru (rps) 1927-1941.

KR2 - Kronika Klasztoru (rps) 1941-1967.

KR3 - Kronika Klasztoru (rps) 1969-1988.

KR4 - Kronika Klasztoru (rps) 1996-1999.

SP - Tłomacki A.: Sapiehowie, linia kodeńska, Warszawa 1996.

TwK - Tłomacki A.: Paweł Sapieha-twórca Kodeńszczyzny, W: Podlaski Kwartalnik Kulturalny Nr 2(24)94.

KM - Kowalski B. Fr. Ks.: Kodeń Maryi, Kodeń 1927.

Bibliografia

I. ARCHIWALIA

Archiwum Klasztoru Misjonarzy Oblatów M. N. w Kodniu

Kowalski B. Fr.: Odezwa do parafian z dnia 1 października 1947.

Kronika Klasztoru (rps) 1927-1941.

Kronika Klasztoru (rps) 1941-1967.

Kronika Klasztoru (rps) 1969-1988.

Kronika Klasztoru (rps) 1996-1999.

Liber Miraculorum B.V.M. Codnensis. Prośby do Matki Boskiej Kodeńskiej i łaski otrzymane (rps).

List Janiny do Misjonarzy Oblatów w Kodniu (rps) Lublin 2000.

List Barbary do Misjonarzy Oblatów w Kodniu (rps) Przysnysz 2000.

Zbiory Prywatne Autora

Fokciński H. Ks.: Inskrypcja na koronie Matki Bożej Kodeńskiej, Roma 6. III. 2002 r. (korespondencja prywatna autora).

Jakoniuk T. s.: Praca Sióstr ze Zgromadzenia Córek Najczystsze Serca Najświętszej Maryi Panny w Kodniu, Nowe Miasto 2002.

Mniszki Bose Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel popularnie zwane Karmelitankami Bosymi (mps, nlb, oprc. SS. Karmelitanki z Kodnia).

Świadectwo: Sergiusz Sosidko, Kodeń 2002.

Świadectwo: Czesława Wysokińska, Zbuczyn 2002.

Świadectwo: Marianna Sacharczuk, Kodeń 2002.

Świadectwo: Anna Tarasiuk, Kodeń 2002.

Świadectwo: Jan Hałaszk, Kodeń 2002.

Świadectwo: Józefa Cięciana, Kodeń 2002.

Świadectwo: Anna Rojek, Kodeń 2002.

II. PUBLIKACJE ŹRÓDŁOWE

Być dobrym jak chleb, Kodeń 2001.

Dziennik Podlaski nr 22, Siedlce poniedziałek 5 września 1927.

Gorbaczewski T.: Ruskije drewnosti i pamiatniki prawosławia chołmsko-podljaszskoj rusi, 1892.

Katalog Diecezji Janowskiej Rok 1859.

Katalog kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej, Rok 1910.

Kulawy P.: Otwarcie i poświęcenie nowego mostu w Kodniu nad Bugiem, W: Głos Podlaski nr 4, 1931.

List Pasternski J.E. Ks. biskupa Henryka Przeździeckiego o uroczystościach związanych z przeniesieniem Cudownego Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej z Siedlec do Kodnia, w: Wiadomości Diecezjalne Podlaskie, Rocznik IX, Siedlce 1927.

Łoski J.: Cerkiew zamkowa w Kodniu, Biblioteka Warszawska 1857.

Mapa Polski z roku 1627, 3. nr 100 EHC. J. Speed, A. Newe Mape of Poland, (z): A prospect of the most famous parts of the world. London 1627. Format oryginału: 51, 2 x 10, 2 cm.

Mapa Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1635. 10c. Nr 119 EHC. M. K. Radiwiłł, T. Makowski, Magni Ducatus Lithuaniae... Exacta Descriptio... (z): G. Blaeu, J. Blaeu,

Theatrum orbis terrarum... Pars secunda, Amsterdam 1635. Format oryginału 74, 4 x 76, 6 cm.

Mapa Województwa Nowogrodzkiego i Brzeskiego z roku 1667. 35. Nr 201 EHC. N. Sanson d'Abbeville, Partie de Lithuanie, ou est le Palatinat de Bressici en Polesie... 1665. (z): Cartes generales de toutes les parties du monde... Paris 1667. Format oryginału: 55, 8 x 40, 6 cm.

Rycerz Niepokalanej nr 2/2002.

Seniuk B.: Miejskie dzieje Kodnia, w: Region Lubelski, Rok 2/4 1987.

Skrudlik M.: Królowa Korony Polskiej, Szkice z historii malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce, Lwów 1930.

Stawski J.: Monumenta albo zebranie starożytnych ozdób Przenajświętszej Bogarodzicy... Wprzód po łacinie a teraz po polsku z przydatkiem wielu rzeczy...T. 1, Varsoviae 1723.

Tomacki A.: Sapiehowie, linia kodeńska, Wądzawa 1996.

Tomacki A.: Paweł Sapieha-twórca Kodeńszczyzny, W: Podlaski Kwartalnik Kulturalny nr 2(24)94.

Wiadomości Diecezjalne Podlaskie, Rocznik IX, Siedlce 1927.

Zapłata W.: Kto raz był w Kodniu, W: Przewodnik Katolicki nr 20, Rok 1973.

Z dawna Polski Tyś Królową, Szymanów 1986.

III. OPRACOWANIA

Jagiellak F.: Historia Kodnia (mps) Kodeń 1972.

Jastrzębski J. Ks.: Kodeń, szkic historyczny parafii katolickiej (mps) Grotniki 1985.

Kowalski B. Fr. Ks.: Kodeń Maryi, Kodeń 1927.

Król K.: Vademecum Sanktuarium Maryjnego w Kodniu (mps) Warszawa 1991.

Król K.: Nie istniejąca drewniana cerkiew pod wezwaniem Świętego Michała w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

Król K.: Kodeń (mps) Warszawa 1994.

Król K.: Najstarszy nie istniejący drewniany kościół pod wezwaniem Świętego Ducha w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

Król K.: Kościół pod wezwaniem Świętego Ducha, dawna Cerkiew zamkowa (mps) Warszawa 1994.

Król K.: Tablica nagrobna Jana Sapiehy w kościele Świętego Ducha w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

Król K.: Nie istniejący drewniany kościół pod wezwaniem Świętej Anny w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

Król K.: Kaplica pod wezwaniem Świętego Wawrzyńca w Kodniu (mps) Warszawa 1994.

Król K.: Kościół pod wezwaniem Świętej Anny w Kodniu, bazylika mniejsza (mps) Warszawa 1994.

Król K.: Placencja pałaców Książąt Sapiechów w Kodniu (mps) Warszawa 1993.

Król K.: Mikołaj Pius Sapieha-Fundator Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej (mps) Warszawa 1994.

Matura A. ks.: Opis – Sprawozdanie dla Ks. Bpa Kraszewskiego o Kodniu (mps) Kodeń 1983.

Sacharczuk K. : Historia Kultu Matki Boskiej Kodeńskiej w latach 1927-1998 (mps) Lublin 2001.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów Słowiańskich, T. 4, hasło Kodeń, Warszawa 1883.

IV. INNE

Gołda-Krajewska H.: Koncepcja rewaloryzacji zespołu zamkowego z adaptacją do funkcji sakralnej i turystycznej, Wrocław 2001.

Kronika Gminnego Domu Kultury 1981-2001.

Sprawozdania z działalności Zarządu Gminy Kodeń za lata 1993-2001.

Ulotka informacyjna, Konferencja kodeńska 1992.

Ulotka informacyjna, Konferencja kodeńska 1993.

Ulotka informacyjna, III Konferencja kodeńska 1994.

Ulotka informacyjna, IV Konferencja kodeńska 1995.

Ulotka informacyjna, V Konferencja kodeńska 1996.

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA	5
-----------------	---

WSTĘP	7
-------------	---

Część pierwsza

GDY POWRACAŁA MATKA	9
1. Dlaczego mówimy o „jakimś” powrocie?	9
2. Matka wraca do dzieci	11
3. Pochód ku swoim	13
4. Uroczysta peregrynacja	15
5. Kodeń wita Matkę	15
6. Niezapomniana procesja	18
7. Zbuczyn	19
8. Krzesk	20
9. Międzyrzec Podlaski	20
10. Biała Podlaska	21
11. Horbów	23
12. Terespol	23
13. List Pastorski J. E. ks. biskupa Henryka Przeździeckiego o uroczystościach, związanych z przeniesieniem Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej z Siedlec do Kodnia	26
14. Dzieci proszą Matkę	34
15. Z Księgi Łask	38
16. Świadkowie	48
17. Wizerunek Matki	52
18. Sprawa Koronacji Obrazu	53
19. Nowe korony dla Ikony z Kodnia	57

Część druga

SPACER ŚCIEŻKAMI HISTORII	59
1. Dzieje Kodeńskiego Grodu	59
2. Nazwa „Kodeń”	63

3. Wzmianki o Kodniu	64
4. Sapiehowie w Kodniu	64
Iwan	66
Paweł	66
Mikołaj I	67
Mikołaj II Pius	68
Kazimierz	70
Jan Ferdynand	70
Jan Fryderyk	71
Kazimierz Władysław	72
Jan Fryderyk	73
Jan i Elżbieta z Branickich Sapieżyna	74
Późniejsi właściciele	75
5. Kościół pod wezwaniem Świętego Ducha (pierwsza drewniana świątynia)	75
6. Szpital przy kościele Świętego Ducha	76
7. Port	77
8. Drewniana cerkiew Świętego Michała (nie istniejąca dziś)	77
9. Kaplica Zamkowa pod wezwaniem Świętego Ducha	78
10. Tablica nagrobna Jana Sapiehy	79
11. Drewniana świątynia Świętej Anny (nie istniejąca)	80
12. Kościół Świętego Wawrzyńca	81
13. Kościół Świętej Anny (dzisiejsza bazylika)	82
14. Placencja – rezydencja Sapiehów na przedmieściach Kodnia	84
15. Zamek Sapiehów	86
16. Most na Bugu	87
17. Powstanie styczniowe w Kodniu	90
18. Stacja kolejowa Kodeń	90
19. Druga wojna światowa	91

Część trzecia

KODEŃSKIE DZISIAJ	95
1. Kronika działalności kulturalno-oświatowej w Kodniu	95
2. Konferencje kodeńskie	103
3. Nowe oblicze kodeńskiej Kalwarii	104

4. Zgromadzenie Córek Najczystszego Serca Najświętszej Maryi Panny (Siostry Sercanki)	105
5. Mniszki Bose Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel popularnie zwane Karmelitankami Bosymi (Zakon Kontemplacyjno-Klauzurowy)	106
6. Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej	109
7. Obecni „właściciele” Kodnia	111
8. Niezapomniane kodeńskie uroczystości	114

WYKAZ SKRÓTÓW	117
----------------------------	------------

BIBLIOGRAFIA	117
I. Archiwalia	117
II. Publikacje źródłowe	118
III. Opracowania	119
IV. Inne	120



O. Tomasz Krzesik OMI urodził się 15 września 1972 roku w Ząbkowicach Śląskich. Do zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej wstąpił w roku 1992. Po roku złożył swoje pierwsze śluby zakonne i rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Obrze (woj. wielkopolskie), będącym Sekcją Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tam też obronił pracę magisterską z teologii.

Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1999. Najpierw pracował przez rok w Lublińcu, a od 2000 roku w Sanktuarium Matki Bożej w Kodniu nad Bugiem. W roku 2001 podjął jednocześnie studia w Studium Homiletyki na Papieskiej Akademii Teologicznej oraz w Studium Retoryki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

W domu zakonnym w Kodniu odpowiedzialny jest za kontakty z mediami i z zamyłowania zajmuje się historią kodeńskiego sanktuarium i wizerunku Matki Bożej. Owoćem tych poszukiwań jest niniejsza książka, która w sposób umiejętny łączy historię tego miejsca z ciekawym sposobem przekazu dziejów sanktuarium i obrazu Matki Bożej. Publikacja jest niewątpliwie wielkim wkładem w popularyzację historii regionu i piękna Kodnia.